



STOWARZYSZENIE WYDAWCÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH
KONKURS IM. KSIĘDZA EDWARDA PUDEŁKI
NA NAJLEPSZY PODRĘCZNIK AKADEMICKI
W ROKU 2013

NAGRODA GŁÓWNA

dla

Wydawnictwa Uniwersytetu
Przyrodniczego w Poznaniu

za książkę

Hodowla, chów i użytkowanie kóz


pod redakcją

Jacka Wójtowskiego

Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego PDKN


prof. Tomasz Józef Pokrzywniak

Przewodniczący Jury


Piotr Dobrołęcki



XVII POZNAŃSKIE DNI KSIĄŻKI *nie tylko* NAUKOWEJ

Poznań, 9-11 października 2013

Z Senatu (<i>Wojciech Grottel</i>)	2
Gospodarowanie zasobami leśnymi. Konferencja z okazji 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej profesora Dietera F. Giefinga (<i>Witold Grzywiński</i>)	6
Profesor Dieter Franciszek Giefing (<i>Witold Pazdrowski, Witold Grzywiński</i>)	8
Wbudowanie kamienia węgielnego pod budynek Kliniki Małych i Dużych Zwierząt. Przemówienie dziekana Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, prof. dr hab. Małgorzaty Szumacher-Strabel (<i>Małgorzata Szumacher-Strabel</i>)	9
WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH	
Dożynkami jesień się zaczyna... (<i>Kamila Bryll</i>)	12
Najpiękniejsze arie w pałacowym parku (<i>Kamila Bryll</i>)	13
LIBERATION – wizja zrównoważonego rolnictwa (<i>Krzysztof Dudek, Piotr Tryjanowski</i>)	14
JUBILEUSZ 60-LECIA BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU	
Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej – historia instytucji (część 1) (<i>Mariusz Polarczyk, Elżbieta Zeyland</i>)	16
UKAZAŁO SIĘ DRUKIEM...	
<i>Trawy. Właściwości, występowanie i wykorzystywanie</i> , pod red. Stanisława Kozłowskiego (<i>sk</i>)	20
Zenon Woźnica, <i>Herbologia. Podstawy biologii, ekologii i zwalczania chwastów (zw)</i>	21
<i>Żywnienie roślin ogrodniczych. Podstawy i perspektywy</i> , pod red. Andrzeja Komosa (<i>ak</i>)	22
Krystyna M. Charon i Marek Świtoński, <i>Genetyka i genomika zwierząt (mś)</i>	23
Krótka historia logo poznańskiej weterynarii (<i>Jędrzej M. Jaśkowski</i>)	24
Pionierskie badania aktywności nietoperzy w lasach (<i>Jolanta Węgiel</i>)	26
Podziękowania za aktywny udział w Nocy Naukowców 2013 (<i>Jan Pikul</i>)	27
<i>Zielnik Elizy Orzeszkowej. Z pól, łąk i lasów nadniemeńskich miejscowości: Miniewiczze, Ponizany, Hledowicze, Kowszow, Poniemuń, Horny, Kołpaki</i> (<i>Joanna Pietrowicz</i>)	33
Spotkanie z pracownikami odchodzącymi na emeryturę (<i>es</i>)	35
Agroekologia, ochrona środowiska i zrównoważony rozwój na obszarach wiejskich – u nas tradycją (<i>Jerzy Mirosław Kupiec</i>)	37
WIEŚCI O NASZYM PATRONIE	
Ulica Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu (<i>Ewa J. i Włodzimierz Buczyński</i>)	40
Między nami redaktorami (<i>Jolanta Lenartowicz</i>)	42
WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY STUDENCKIEJ	
Chopin w Kolegium Rungego. Recital Jacka Kortusa, 14 października 2013 roku (<i>Krystyna Stawczyk</i>)	44
SPOTKANIA PO LATACH	
Jubileusz 40-lecia ukończenia studiów absolwentów Wydziału Rolniczego – Oddziału Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz odnowienia absolutorium rocznika 1968–1973 (<i>Zbigniew Błaszkiwicz</i>)	46
Konkursy na medal „Serwis na Medal” i „Mechanik na Medal” – konkursy pod patronatem merytorycznym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (<i>Tatiana Buchwald, Żaneta Staszak</i>)	48
Kodeks etyki pracownika naukowego. Część 2: Uniwersalne zasady i wartości etyczne w pracy naukowej	50
Holenderski doktorat dla absolwentki kierunku „biotechnologia” (<i>Tomasz Jankowski</i>)	51
Biózgroza (<i>Roman Marecik, Katarzyna Czaczyk, Mateusz Sydow, Łukasz Chrzanowski</i>)	52
„Niezrozumiałe w przyrodzie jest to, że można ją zrozumieć” – dyskusja młodych naukowców o otaczającym nas środowisku (<i>Marlena Baranowska-Wasilewska, Wojciech Borzyszkowski</i>)	55
„Zbuduj rower z drewna” (<i>Michał Kusiak</i>)	56
STEFAN STULIGROSZ – NASZ PRZYJACIEL, NASZ DRUH, CHÓRALNY FENOMEN (część 2).	
W pierwszą rocznicę śmierci sylwetkę Profesora wspominają kolejni pracownicy naszej uczelni: Stanisław Kozłowski i Wojciech Grottel	
Nasz Przyjaciel... (<i>Stanisław Kozłowski</i>)	57
Nasz Druh (<i>Wojciech Grottel</i>)	59
WIEŚCI Z KOŁA PTTK	
W Beskidzie Sądeckim (część 1) (<i>Jerzy Świgoń</i>)	62

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,
Dorota Wrońska-Pilarek,
Paweł Maćkowiak,
Jerzy Świgoń, Elżbieta Kozik,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kusztelak, Anita Zaworska,
Luiza Dawidowicz

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosza 45
tel./fax 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46
wiesci.akademickie@up.poznan.pl

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Paulina Wierzbicka

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: karta tytułowa zielnika Elizy Orzeszkowej – ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; druga: archiwum Biura Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu; trzecia: Władysław Kusiak, Andrzej Matuszewski, Wiesław Olek i Jerzy Świgoń; czwarta: archiwum Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



Z Senatu

Dziesiąte posiedzenie Senatu odbyło się 19 czerwca, jedynaste zaś 25 września 2013 roku. Pierwsze obradowało w Kolegium Rungego przy ulicy Wojska Polskiego 52, drugie w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Tradycyjnie obu spotkaniom przewodniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

Na X posiedzeniu Senatu:

- Przed przystąpieniem do realizacji ustalonego porządku obrad JM rektor zaprosił do sali studentów – członków Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”, którzy w konkursie sygnalistów myśliwskich zdobyli mistrzostwo Polski i bardzo cenne trofeum – „Róg Wojskiego”. W imieniu Wysokiego Senatu rektor bardzo serdecznie powitał liczne grono członków Zespołu i pogratulował zwycięstwa w konkursie. Doktor hab. Maciej Skorupski pokazał członkom Senatu „Róg Wojskiego”. Podkreślił, że właśnie ten instrument był używany podczas realizacji filmu *Pan Tadeusz* w reżyserii Andrzeja Wajdy.
- Na podstawie art. 114 ust. 1 i art. 118 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 77 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wniosek dziekana Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska w sprawie zatrudnienia prof. dr hab. Czesława Przybyły, na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku profesora zwyczajnego w Katedrze Melioracji, Kształtowania Środowiska i Geodezji.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 32, w związku z § 80 ust. 16 i 18 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, Senat za-



Nasi sygnaliści po raz kolejny zdobyli nagrodę: „Róg Wojskiego”; pan Hubert Szrama zademonstrował jego brzmienie

twierdził ocenę Uczelnianej Komisji Oceniającej w sprawie z odwołań dr hab. Agnieszki Krzymińskiej oraz dr. hab. Jana Kubisia (oboje z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajoobrazu).

- Na podstawie art. 11 ust. 1 i art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 5 i pkt 6 oraz § 58 ust. 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwałę nr 46/2013 z dnia 30 stycznia 2013 roku w sprawie utworzenia na Wydziale Technologii Drewna kierunku studiów „projektowanie mebli” oraz określenia dla niego efektów kształcenia.
- Nie podjęto uchwały w sprawie zakresu obowiązków dydaktycznych nauczycieli akademickich, rodzajów zajęć objętych zakresem tych obowiązków, wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych w roku akademickim 2013/2014.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 31 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował przedstawione przez JM rektora godło Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Szczegółowy wzór godła określi zarządzenie JM rektora.
- Na podstawie art. 167 ust. 1a ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 10 *Statutu Uniwersytetu Przy-*



Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” gościem dziesiątego posiedzenia Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (19 czerwca 2013 roku)

rodniczego w Poznaniu Senat zatwierdził wzór dyplomu ukończenia studiów wyższych wydawanego przez uczelnię.

- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 31 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, w związku z art. 14a ust. 5 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.) oraz w związku z § 24 i § 25 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 września 2011 roku w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. Nr 204, poz. 1200), Senat pozytywnie zaopiniował wzory: dyplomu doktora habilitowanego, dyplomu doktora oraz wzór dyplomu doktora do stosowania w przypadku przewodu doktorskiego przeprowadzonego wspólnie, na podstawie porozumienia, z inną szkołą wyższą lub inną jednostką organizacyjną, w tym także zagraniczną.
- Na podstawie art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.), zgodnie z pkt. 3 *Zasad wyboru kandydata na członka Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego na kadencję trwającą od 1 stycznia 2014 roku do 31 grudnia 2017 roku obowiązujących w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu*, Senat zgłosił kandydaturę prof. dr. hab. Janusza Żmii na członka Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
- Na podstawie art. 100 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 13 i § 101 ust. 2 i 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat – po zapoznaniu się z projektem planu rzeczowo-finansowego na rok 2013, a także z opiniami na ten temat Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów oraz Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju, po przeprowadzonej dyskusji – zatwierdził przedłożony *Plan rzeczowo-finansowy Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wraz z zakładami doświadczałnymi na rok 2013*.
- W Komunikatach:
 - JM rektor Grzegorz Skrzypczak poinformował, że nowym członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk zo-

stał prof. dr. hab. Krzysztof Nowak z Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt.

- Prorektor Jan Pikul poinformował, że w dniach 4-7 czerwca tego roku w Świnoujściu odbyła się konferencja Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, której organizatorem był Uniwersytet Szczeciński. W pierwszym dniu tej konferencji przeprowadzono wybory władz Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych. Prorektor z przyjemnością poinformował, że funkcję prezesa zarządu Stowarzyszenia powierzono mgr Annie Zielińskiej-Krybus z naszego uniwersytetu, co na pewno jest dużym wyróżnieniem.
- Prorektor Czesław Szafrąński poinformował, że na zwiększenie wynagrodzeń w tym roku otrzymaliśmy z Ministerstwa prawie 10 mln złotych (dokładnie 9 976 400 zł brutto). Po odjęciu obowiązkowych składek na ubezpieczenie i fundusz pracy (łącznie 1 595 800 zł) oraz kwoty przeznaczonej na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (445 tys. zł) do podziału pozostało 7 935 400 zł, ale po uwzględnieniu jeszcze pewnych zaszczości z poprzedniego porozumienia ze związkami zawodowymi (88 tys. zł) do podziału pozostała ostatecznie kwota 7 847 400 zł. Po negocjacjach ze związkami zawodowymi ta kwota została podzielona według proporcji 69,5% dla nauczycieli (około 5,4 mln zł) oraz 30,5% dla nienauczycieli (około 2,4 mln zł). W pierwszym etapie negocjacji i konsultacji ze związkami zawodowymi do ustalenia proporcji podziału kwoty przeznaczonej na podwyżki wzięto pod uwagę stan funduszu wynagrodzeń na koniec grudnia 2012 roku, kiedy płace nauczycieli stanowiły 70,7%, a płace nienauczycieli 29,3%.

Na XI posiedzeniu Senatu:

- JM rektor Grzegorz Skrzypczak otworzył XI posiedzenie Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i na wstępie przypomniał, że to wyjazdowe posiedzenie (zorganizowane na terenie muzeum w Szreniawie) połączone będzie z odsłonięciem tablicy poświęconej pamięci prof. dr. hab. Mariana Jerzaka.



Kolejne posiedzenie Senatu (jedenaste) odbyło się w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie; prof. dr. hab. Bartłomiejowi Mazeli wręczono wówczas gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta RP tytułu profesora (25 września 2013 roku)



Nowy profesor wygłosił kilka słów podziękowania

- Profesorowi dr. hab. Bartłomiejowi Mazeli wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta RP tytułu profesora.
- Na podstawie art. 11 ust. 1 i art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 5 i pkt 6 oraz § 58 ust. 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił następujące uchwały:
 - nr 400/2012 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dnia 29 czerwca 2012 roku w sprawie określenia efektów kształcenia dla kierunku „ekonomia” o profilu ogólnoakademickim prowadzonego na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym
 - nr 402/2012 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dnia 29 czerwca 2012 roku w sprawie określenia efektów kształcenia dla kierunku „finanse i rachunkowość” o profilu ogólnoakademickim prowadzonego na poziomie studiów pierwszego stopnia na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym
 - nr 403/2012 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dnia 29 czerwca 2012 roku w sprawie określenia

efektów kształcenia dla kierunku „polityka społeczna” o profilu ogólnoakademickim prowadzonego na poziomie studiów pierwszego stopnia na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym.

- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 5 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* od roku akademickiego 2014/2015 znosi się (likwiduje):
 - specjalność „ekonomika gospodarki żywnościowej” na kierunku „ekonomia” prowadzonym na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym na poziomie studiów pierwszego stopnia w formie studiów stacjonarnych i niestacjonarnych
 - kierunek studiów „technika rolnicza i leśna” prowadzony na Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia w formie studiów stacjonarnych i niestacjonarnych.
- Na podstawie art. 84 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 13 ust. 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował przekształcenie Studium Gospodarstwa Domowego (będącego dotychczas ogólnouczelnianą jednostką dydaktyczną) w Pracownię Żywności Regionalnej, Etnicznej i Gospodarstwa Domowego w Katedrze Technologii Żywności Człowieka na Wydziale Nauk o Żywności i Żywnieniu.
- Podjęto uchwałę nr 98/2013 w sprawie zakresu obowiązków dydaktycznych nauczycieli akademickich, rodzajów zajęć objętych zakresem tych obowiązków, wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych w roku akademickim 2013/2014.
- Na podstawie art. 11 ust. 1 i art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 5 i pkt 6 oraz § 58 ust. 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* na Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii powołano



Jedenastemu posiedzeniu Senatu towarzyszyło uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej profesorowi Marianowi Jerzakowi (1918–2001)

kierunek studiów „inżynieria rolnicza” na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia o profilu ogólnoakademickim, w formie studiów stacjonarnych i niestacjonarnych.

- Na podstawie art. 169 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 8 i § 62 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwały nr 69/2013 oraz 70/2013 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (obie z dnia 22 maja 2013 roku) w sprawie warunków i trybu rekrutacji na stacjonarne i niestacjonarne studia pierwszego i drugiego stopnia oraz na jednolite studia magisterskie na rok akademicki 2014/2015 w ten sposób, że słowa „technika rolnicza i leśna” zastępuje się słowami „inżynieria rolnicza” w całym tekście uchwały.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 19 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na zawarcie przez JM rektora porozumienia o współpracy z North Carolina State University Raleigh, USA.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 16 w związku z § 105 ust. 1 i 4 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w Poznaniu przy ul. Mazowieckiej 45, obręb Gołęczin, arkusz mapy 38, stanowiącej zabudowaną działkę gruntu nr 56 o powierzchni 0,2263 ha oraz niezabudowaną działkę gruntu nr 55 o powierzchni 0,1737 ha.
- Na podstawie § 122 ust. 1 pkt. 3-4 i ust. 4 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat stwierdził wygaśnięcie mandatów członków Senatu: Joanny Paluszkiewicz (WHiBZ), Pamelii Drop (WE-S) i Bartosza Marchwackiego (WE-S) i równocześnie zwrócił się do Samorządu Studenckiego o przeprowadzenie wyborów uzupełniających w terminie do 25 października 2013 roku.

Obszerne fragmenty protokołu sporządzonego przez Wojciecha Grottela cytowała Ewa Strycka



Moment odsłonięcia tablicy profesora Mariana Jerzaka



Władze naszej uczelni złożyły pod tablicą wiązkę kwiatów

Fot. 7 × Ewa Strycka

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Janusz Nowacki

Gospodarowanie zasobami leśnymi

Konferencja z okazji 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej profesora Dietera F. Giefinga



Uroczystość otworzył prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Czesław Szafrąński

W dniach 26–27 września tego roku odbyła się w Poznaniu i Puszczykowie konferencja „Gospodarowanie zasobami leśnymi. Technologia – Drewno – Człowiek” zorganizowana z okazji 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej profesora Dietera F. Giefinga. Patronat honorowy nad konferencją objęli: JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak i dyrektor generalny Lasów Państwowych (LP), mgr inż. Adam Wasiak. Patronami medialnymi konferencji były czasopisma branżowe: „Las Polski”, „Przegląd Leśniczy” i „Głos Lasu” oraz portal Drewno.pl.

W konferencji wzięło udział ponad 100 osób. Licznie reprezentowani byli przedstawiciele leśników, z zastępcą dyrektora generalnego Janem Szramką na czele, oraz pracownicy naukowi wielu uczelni i instytutów badawczych oraz towarzystw naukowych. Wśród zaproszonych gości obecna była również rodzina profesora. Otwarcia dokonał prof. dr hab. Czesław Szafrąński, prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni. Następnie dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Roman Gornowicz, i kierownik Katedry Użytkowania Lasu, prof. dr hab. Witold Pazdrowski, przybliżyli przebieg kariery naukowej i osiągnięcia Profesora. Kolejnym punktem programu było składanie życzeń i odczytywanie adresów okolicznościowych. Profesor został również uhonorowany nadaniem Kordelesa Leśnika Polskiego.

Uczestnicy wysłuchali trzech referatów plenarnych. Wykład dyrektora Jana Szramki z Dyrekcji Generalnej LP dotyczył potrzeb i możliwości znalezienia kompromisu godzącego gospodarcze użytkowanie lasów i pozyskiwanie drewna z wymaganiami ochrony przyrody i społecznych funkcji lasu. Profesor Janusz Sowa z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie przybliżył problematykę jakości wykonawstwa prac leśnych, konieczności szybkiego i systemowego podnoszenia jakości pracy oraz stymulowania rozwoju sektora prywatnego wykonawstwa prac leśnych jako partnera Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Z kolei prof. Piotr Paschalis-Jakubowicz ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie zaprezentował wiele prze-



Wystąpienie dziekana Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Romana Gornowicza

myślenia dotyczących wpływu procesów globalizacyjnych na rolę lasów oraz wyzwania, jakie stoją przed leśnictwem w zmieniającym się świecie.

Następnie uczestnicy przejechali do Leśnego Ośrodka Szkoleniowego w Puszczykowie, gdzie kontynuowali obrady plenarne. Referaty dotyczyły między innymi kwestii wypadkowości i ochrony zdrowia pracowników leśnictwa zarówno sektora publicznego, jak i prywatnego (W. Nowacka i T. Moskaliak z SSGGW w Warszawie), wykorzystania biomasy leśnej do celów energetycznych (W. Grosse z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie)



Wypełniona gośćmi sala w Kolegium Rungego w Poznaniu



Gratulacje, życzenia, adresy okolicznościowe; na zdjęciu: przemawia zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych Jan Szramka; obok niego stoją dyrektorzy regionalni z Poznania, Zielonej Góry i Piły

czy ergonomicznych kryteriów projektowania stanowisk pracy, w tym również w leśnictwie, w aspekcie zmian demograficznych i starzenia się społeczeństwa.

Drugiego dnia obrady odbywały się w dwóch równoległych sesjach. Referaty dotyczyły między innymi jakości surowca drzewnego i możliwości jej poprawy w procesie produkcji drewna, warunków pracy w tradycyjnych, ręczno-maszynowych i maszynowych technologiach pozyskiwania drewna

różnych gatunków drzew i ich oddziaływania na człowieka oraz nowych rozwiązań technologicznych w produkcji szkółkarskiej. Szeroko reprezentowanym zagadnieniem był wpływ pozyskiwania drewna na środowisko leśne, w szczególności glebę i pozostający drzewostan.

*dr hab. Witold Grzywiński
przewodniczący Komitetu Organizacyjnego*



Pamiątkowe zdjęcie w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Puszczykowie

Fot. 5 x Karolina Szczepańska-Giefling.

Profesor Dieter Franciszek Giefing

Urodził się w Katowicach w 1942 roku. Po skończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w Technikum Leśnym w Brynku, gdzie aktywnie udzielał się w sekcjach muzycznej i sportowej. W 1962 roku rozpoczął studia na Wydziale Leśnym Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR) w Poznaniu. Zamiłowania muzyczne kontynuował na studiach, grając w zespole muzycznym. Po ukończeniu studiów w 1967 roku rozpoczął pracę w Nadleśnictwie Konstantynowo, gdzie po odbyciu rocznego stażu został adiunktem.



Fot. archiwum Witolda Grzywińskiego

Profesor Dieter F. Giefing

W 1968 roku powrócił do WSR w Poznaniu jako pracownik Katedry Użytkowania Lasu, najpierw jako asystent, następnie starszy asystent. W 1970 roku Katedra Użytkowania Lasu – w następstwie reorganizacji – została włączona do nowo utworzonego Instytutu Użytkowania Lasu i Inżynierii Leśnej. W Instytucie Profesor zatrudniony był w Zespole Dydaktycznym Maszynoznawstwa Leśnego. W 1975 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk leśnych i wkrótce potem objął stanowisko adiunkta.

Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku, w następstwie kolejnych zmian organizacyjnych Zespół Dydaktyczny, w którym pracował, przekształcił się w Katedrę Mechanizacji Prac Leśnych. W 1985 roku Profesor uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk leśnych w zakresie użytkowania lasu.

W 1990 roku, po odejściu na emeryturę prof. Zygmunta Milera z Katedry Użytkowania Lasu, Profesor otrzymał propozycję poprowadzenia przedmiotu „użytkowanie lasu”, którą to propozycję przyjął. Oznaczało to powrót do Katedry Użytkowania Lasu, w której rozpoczął swoją przygodę naukową na uczelni. W 1996 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Mu tytuł naukowy profesora, a w 2000 roku został mianowany przez Ministra Edukacji Narodowej na stanowisko profesora zwyczajnego Akademii Rolniczej w Poznaniu.

W latach od 1990 do 1993 był prodziekanem Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Poznaniu. W 2000 roku został kierownikiem Katedry Użytkowania Lasu i pełnił tę funkcję przez dwie kadencje, do 2006 roku. Był to okres dynamicznego rozwoju Katedry (wiele wyjazdów zagranicznych, zdobywanie stopni i tytułów naukowych, intensywna działalność badawcza, w tym granty krajowe i zagraniczne, kontakty międzynarodowe itp.).

Zainteresowania naukowe profesora Dietera Giefinga obejmują kompleksową analizę procesów technologicznych pozyskiwania drewna, zagadnienia jakości surowca drzewnego i podkrzesywania gatunków lasotwórczych celem podwyższenia jakości i wartości produkowanego surowca drzewnego, procesy degradacyjne i technologie pozyskiwania drewna w drzewostanach pokłeskowych oraz tworzenie się drewna młodocianego w pniach i strzałach drzew.

Profesor Dieter Giefing opublikował ponad 250 prac, w tym 117 oryginalnych prac twórczych i dwie pozycje książkowe. Był także współautorem i redaktorem kilkunastu innych wydawnictw książkowych. Kilkakrotnie kierował grantami finansowanymi przez KBN, GDLP oraz polskimi zadaniami w ramach międzynarodowych programów badawczych. Wypromował jedenastu doktorów, kolejna osoba przygotowuje rozprawę doktorską pod Jego kierunkiem.

Profesor Dieter Giefing jest członkiem Komitetu Nauk Leśnych PAN, Komisji Leśnictwa i Drzewnictwa PAN oraz Komisji Ergonomii PAN Oddział w Poznaniu, Polskiego Towarzystwa Leśnego i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był wieloletnim prezesem Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego, członkiem i przewodniczącym Sekcji Leśnictwa i Drzewnictwa Komitetu Badań Naukowych. Ponadto od wielu lat jest członkiem rzeczywistym i członkiem korespondentem Kuratorium für Waldarbeit und Forsttechnik (KWF).

Omawiając działalność i zainteresowania, a także zasługi Szanownego Jubilata, nie sposób pominąć nagród i wyróżnień, które otrzymał. Jego działalność dydaktyczna, naukowa i organizacyjna nagradzana była wielokrotnie nagrodami JM rektora i ministra. Między innymi został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego im. Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiemu oraz Srebrną i Złotą Odznaką Honorową Polskiego Towarzystwa Leśnego.

*prof. dr hab. Witold Pazdrowski
dr hab. Witold Grzywiński*

Wbudowanie kamienia węgielnego pod budynek Kliniki Małych i Dużych Zwierząt

Przemówienie dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, prof. dr hab. Małgorzaty Szumacher-Strabel, wygłoszone 18 października 2013 roku

Idea utworzenia studiów weterynaryjnych towarzyszy naszej uczelni od czasów jej powstania. Jej historycznym patronem był od zawsze profesor Stanisław Izydor Runge. W tamtych jednak czasach realizacja tych ambicji nie była możliwa. Udało się dzisiaj – dzięki pasji i zaangażowaniu nielicznej grupy osób.

Kierunek weterynaria naszej uczelni, dzisiaj Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, został powołany do życia w okresie, na który przypadają rocznice ważne dla weterynarii na świecie, w Polsce i w Poznaniu.

Kształcenie na kierunku weterynaria rozpoczęliśmy w 2011 roku. Rok ten ustanowiony został Światowym Rokiem Weterynarii. Minęło wówczas 250 lat od powstania pierwszej na świecie szkoły weterynaryjnej w Lyonie.

W 2013 roku mija 100 lat od ukończenia studiów weterynaryjnych przez profesora Rungego, a także 60 lat od jego śmierci.

2010 rok to dziewięćdziesiąta rocznica przyjęcia przez profesora Rungego stanowiska profesora nadzwyczajnego Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego; jest to początek organizacji Katedry Weterynarii w Poznaniu.

W zeszłym roku minęło z kolei 90 lat od uzyskania własnych pomieszczeń przez Katedrę Weterynarii w zakupionym od Bractwa Strzeleckiego budynku, noszącym dzisiaj imię profesora Rungego; również w zeszłym roku uzyskaliśmy dwa piętra w Budynku Fizjologii dla nowo utworzonego Instytutu Weterynarii.

Dzisiejszy kamień węgielny wmurowujemy w osiemdziesiątą piątą rocznicę otwarcia Uniwersyteckiego Ambulatorium dla Zwierząt, które działa do dzisiaj.

10 listopada tego roku przypada osiemdziesiąta rocznica nadania Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego. Uroczystość miała miejsce za kadencji rektorskiej i z inicjatywy prof. Rungego.

Profesor Stanisław Runge reprezentował w naukach weterynaryjnych nurt związany z badaniami eksperymentalnymi. W naszych działaniach zamierzamy kontynuować Jego dzieło, łącząc je z kontynuacją działań 'poznańskich organiczników', sławiących etos poznańskiej pracy organicznej u podstaw i twierdzących, że 'u podstaw każdej praktyki leży teoria, a ta nie powstaje zwykle od razu'. Idea pracy organicznej wykuwała się stopniowo w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku, aby osiągnąć ostateczny kształt po klęsce wielkopolskiej Wiosny Ludów. Fakt, że propozycje pierwszych organiczników, a zwłaszcza Karola Marcinkowskiego oraz patrona naszego Uniwersytetu, Augusta hrabiego Cieszkowskie-

go, trafiły na podatny grunt i zostały przyjęte przez część polskich elit, świadczył o tym, że etos pracy i przedsiębiorczości nie był obcy Polakom pod zaborem pruskim, a jego początki sięgają drugiej połowy XVIII wieku, co zadawało i zadaje kłam twierdzeniom, że dopiero Prusacy nauczyli Polaków, a przede wszystkim Poznaniaków, pracować.



Skan: perfekts.j.

Na ręce JM rektora naszej uczelni spływają pierwsze listy gratulacyjne z okazji wbudowania kamienia węgielnego pod budynek Kliniki Małych i Dużych Zwierząt

Kierunek weterynaria Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który uruchomiliśmy na Wydziale Hodowli i Biologii Zwierząt, jest dopełnieniem dotychczasowej oferty dydaktycznej i naukowej. Nasz wydział jest bowiem jedynym w Polsce, na którym prowadzone jest kształcenie oraz realizowane są zadania badawcze z zakresu biologii i hodowli zwierząt, a także weterynarii. Jest to najmniej liczny, a dzięki temu elitarny kierunek kształtujący doskonale wykwalifikowane kadry.



Przemawia JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Realizacja misji naszego wydziału wyraża się w trzech punktach:

- kształceniu wysoko kwalifikowanych kadr dla gospodarki
- upowszechnianiu wiedzy, postępu technologicznego i przyrodniczego w rolnictwie
- prowadzeniu badań naukowych w dziedzinie hodowli i biologii zwierząt oraz nauk weterynaryjnych.

Ta misja jest możliwa dzięki zrozumieniu i poparciu władz naszego uniwersytetu. Efektem owego poparcia i pomocy jest zgoda na uruchomienie i ogromna pomoc w organizacji kierunku weterynaria oraz finalizacja starań o finansowanie i budowę Kliniki Małych i Dużych Zwierząt.

Chciałabym w tym miejscu w imieniu społeczności naszego wydziału oraz własnym złożyć na ręce JM rektora, profesora Grzegorza Skrzypczaka, serdeczne podziękowania! To dzięki kierownictwu naszej uczelni, rektorom, kanclerzom i pani kwestor – możliwa była realizacja naszych zamierzeń.

Dziękuję również wszystkim tym, którzy wspierają nas w naszych działaniach i deklaruję, że zrobimy co w naszej mocy, aby kierunek weterynaria i nieodzowna Klinika pracowały na chwałę naszej uczelni.

Poznań, 28 października 2013 roku

Małgorzata Szumacher-Strabel

Źródła literaturowe:

Profesor Stanisław Izydor Runge 1888-1953, Poznań 2003.
Poznańskie historie. Doktor Marcin i inni, czyli początki poznańskiej pracy organicznej [Blog. 2013].



Poświęcenie aktu erekcyjnego



Kanclerz, mgr inż. Robert Fabiański, odczytał akt erekcyjny



Pani dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, podczas wmurowywania kamienia węgielnego



Podpisanie aktu erekcyjnego



Okolicznościowe przemówienie dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt

Fot. 6 x Ewa Strycka

Dożynkami jesień się zaczyna...



Wieniec dożynkowy i symboliczny kosz tegorocznych plonów



Owoce z przybrodzkiego sadu

W promieniach wrześniego słońca i z widokiem na pięknie owocujące jabłonie, grusze i śliwy świętowano zakończenie tegorocznych żniw w zakładach doświadczalnych naszego uniwersytetu.

W spotkaniu, które odbyło się 27 września 2013 roku w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym (R-SGD)

Przybroda, udział wzięły władze uczelni, dziekani wydziałów, przewodniczący Rady ds. Zakładów Doświadczalnych, dyrektorzy i administratorzy zakładów wraz z dyrektorem ds. Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych. Wśród zaproszonych był także Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego, Mateusz Klemenski.



Bochen chleba wręczono JM rektorowi, prof. dr. hab. Grzegorzowi Skrzypczakowi

Fot. 4 x Kamila Bryll

Gospodarz dożynkowego spotkania – administrator R-SGD Przybroda, dr inż. Jerzy Mazur – powitał gości przed pięknie odrestaurowanym pałacem w Przybrodzie i dziękując za przybycie, zaprosił do reprezentacyjnej sali konferencyjnej. Tam JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, i przewodniczący Rady ds. Zakładów Doświadczalnych, prof. dr hab. Zenon Woźnica, otrzymali dożynkowe wieńce wyplecione z kłosów tegorocznych zbóż, zdobione owocami z sadu. Przedstawiciel zakładów doświadczalnych w Senacie, mgr inż. Edward Warych, wręczył rektorowi bochen chleba – symbol święta płońów i znak gościnności domu. Magnificencja rektor podzielił ten bochen między wszystkich obecnych, życząc każdemu pomysłowości i dostatku.

Dyrektor ds. Zakładów Doświadczalnych, mgr inż. Henryk Bryll, podziękował dyrektorom, administratorom i pracownikom zakładów za całoroczną pracę, żniwiarzom za rolniczy trud, bezpieczne przeprowadzenie zbiorów i osiągnięcie wysokich płońów (średnio 66 q z 1 ha uprawianych zbóż i 39 q z 1 ha rzepak).

Dyrektor Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego (RGD) Brody, mgr inż. Edward Warych; dyrektor RGD Dłoń, mgr inż. Eugeniusz Andrzejczak; dyrektor ZDDURiR Gorzyń, dr inż. Monika Bartos-Spychała; administrator R-SGD Przybroda, dr



Spacer po przybrodzkim gospodarstwie

inż. Jerzy Mazur i administrator RGD Swadzim, inż. Jerzy Kacmarek, zostali przez rektora uhonorowani okolicznościowymi dyplomami uznania.

Tę uroczystą część spotkania uświetnił występ duetu: harfistki Cecylii Matysik-Ignyś i flecistki Agnieszki Gandeckiej z klasycznym repertuarem muzycznym w wyjątkowej aranżacji.

Spacer po terenie gospodarstwa, zwiedzanie sadu z drzewkami uginającymi się pod ciężarem dojrzałych owoców, ogląd pomieszczeń przechowywania zbiorów oraz terenu budowy biogazowni rolniczej – były dla gości niewątpliwie ciekawymi elementami wizyty w Przybrodzie.

mgr Kamila Bryll

Najpiękniejsze arie w pałacowym parku

Nie tylko rolnictwem zakłady doświadczalne uczelni żyją. Niezwykłe wydarzenie kulturalne mogliśmy podziwiać 11 sierpnia 2013 roku przed pałacem w Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego (RGD) Dłoń. Na koncercie muzyki klasycznej „Najpiękniejsze duety i arie miłosne” zaprezentowali się artyści Teatru Muzycznego w Poznaniu: Anna Bajerska-Witczak, Agnieszka Wawrzyniak-Kuczyk, Jarosław Patycki i Bartosz Kuczyk. Występy solistów uświetnił wyjątkowy pokaz wizualny – gra świateł zrobiła na wszystkich ogromne wrażenie.

Koncert wzbogacony został imprezami towarzyszącymi. We wnętrzach pałacowych zorganizowano wystawę prac malarzy

z kół plastycznych działających przy Domu Kultury w Rawiczu, Gminnego Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Ponięcu oraz Rawickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Prace wystawiali także plastycy z Koła Plastycznego działającego przy Miejskogóreckim Ośrodku Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej. Widzom zaprezentował się też lokalny duet gitarowy Acoustic Project w składzie: Mirosław Szymankiewicz i Daniel Szymankiewicz.

W tym nietypowym wydarzeniu w RGD Dłoń uczestniczyło około trzystu osób.

mgr Kamila Bryll



Fot. RGD Dłoń

LIBERATION – wizja zrównoważonego rolnictwa

W kwietniu tego roku rozpoczęła się na naszej uczelni realizacja bardzo dużego i ambitnego projektu o nazwie LIBERATION. Jest to grant finansowany w ramach 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej, koordynowany przez naukowców z Uniwersytetu w Wageningen (Holandia). W ramach projektu utworzono konsorcjum uczelni z siedmiu krajów europejskich. Wykonawcą części badań realizowanych w Polsce jest zespół z Instytutu Zoologii (kierownik projektu – prof. dr hab. Piotr Tryjanowski; wykonawcy – dr Viktoria Takacs, dr inż. Aleksandra Łangowska, dr Weronika Banaszak-Cibicka, mgr Krzysztof Dudek). Badania wspomaga także dr inż. Zuzanna Sawińska z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii. Wyniki uzyskane podczas realizacji projektu mają przynieść wymierne korzyści całemu społeczeństwu.

Szacuje się, że w ciągu najbliższych kilku dekad światowe zapotrzebowanie na żywność ulegnie podwojeniu. Jest to spowodowane szybkim wzrostem liczby ludności oraz wzrostem ekonomicznym w krajach rozwijających się. Wysoki popyt na żywność powoduje konieczność znacznej intensyfikacji rolnictwa, co jednak ma bardzo duży, negatywny wpływ na środowisko naturalne. Jako rozwiązanie tego problemu proponuje się stosowanie obiecującej intensyfikacji ekofunkcjonalnej. Polega ona na zwiększeniu produkcji rolnej dzięki maksymalnemu wykorzystaniu świadczeń ekosystemowych. Współczesna, nawet intensywna produkcja rolnicza wiąże ko-

rzystanie z ziemi z zachowaniem wartości przyrodniczych oraz utrzymywaniem wysokiego poziomu bioróżnorodności. Mechanizm ten wpisuje się w linię ogólnej polityki Unii Europejskiej oraz Polski, promującej rozwiązania ekologiczne, prozdrowotne i chroniące różnorodność roślin i zwierząt.

Celem projektu LIBERATION jest dostarczenie dowodów wspierających intensyfikację ekofunkcjonalną dzięki określeniu powiązań między środowiskiem naturalnym, świadczeniami ekosystemowymi a wydajnością rolnictwa. Badania prowadzone są w siedmiu krajach reprezentujących typowe agroekosystemy Unii Europejskiej. Dzięki korzystaniu z istniejących zasobów wiedzy oraz prowadzonych badań w skali kontynentu możliwe stanie się zidentyfikowanie ogólnych zależności zachodzących między układami siedlisk półnaturalnych, metodami zarządzania gospodarstwami i bioróżnorodnością w przekroju wielu krajobrazów i systemów rolniczych. Wykonane w ramach projektu modelowanie pozwoli na powiązanie bioróżnorodności ze świadczeniami ekosystemowymi dzięki określeniu relacji między bioróżnorodnością, dostarczaniem różnorodnych świadczeń ekosystemowych i plonowaniem. Nowym aspektem jest to, że projekt LIBERATION uwzględni jednocześnie glebowe i pozaglebowe świadczenia ekosystemowe oraz dokona analizy synergii i kompromisów występujących między różnymi rodzajami świadczeń ekosystemowych. Używając takiego modelowania, będzie można określić, jakie praktyki zarządza-



Każdy z elementów krajobrazu pełni ważną funkcję w ekosystemie; badania w ramach grantu LIBERATION mają dostarczyć ilościowych danych o znaczeniu zadrzewień śródpolnych, dróg, fragmentów z roślinnością segetalną i oczyszczonej pól uprawnych



Kluczowa dla projektu jest współpraca z rolnikami; zespół grantowy podczas wizyty na poletkach badawczych w zachodniej Wielkopolsce (od lewej: Krzysztof Dudek, Viktoria Takacs i Piotr Tryjanowski)

nia ziemią i konfiguracje półnaturalnych siedlisk zapewniają optymalizację plonów, a co za tym idzie wzrost dochodów dla rolników. Prowadzić się będzie edukacją i projekty demonstracyjne, a także rozpowszechniać wyniki badań wśród wszystkich zainteresowanych. Dzięki tym działaniom projekt pozwoli na wyzwolenie sił natury na rzecz zwiększenia produkcji rolnej.

Podsumowując, projekt LIBERATION ma na celu znalezienie odpowiedzi na pytania, jak bioróżnorodność, struktura krajobrazu i sposób jego użytkowania wpływają na świadczony przez tereny rolnicze usługi ekosystemowe. Przeprowadzone badania pozwolą poznać zależności zachodzące między różnymi rodzajami usług ekosystemowych, a także odpowiedzieć na pytanie, jaki jest ich wpływ na dochód gospodarstw rolnych oraz na proces decyzyjny w skali lokalnej i europejskiej. W projekcie duży nacisk będzie kładziony na uwzględnianie opinii i nastawienia interesariuszy. Liczymy, że dzięki temu wyniki badań znajdą się bardzo szybko w praktycznym zastosowaniu, projekt ten ma więc wybitnie aplikacyjny charakter. W jego ramach zostaną przeprowadzone innowacyjne badania naukowe, łączące takie dziedziny, jak

agronomia, ekologia i socjologia. Projekt zakłada interdyscyplinarną współpracę naukowców reprezentujących odmienne dziedziny nauki, które do tej pory rzadko dawały okazję do prowadzenia wspólnych prac. Pozwoli to na znaczący rozwój powyższych dyscyplin w nauce polskiej, spowodowany głównie dopływem nowych idei oraz wymianą umiejętności między naukowcami.

Oprócz zastosowania zupełnie nowego podejścia do świadczeń ekosystemowych oraz ich wpływu na plonowanie projekt LIBERATION zbierze i uporządkuje istniejące oraz nowo zebrane dane w skali europejskiej, co pozwoli opracować rekomendacje w dziedzinie polityki rolnej Unii Europejskiej. Będzie to miało w przyszłości bardzo duży wpływ na kształt i kierunek rozwoju także polskiego rolnictwa, ważne jest więc, aby rodzimi naukowcy brali udział w tworzeniu tego typu opracowań i długoterminowych strategii.

*mgr Krzysztof Dudek
prof. dr hab. Piotr Tryjanowski*

Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej – historia instytucji (część 1)

Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej wraz z bibliotekami filialnymi i specjalistycznymi tworzy system biblioteczno-informacyjny Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Poznaniu. Biblioteka Główna, dysponując nowoczesnymi systemami informacji (katalogi komputerowe, bazy danych, dostęp do innych systemów bibliotecznych), umożliwia czytelnikom nie tylko z macierzystej uczelni, ale wszystkim zainteresowanym szybki dostęp do specjalistycznej i wyselekcjonowanej informacji. Dzięki udostępnianiu zgromadzonych zbiorów Biblioteka wspiera rozwój nauki, tworzy zaplecze naukowe, uczestniczy w procesie dydaktycznym uniwersytetu, a zarazem tworzy własną przestrzeń informacyjną. Biblioteka Główna UP w Poznaniu jest jedyną biblioteką w Wielkopolsce dysponującą bardzo bogatymi specjalistycznymi zbiorami, źródłami informacji z dziedziny nauk przyrodniczych i rolniczych. Zbiory, według inwentarza na koniec 2012 roku, wynosiły 475 896 woluminów książek, 226 400 woluminów wydawnictw ciągłych oraz 34 884 jednostek zbiorów specjalnych. Ponadto stan zbiorów sieci bibliotek katedralnych wynosił 106 131 woluminów. Łącznie zbiory uczelniane liczą 843 311 woluminów. Katalog w systemie HORIZON to 132 700 rekordów obejmujących 319 910 woluminów (43,40% ogółu zbiorów Biblioteki Głównej). Biblioteka zatrudnia 36 osób, w tym dwóch bibliotekarzy dyplomowanych.

W historii Biblioteki stanowisko kierownika, a potem dyrektora sprawowali:

- doc. dr Marian Wachowski, kustosz kierownik Biblioteki w latach 1952–1953 oraz w roku 1957
- mgr Feliks Róg-Mazurek kierownik Biblioteki w latach 1953–1957
- dr Marian Pełczyński, st. kustosz dyplomowany kierownik Biblioteki w latach 1957–1961, dyrektor Biblioteki w latach 1962–1964
- mgr inż. Wacław Sokołowski, st. kustosz dyplomowany w latach 1965–1981
- mgr Włodzimierz Gołąb, st. kustosz dyplomowany dyrektor Biblioteki w latach 1981–2003
- mgr Mariusz Polarczyk, starszy kustosz dyplomowany dyrektor Biblioteki, sprawuje funkcję od 2003.

Oficjalnym dniem uruchomienia Biblioteki Głównej był 1 stycznia **1953** roku. Organizowanie Biblioteki, jako istotnego składnika nowo powołanej uczelni pod nazwą Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu (WSR), przypadło na okres wytyczenia przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nowych zadań dla bibliotek ogólnych wyższych uczelni. Opracowało dla nich regulaminy i ustaliło nazwę „Biblioteka Główna”. Bibliotekę WSR zakładano od podstaw bez funduszu inwestycyjnego, bez minimum powierzchni użytkowej, bez etatów, jak również bez księgozbioru. Nadzór nad jej organizacją powierzono już w 1952 roku doc. dr. Marianowi Wachowskiemu, który organizował księgozbiór z rozproszonych zbiorów Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, Studium Ogrodniczego i innych. W końcu roku 1953 Biblioteka dysponowała dwoma pokojami o łącznej powierzchni około 40 m² w budynku Katedry Chemii Rolnej.

W początkowym okresie struktura Biblioteki była bezoddziałowa. W miarę gromadzenia zbiorów zaczęto je katalogować. Powstaje wtedy pierwszy katalog i inwentarz przybytków, a dopiero w późniejszym czasie, około 1957 roku, przystąpiono do katalogowania czasopism. Biblioteka pracuje w tym okresie nad upowszechnianiem czytelnictwa wśród studentów. Ścisłe współpracuje z katedrami i zakładami uczelni w planowaniu zakupów polecanej literatury dydaktycznej, głównie podręczników. Wprowadza pierwszą „wielogzemplarzówkę”. Mimo trudności lokalowych Biblioteka wychodzi naprzeciw potrzebom czytelników, organizując różne wystawy książek, dorobku i osiągnięć w dziedzinach i dyscyplinach nauki uprawianych przez pracowników naukowych WSR. Rektor uczelni powierza również nadzór merytoryczny nad istniejącymi i nowo powstającymi bibliotekami zakładowymi. Powstaje katalog centralny bibliotek zakładowych.

Od 1962 roku została wprowadzona klasyfikacja wydawnictw według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej (UKD). Uporządkowano katalog rzeczowy. Zorganizowano księgozbiory podręczne bogato wyposażone w literaturę naukową, podręczniki, encyklopedie, słowniki, bibliografie, informatory, atlasy – w celu stworzenia wszechstronnego warsztatu pracy naukowo-dydaktycznej. Został utworzony unikatowy katalog dotyczący amerykańskich stacji rolniczych. Wydawano „Przegląd ważniejszych nabytków zagranicznych”. Z dniem 1 sierpnia 1964 roku przeprowadzono reorganizację strukturalną Biblioteki. Powołane zostały: Oddział Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów, Oddział Opracowania Zbiorów połączony z Oddziałem Udostępniania, Magazynów i Konserwacji Zbiorów oraz Oddział Informacji Naukowej. Z dniem 1 marca 1965 roku zaszły kolejne zmiany strukturalne, co wiązało się ze zwiększoną aktywnością Biblioteki i rozrastającymi się zbiorami. Wydzielony został Oddział Udostępniania Zbiorów, Magazynów i Konserwacji Zbiorów.

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Fot. archiwum Elizbiety Zeyland

Wejście do budynku Biblioteki Głównej przy ul. Witosa 45

W tym samym czasie Biblioteka otrzymuje pomieszczenia w budynku Wydziału Hodowli Zwierząt przy ul. Wojska Polskiego, gdzie organizuje czytelnię i magazyn czasopism oraz uruchamia pierwszą pracownię fotograficzną świadczącą usługi dla społeczności akademickiej. Zostaje również zakupiony pierwszy kserograf. W 1974 roku przejmuje w całości ten budynek i przenosi do niego wypożyczalnię, częściowo magazyny książek i poszczególne Oddziały. Zwiększenie powierzchni użytkowej Biblioteki umożliwia zorganizowanie zajęć dydaktycznych z przedmiotów: „przysposobienie biblioteczne” dla studentów pierwszego roku oraz „informacja naukowa” dla wyższych lat, grup inżynierskich i magisterskich oraz doktorantów i pracowników nauki. W tym samym roku ukazuje się pierwszy tom „Bibliografii Publikacji Pracowników Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu”. W następnych latach ukazują się kolejne jej tomy.

W latach 1968–1978 w strukturę Biblioteki wchodziło także Archiwum Uczelniane.

W kolejnych latach Biblioteka, po wielkich staraniach, uzyskuje kolejne pomieszczenia magazynowe. W roku 1972 uczelnia przyjmuje nazwę Akademia Rolnicza, co podnosi rangę i prestiż również Bibliotece. W 1976 roku została uruchomiona Filia przy Wydziale Technologii Żywności z odpowiednią strukturą w postaci Czytelni i Wypożyczalni, które znacznie

poprawiły i ułatwiły studentom i pracownikom nauki korzystanie ze zbiorów. Druga Filia przy Wydziale Ogrodniczym powstała w roku 1982, początkowo z Czytelnią i Wypożyczalnią. Jednak po kilku latach działalności ograniczono ją tylko do udostępniania prezencyjnego. Czynne uczestnictwo pracowników Biblioteki w konferencjach i sympozjach, dających pogląd na nowoczesną działalność bibliotek, procentuje w pracy z czytelnikiem. Doksztalcanie się bibliotekarzy powoduje tworzenie się wysoko kwalifikowanej kadry bibliotecznej. Wielu pracowników ukończyło specjalistyczne studia kierunkowe lub podyplomowe. Wprowadzono też, wzorem innych bibliotek, bibliotekarzy dziedzinowych rekrutujących się z absolwentów uczelni.

Lata osiemdziesiąte XX wieku to przede wszystkim prace mające na celu rozwój i usprawnienie działalności informacyjnej Biblioteki. Powiększono zasoby źródeł informacji naukowej dzięki poszerzeniu zakresu gromadzenia zbiorów, rozwojowi międzynarodowej wymiany czasopism bieżących i uzupełnianiu nieosiągalnych czasopism zagranicznych formami „mikro”. Uruchomiono nową pracownię kserograficzną na potrzeby studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni. Usprawniono organizację pracy bibliotecznej dzięki pozyskaniu nowoczesnych urządzeń reprograficznych, między innymi maszyn do powielania kart katalogowych i kopiowania mikro-

Jubileusz 60-lecia Biblioteki Głównej



Fot. Wacław Sokolowski

Początkowo siedziba Biblioteki Głównej (budynek po prawej) znajdowała się na terenie „Starych Cieszkowskich”: dziś w tym miejscu znajdują się pomieszczenia Katedry Użytkowania Lasu oraz Katedry Hodowli Bydła i Produkcji Mleka; w tle widać Dworek Solacki

fis. Szczególną uwagę poświęcono pracom bibliograficznym. Systematycznie ukazywał się biuletyn „Nowe nabytki” i „Katalog wydawnictw ciągłych znajdujących się w przyrodniczych bibliotekach miasta Poznania”. Także w tych latach Biblioteka Główna mieściła się w kilku budynkach. Magazyny nie były zlokalizowane w jednym miejscu. Utrudniało to pracę całemu zespołowi bibliotekarskiemu, a przede wszystkim znacznie wydłużało czas realizacji zamówień dla użytkowników Biblioteki. Bardzo napięta sytuacja doprowadziła bibliotekarzy do zorganizowania strajku (co było ewenementem w tamtym okresie), który miał na celu wskazanie potrzeb lokalowych Biblioteki. Wielkim sukcesem zakończyła się batalia o przeznaczenie budynku po Studium Wojskowym uczelni na siedzibę Biblioteki.

Jednym z osiągnięć organizacyjnych o znaczeniu społecznym i integracyjnym środowisk bibliotekarzy uczelni było powołanie Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Akademii Rolniczej w Poznaniu. Przybywa kustoszy dyplomowanych i wykwalifikowanych bibliotekarzy dziedzinowych.

Od 1987 roku Biblioteka rozpoczęła komputeryzację zbiorów w oparciu o pakiet programów CDS/ISIS. Powstaje jeden z pierwszych komputerowych katalogów bibliotecznych w środowisku poznańskich bibliotek szkół wyższych. Katalog



Fot. Wacław Sokolowski

Tak w latach sześćdziesiątych XX wieku wyglądała czytelnia Biblioteki Głównej

rejestruje wydawnictwa ciągłe od roku 1982 oraz częściowo nabytki w formie wydawnictw zwartych. Dopiero od 1988 roku jest to robione systematycznie.

W 1991 roku władze uczelni przydzielają Bibliotece budynek po byłym Studium Wojskowym przy ul. Witosa 45. W tych lokalach, w szybkim tempie zostały przeprowadzone prace adaptacyjne na potrzeby Biblioteki. Już w sierpniu tego roku przystąpiono do przeprowadzki, która zakończyła się w roku 1993. Najwcześniej, bo 1 października 1992 roku, uruchomiono Wypożyczalnię, a 15 maja 1993 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowych czytelni (Czytelni Ogólnej i Czytelni Czasopism). Zadbano też o należyte estetyczne umeblowanie i wyposażenie nowych pomieszczeń oraz pracowni bibliotecznych. W tym czasie poszerzono działalność informacyjną Biblioteki o całkowitą informację naukową z dziedziny rolnictwa, leśnictwa, hodowli zwierząt, ogrodnictwa, technologii drewna i technologii żywności. Honorując osiągnięcia Biblioteki, w 1993 roku nadano jej także status Centrum Informacji Naukowej. Od 1993 roku Biblioteka zaczęła działać jako Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej Akademii Rolniczej w Poznaniu.



Fot. archiwum Elżbiety Zeyland

Jedno z wielu szkoleń dla bibliotekarzy (27 czerwca 2006 roku)

Biblioteka, znając zapotrzebowanie swoich użytkowników na szybką i precyzyjną informację naukową na określony temat, podjęła w 1993 roku inicjatywę tworzenia źródeł informacji naukowej z dziedzin reprezentowanych na uczelni – na nośniku elektronicznym. Była to bibliograficzna baza danych AGRO. Baza AGRO od początku tworzona jest przez zespół autorski pracowników Biblioteki Głównej poza obowiązkami etatowymi. Baza obejmuje swym zasięgiem tematycznym nauki przyrodnicze i stosowane, takie jak: rolnictwo, leśnictwo, technologia żywności, żywienie człowieka, hodowla zwierząt, technika rolnicza, melioracje, ogrodnictwo, biotechnologia, ochrona środowiska, agroturystyka, ekonomia, technologia drewna, inżynieria środowiska, przemysł drzewny itp.

Baza AGRO zawiera opisy bibliograficzne prac naukowych i popularnonaukowych, które ukazały się w polskich wydawnictwach ciągłych, publikowanych w języku polskim i języku angielskim lub innych językach ze streszczeniami polskimi lub angielskimi. Zasięg chronologiczny bazy datowany jest od roku 1992. Baza przez wiele lat dzieliła się na trzy części:

1. Baza AGRO-LIBREX – rejestrująca opisy bibliograficzne artykułów czasopism w języku polskim.

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

2. Baza AGRO-AGEN – rejestrująca opisy bibliograficzne artykułów w języku angielskim lub innych ze streszczeniami polskimi.

3. Baza AGRO-KONF – rejestrująca opisy bibliograficzne referatów wygłoszonych na konferencjach, wydawanych w formie materiałów konferencyjnych jako wydawnictwa zwarte. W tej części bazy zakres tematyczny jest poszerzony o zagadnienia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Bibliograficzna baza danych AGRO wydawana była kwartalnie na CD-ROM. W kwietniu 2003 roku baza AGRO została zarejestrowana w międzynarodowym systemie informacji o wydawnictwach ciągłych i oznaczona symbolem ISSN. W 2003 roku, zgodnie z uwagami Senackiej Komisji ds. Nauki Akademii Rolniczej, Biblioteka zawiązała Konsorcjum AGRO, do którego przystąpiło 13 uczestników. W 2004 roku baza AGRO opracowana została w nowym standardzie użytkowania, uwzględniającym wymogi standardów europejskich. Jest to oprogramowanie CD/ISIS dla systemu Windows. Konsorcjum AGRO było bardzo dobrą wizytówką całej uczelni. W 2004 roku twórcy i sama baza zostali uhonorowani specjalną nagrodą ówczesnego Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Biblioteka nie tylko kupuje bazy danych, ale sama również je tworzy. W 2009 roku Biblioteka wygrała konkurs Ministra

Nauki i Szkolnictwa Wyższego o dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na pięcioletni autorski projekt dalszej kontynuacji bazy i jej przekształcenie w bazę bibliograficzno-abstraktową, z wykorzystaniem oprogramowania YADDA. Obecnie baza AGRO rejestruje publikacje z ponad 1000 tytułów czasopism naukowych, popularnonaukowych i fachowych.

W latach 1991–1995 do Biblioteki wpływały liczne dary uzupełniające jej księgozbiór (dary Fundacji Biblioteka Ekologiczna, Stowarzyszenia Rolników w Wielkiej Brytanii, osób prywatnych). W 1997 roku Biblioteka została podłączona do sieci INTERNET, co umożliwiło dostęp do katalogów bibliotek i wydawnictw w formie elektronicznej na całym świecie, a także przysyłania zapytań i odpowiedzi informacyjnych pocztą elektroniczną.

W 1995 ukazuje się znacząca publikacja dwójki pracowników biblioteki, wydana przez Instytut Badawczy Leśnictwa w Warszawie *Materiały do bibliografii polskiego piśmiennictwa leśnego za lata 1542–1860*.

*mgr Mariusz Polarczyk
mgr Elżbieta Zeyland*



Spotkanie świąteczno-noworoczne z władzami uczelni; od lewej stoją: mgr Elżbieta Zeyland; mgr Włodzimierz Gołąb, ówczesny dyrektor Biblioteki; mgr Mariusz Polarczyk; prof. dr hab. Monika Kozłowska, prorektor ds. studiów i prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, rektor (4 stycznia 2008 roku)

Fot. archiwum Elżbiety Zeyland

Ukazało się drukiem...

Do redakcji „Wieści” recenzowane poniżej książki dotarły późno, dopiero latem tego roku, wydane zaś zostały przez Powszechne Wydawnictwo Rolnicze i Leśne (trzy pierwsze) oraz Wydawnictwo Naukowe PWN (pozycja czwarta, ostatnia) jeszcze w 2012 roku, wszystkie mają więc już rok. Jednak – jak zapewniają specjaliści – nic przez ten czas nie straciły na aktualności i jako podręczniki akademickie nadal mogą spełniać swoją rolę, czyli służyć społeczności uniwersyteckiej. Zachęcamy więc do ich wnikliwego studiowania! (es)

Trawy. Właściwości, występowanie i wykorzystywanie, pod red. Stanisława Kozłowskiego

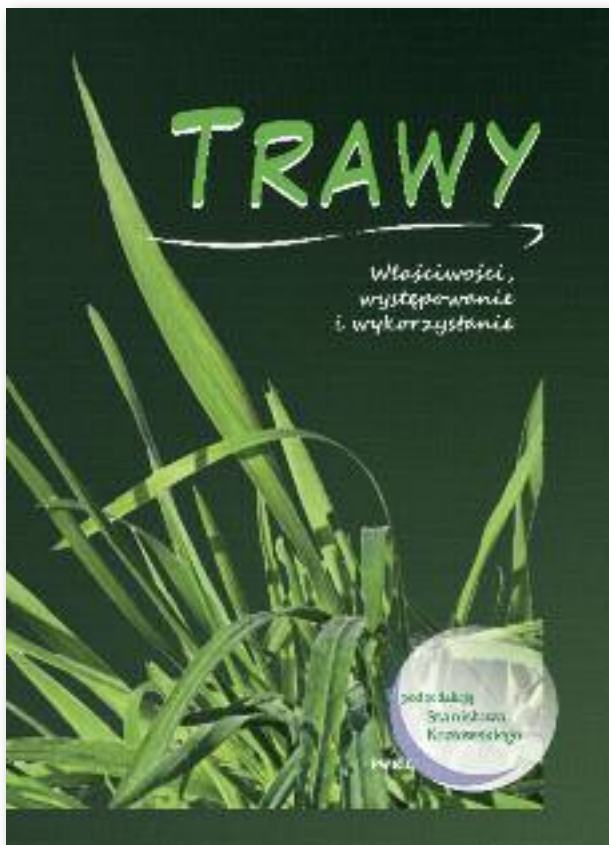
Trawy to wiodący element runi łąk i pastwisk, trwałych i krótkotrwałych użytków zielonych, upraw polowych nastawionych na produkcję ziarna i fitomasy, trawników i terenów zadarnianych, spontanicznie zasiedlanych trudnych stanowisk, to element runa lasów i borów, rośliny współtworzące środowisko przyrodnicze i krajobraz, zdobny element parków i ogrodów, terenów rekreacji i wypoczynku, czynnik kształtujący poczucie estetyki i wrażliwości na piękno, determinujący kulturę. To szerokie spektrum użytkowości traw tak w spojrzeniu aktualnym, jak i perspektywicznym poznawania roli, jaką pełnią w środowisku przyrodniczym i krajobrazie, wymaga szczegó-

łowej wiedzy trawoznawczej i umiejętności określania tożsamości poszczególnych taksonów. Wymusza coraz dokładniejsze ich poznawanie, przede wszystkim w sferze ich wielorakich właściwości, a także występowania i wykorzystania.

Trawy są przyszłościową grupą roślin w każdej sferze życia i działalności człowieka. Determinują produkcję żywności i pasz, kształtują środowisko przyrodnicze i krajobraz. Wiedza o nich musi się znaleźć w profilu zawodowym absolwenta rolniczych i przyrodniczych kierunków studiów. Zdobywanie trawoznawczej wiedzy, które staje się wręcz koniecznością – przede wszystkim na takich kierunkach, jak: rolnictwo, zootechnika, ochrona środowiska, kształtowanie terenów zieleni, biologia, bioróżnorodność, ekologia, ochrona i kształtowanie krajobrazu, ale także hodowla i nasiennictwo roślin rolniczych i ogrodniczych, leśnictwo i inne – możliwe jest dzięki istnieniu podręcznika oferującego studiującej młodzieży fachową pomoc dydaktyczną. Zainteresowanie tą grupą roślin wykazują także różnorodne gremia zawodowe i środowiska.

Szczególnym forum pozyskiwania wiedzy o trawach są studia na różnych kierunkach uczelni przyrodniczych i rolniczych. Poszczególne uniwersytety stwarzają możliwość studiowania wielu przedmiotów zdominowanych przez treści trawoznawcze. Przykładem mogą być: łąkarstwo, uprawa łąk i pastwisk, użytki zielone, botanika, fitosocjologia, ekologia, bioróżnorodność, fitochemia, tereny zielone, nasiennictwo traw i inne.

Wszystkie te oczekiwania pomocy dydaktycznej spełnia podręcznik akademicki *Trawy. Właściwości, występowanie i wykorzystywanie*, który ukazał się pod koniec 2012 roku w Powszechnym Wydawnictwie Rolniczym i Leśnym. Jego wydanie wypełnia dotkliwą lukę na rynku wydawniczym. Podręcznik jest nowatorskim opracowaniem tak w sferze konstrukcji, jak i treści. Wydzielono w nim trzy zasadnicze części. Pierwsza jest wprowadzeniem w sferę różnorodnych właściwości traw i ich wymagań wobec siedliska oraz ukazuje znaczenie gospodarcze i przyrodnicze tej grupy roślin. Druga, najobszerniejsza i najważniejsza, obejmuje szczegółowe opisy gatunków w odniesieniu do ich specyficznych właściwości morfologicznych, biologicznych, chemicznych, występowania i wykorzystania, a w wypadku gatunków uprawnych – także hodowli i reprodukcji ich odmian. Szczegółowa charakterystyka poszczególnych taksonów jest bogata i starannie dobrana. Niewątpliwie interesujący i ważny jest każdy ga-



tunek, nawet sporadycznie występujący w Polsce. Wychodząc na przeciw tej myśli, autorzy zamieścili bogaty zestaw informacji o gatunkach sporadycznie występujących, zawleczonych do naszego kraju bądź współcześnie celowo wprowadzanych do uprawy. Trzecią część podręcznika wypełniają klucze do określania tożsamości gatunkowej traw na podstawie cech morfologicznych liści oraz cech kwiatostanów i ziarniaków. Taki układ pozwala zapoznać się czytelnikowi z wybranymi właściwościami i cechami bez konieczności studiowania całości opisu gatunku. Oceniając książkę pod względem merytorycznym, dydaktycznym i edytorskim, spontanicznie nasuwa się stwierdzenie, że jest to pozycja oryginalna i bardzo wartościowa, umożliwiająca zdobycie wiedzy o tej grupie roślin.

Atutem podręcznika jest także zespół autorski: Stanisław Kozłowski, Piotr Goliński, Barbara Golińska i Arkadiusz Świędrzyński. Tworzą go pracownicy Katedry Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego z Poznania, jednostki wyróżniającej się

w porównaniu do analogicznych jednostek innych uczelni. To zespół badaczy z podręcznikowej szkoły stworzonej przez profesora Mariana Falkowskiego, a to nazwisko jest najlepszą rekomendacją autorów i wydanego przez nich dzieła.

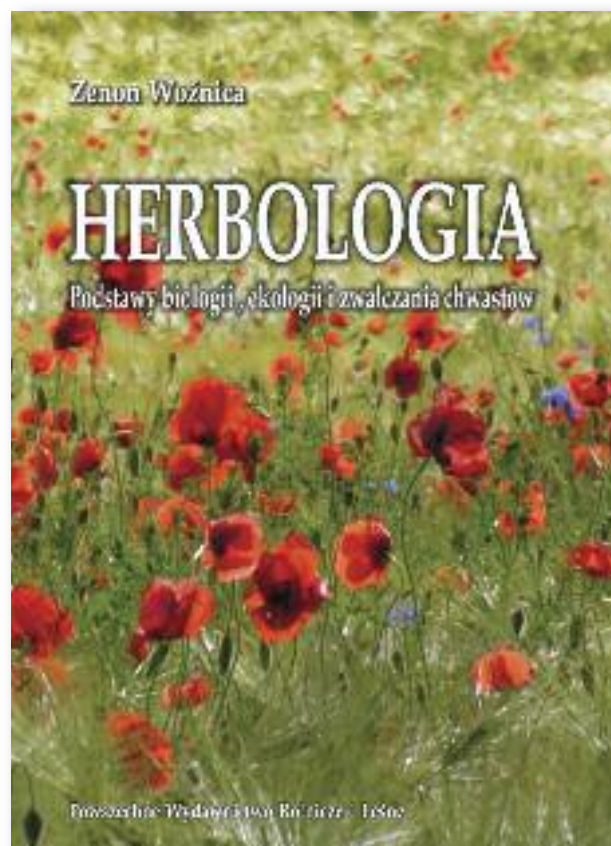
Redaktorem naukowym książki jest profesor Stanisław Kozłowski – autor *Trawnych oracji* i znany trawoznawca w Polsce. Podręcznik jest pisany prozą, stanowi jednak lekturę, która daje podstawy do właściwego i radosnego odczytywania wierszem pisanych *Trawnych oracji*. (sk)

W opracowaniu tekstu wykorzystano opinie trawoznawczych autorytetów – profesora Zygmunta Mikołajczaka i profesora Karola Wolskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, profesora Stefana Grzegorzcyka z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, profesora Mirosława Kasperczyka z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, profesor Marianny Wardy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, profesora Zbigniewa Brody z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Zenon Woźnica, *Herbologia. Podstawy biologii, ekologii i zwalczania chwastów*

Pod koniec 2012 roku nakładem Powszechnego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego ukazało się drugie, poprawione i znacznie rozszerzone wydanie podręcznika akademickiego *Herbologia. Podstawy biologii, ekologii i zwalczania chwastów*, którego autorem jest prof. dr hab. Zenon Woźnica z Katedry Agronomii naszego uniwersytetu. *Herbologia* (pierwsze wydanie ukazało się w 2008 roku) jest obecnie jedynym w naszym kraju podręcznikiem akademickim obejmującym całość zagadnień podstawowych z dziedziny biologii i ekologii chwastów oraz metod ich zwalczania. Szczególny nacisk został w nim położony na integrację dostępnych metod oraz na możliwość optymalizacji powszechnie stosowanej metody chemicznej w celu uzyskania oczekiwanych efektów odchwaszczania zmniejszonymi dawkami herbicydów. W podręczniku przedstawiono istotę i przyczyny uodpornienia się chwastów na herbicydy oraz możliwości przeciwdziałania temu zjawisku. Uwagę zwrócono także na wielokierunkowe korzyści wynikające ze stosowania herbicydów nieselektywnych do odchwaszczania odmian roślin uprawnych genetycznie uodpornionych na te herbicydy (GMO), a także na wynikające z tego zagrożenia.

Dotychczasowy brak całościowego i zaktualizowanego opracowania tematu herbologii niezwykle utrudniał proces dydaktyczny, możliwość pogłębiania wiedzy przez studentów oraz jej egzekwowanie zarówno na kursach podstawowych, jak i specjalizacyjnych, zwłaszcza dla słuchaczy studiów niestacjonarnych. Treści zawarte w podręczniku nie tylko ściśle nawiązują do programu zajęć dydaktycznych z zakresu herbologii, realizowanych dla studentów kierun-



Ukazało się drukiem...

ków przyrodniczych, ale także rozszerzają wiedzę podstawową, co w konsekwencji ułatwia czytelnikowi podejmowanie praktycznych działań w kierunku optymalizacji metod regulujących zachwaszczenie, ograniczenia ich kosztów oraz zmniejszenia zagrożenia dla zdrowia człowieka i środowiska. Zawarte w podręczniku informacje przydatne są także dla szerokiego kręgu pracowników naukowo-dydaktycznych,

doktorantów, nauczycieli szkół rolniczych różnych szczebli, doradców oraz wszystkich związanych zawodowo z produkcją i ochroną roślin.

Należy podkreślić, że podręcznik, zalecany obecnie w procesie nauczania herbológii we wszystkich uczelniach rolniczych w naszym kraju, został wyróżniony nagrodą indywidualną I stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. (zw)

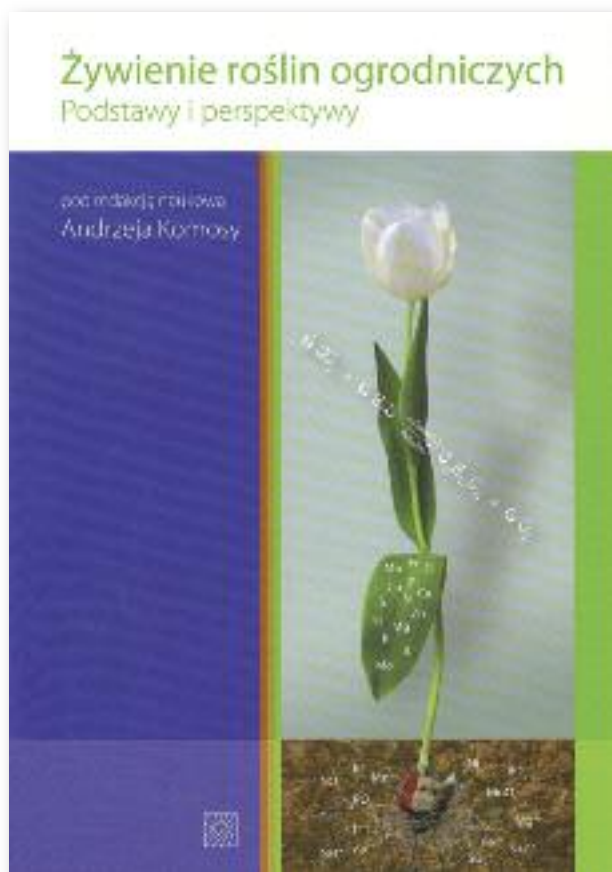
Żywnienie roślin ogrodniczych. *Podstawy i perspektywy,* pod red. Andrzeja Komosy

W ostatnich latach nastąpił intensywny postęp naukowy i technologiczny w żywieniu roślin ogrodniczych. Pojawiły się nowe terminy naukowe, takie jak: fertygacja, podłoża inertne, zamknięte układy nawożenia, uprawy bezglebowe, hydrozele, biofortyfikacja, aeroponika. Zagadnienia te są głównym przedmiotem podręcznika *Żywnienie roślin ogrodniczych. Podstawy i perspektywy*, wydanego pod redakcją naukową Andrzeja Komosy. Autorzy starali się przedstawić specyfikę żywienia ro-

ślin ogrodniczych wynikającą z szerokiego asortymentu uprawianych gatunków i odmian, dużych potrzeb pokarmowych, różnych metod uprawy i stosowanych podłoży, ze szczególnym uwzględnieniem upraw bezglebowych z zastosowaniem fertygacji w układach zamkniętych bez i z recykulacją pożywki. Przedstawiono teoretyczne podstawy nawożenia gleb i podłoży oraz żywienia roślin. Wykazano, że w nowoczesnych technologiach żywienia roślin ogrodniczych z zastosowaniem fertygacji właściwości fizyczne gleb i podłoży mają istotniejsze znaczenie niż właściwości chemiczne. Obok tradycyjnych ziem i podłoży organicznych omówiono podłoża inertne, takie jak: wełna mineralna i szklana, keramzyt, pianka poliuretanowa, polistyrenowa i polifenolowa. Wyjaśniono fenomen dużego plonowania roślin uzyskiwanego na ubogich i abiotycznych podłożach inertnych, pozbawionych kompleksu sorpcyjnego.

Przedstawiono ważne, z punktu widzenia żywienia człowieka, zagadnienia dotyczące wpływu makro- i mikrośladników na jakość plonu. Wykazano, że mimo dużych potrzeb pokarmowych roślin ogrodniczych jest możliwe uzyskiwanie plonu o optymalnej jakości, bez zanieczyszczania środowiska przyrodniczego. Omówiono kontrolowane żywienie roślin warzywnych, ozdobnych, sadowniczych oraz drzewiastych i krzewiastych roślin ozdobnych uprawianych w szkółkach pojemnikowych. Specyficznym i nowym problemem w ogrodnictwie pod osłonami są uprawy bezglebowe. Scharakteryzowano genozę upraw bezglebowych, fertygację, jakość wody oraz optymalne pożywki do uprawy roślin ozdobnych i warzywnych. Zwrócono uwagę na ekologiczne skutki stosowania otwartych układów nawożenia. Dokonano nowego podziału nawozów pojedynczych i kompleksowych. Przedstawiono nawozy wieloskładnikowe, z podkreśleniem specyfiki ich doboru do upraw szklarniowych, jak również nawozy o kontrolowanym uwalnianiu składników pokarmowych.

Podręcznik jest przeznaczony dla studentów ogrodnictwa i architektury krajobrazu na uczelniach rolniczych i przyrodniczych. Ze względu na opracowanie nowoczesnych technologii żywienia roślin ogrodniczych, zwłaszcza upraw bezglebowych, i stosowanie nawożenia w systemach zamkniętych podręcznik może być przydatny także dla instruktorów i doradców ogrodnictwa, pracowników stacji chemiczno-rolni-



czych oraz plantatorów roślin ogrodniczych. Jest to pierwsze w literaturze polskiej opracowanie, które kompleksowo przedstawia najnowsze zagadnienia teoretyczne związane z nawożeniem gleb i podłoży oraz żywieniem roślin, a jednocześnie nawiązuje niemal do wszystkich działów praktyki ogrodniczej.

Recenzenci w ocenie podręcznika pisali:

- Prof. dr hab. Zenia Michałojć: „Wysoko oceniając przedstawiony do recenzji podręcznik uważam, że wypełnia lukę w literaturze niezbędnej dla studentów wydziałów ogrodniczych uniwersytetów przyrodniczych – rolniczych oraz służb zajmujących się doradztwem ogrodniczym”.
- Prof. dr hab. Józef Nurzyński: „Autorzy podręcznika legitymują się bogatym dorobkiem naukowym i kilkudziesięcioletnim doświadczeniem dydaktycznym z dziedziny żywienia roślin. Dlatego poszczególne rozdziały podręcznika napisane są na wysokim poziomie”.
- Prof. dr hab. Andrzej Sadowski: Podręcznik „stanowi podsumowanie współczesnej wiedzy z zakresu przedmiotu, zachęcając jednocześnie do sięgnięcia do dodatkowych, szczegółowych źródeł. Jestem przekonany, że będzie dobrze służył studentom wydziałów ogrodniczych. Powinien

być też bardzo przydatny dla czołowych ogrodników praktyków, jako uzupełnienie wiedzy nabytej w czasie studiów na uczelniach rolniczych”.

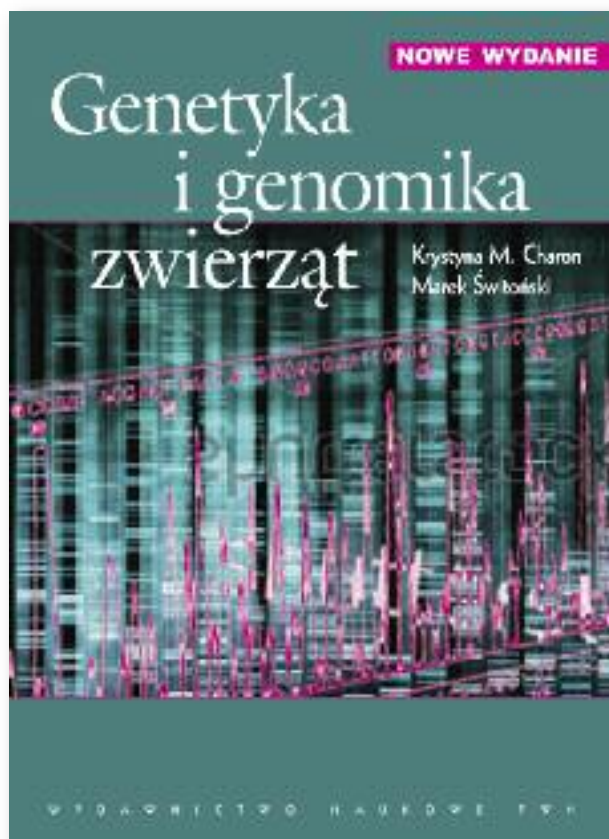
- Prof. dr hab. Włodzimierz Sady: „Wysoko oceniając podręcznik uważam, że na szczególne wyróżnienie zasługują następujące rozdziały: *Charakterystyka ziem i podłoży stosowanych w ogrodnictwie* i *Uprawy bezglebowe*. Jako bardzo trudny do napisania, ale świetnie wykonany, oceniam rozdział *Kontrolowane żywienie roślin ogrodniczych*”.
- Prof. dr hab. Kazimierz Tomala: „W posumowaniu stwierdzam, że zespół Autorów podjął się ambitnego zadania opracowania zupełnie nowego podręcznika i wywiązał się z tego przedsięwzięcia z sukcesem. Podręcznik akademicki *Żywienie roślin ogrodniczych. Podstawy i perspektywy* jest dojrzałym i na wysokim poziomie dziełem naukowym”.
- Prof. dr hab. Stanisław Rożek: Podręcznik „po pierwsze – wypełnia bardzo uciążliwą dla studentów i długoletnią lukę informacyjną w zakresie żywienia roślin ogrodniczych, a po drugie spełnia wszystkie wymagania stawiane tego typu opracowaniom tak pod względem merytorycznym, jak i dydaktycznym”. (ak)

Krystyna M. Charon i Marek Świtoński, *Genetyka i genomika zwierząt*

Podręcznik akademicki *Genetyka i genomika zwierząt*, wydany w 2012 roku przez Wydawnictwo Naukowe PWN, jest nowym, zmienionym i rozszerzonym wydaniem podręcznika *Genetyka zwierząt*, opublikowanego przez to samo wydawnictwo w 2000 roku i wyróżnionego w 2001 roku nagrodą zespołową Ministra Edukacji Narodowej. Autorami podręcznika są prof. dr hab. Krystyna M. Charon z Katedry Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz prof. dr hab. Marek Świtoński z Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt naszego uniwersytetu.

Przygotowanie nowej wersji podręcznika było w dużym stopniu efektem inicjatywy wydawnictwa, które odnotowywało niesłabnące zainteresowanie wcześniejszym wydaniem. W 2004 roku ukazało się wydanie drugie, uaktualnione, a w kolejnych latach były publikowane wznowienia (dodruki). W minionych dziesięciu latach nastąpił dynamiczny rozwój wiedzy na temat organizacji i funkcjonowania genomu (genomiki) zwierząt domowych. Postęp ten sprawił, że pojawiło się zapotrzebowanie na dogłębnie zmieniony i unowocześniony podręcznik, który będzie nawiązywał do najnowszych osiągnięć z tego zakresu i dzięki temu spełniał oczekiwania studentów, doktorantów i pracowników naukowych interesujących się genetyką i genomiką zwierząt domowych.

W podręczniku *Genetyka i genomika zwierząt* nowe treści zostały zilustrowane wieloma autorskimi rycinami i mikrofotografiami (25) oraz tabelami (15). Ponadto wiele tabel zostało zaktualizowanych, a w licznych miejscach odwołano się do najważniejszych prac badawczych z ostatnich kilku lat, w których opisano nowe odkrycia. O skali wprowadzonych zmian



Ukazało się drukiem...

i poszerzeniu tematyki świadczy również to, że liczy on 397 stron, czyli o 77 stron więcej niż *Genetyka zwierząt* (wydanie z 2004 roku).

Od ukazania się podręcznika minął rok. W tym czasie publikacja ta spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem. Przykładem tego jest recenzja książki zamieszczona w cenionym czasopiśmie popularno-naukowym „Kosmos” (tom 62, nr 2, str. 277–278). Autorem tej recenzji jest znany specjalista z zakresu genomiki zwierząt – prof. dr hab. Lech Zwierzchowski z Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu k. Warszawy. Na zakończenie bardzo pozytywnej opinii prof. Zwierzchowski napisał: „Książka Charon i Świtońskiego poza tym, że jest wartościowym podręcznikiem akademickim, może być ciekawą, a nawet pasjonującą lekturą także dla doświadczonych badaczy zajmujących się genetyką dla celów poznawczych czy praktycznych. Chociaż sam od lat zajmuję się genetyką molekularną zwierząt gospodarskich, znalazłem w tej książce wiele ważnych i ciekawych informacji, które pomogą mi w pracy badawczej i w działalności dydaktycznej. Nie muszę oczywiście nadmieniać, że ta książka jest napisana bardzo fachowo, ale także ciekawie. Opisy i wywody są jasne i logiczne, chyba dość łatwe do zrozumienia, pomimo trudnych zagadnień, jakie autorzy opisują. Książka jest dobrze zilustrowana. Chciałbym więc jeszcze raz podkreślić, że jest to pozycja unikatowa i bardzo wartościowa, i dlatego z przekonaniem polecam ją jako ciekawą lekturę studentom i młodym (a także starszym) naukow-

com z wydziałów biologii, biotechnologii, weterynarii i hodowli zwierząt wszystkich polskich uczelni”.

Drugim dowodem uznania jest nagroda przyznana za ten podręcznik przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Genetycznego. Nagrodę tę wręczono uroczystie podczas IV Polskiego Kongresu Genetyki, który odbył się w Poznaniu w dniach 10–13 września 2013 roku

Warto również wspomnieć o kilku recenzjach napisanych przez głównych adresatów tego podręcznika, czyli studentów. Można je znaleźć między innymi na stronie Wydawnictwa Naukowego PWN

(<http://ksiegarnia.pwn.pl/produkt/170519/genetyka-i-genomika-zwierzat.html>).

W jednej z nich studentka Aleksandra Sobolewska z Koła Naukowego Biologii Molekularnej na Uniwersytecie Warszawskim napisała: „Na uznanie zasługuje fakt, iż pomimo bardzo skomplikowanego tematu, jakim z pewnością jest genetyka, wiedza przedstawiona jest w przejrzysty i zrozumiały sposób. Jest to niezmiernie istotne dla osób niezaznajomionych z tą dziedziną wiedzy, chcących zgłębić tajniki genetyki i zatrzymać w pamięci na dłużej, jak również ułatwia czytelnikowi zapamiętanie przeczytanych informacji. Tekst wzbogacony jest szeregiem zdjęć, wykresów i schematów, będących doskonałym uporządkowaniem opisanych informacji oraz obrazujących wyniki przeprowadzonych doświadczeń laboratoryjnych”. (ms)

Krótką historia logo poznańskiej weterynarii

Logo poznańskiej weterynarii (widoczne w kolorze na czwartej stronie okładki tego numeru „Więści Akademickich”) wyróżniają prostota i charakterystyczne barwy. Kształt niezamkniętego trójkąta symbolizuje weterynaryjne „V” ze stylizowanym wężem oplatającym prawe ramię litery. Znak ten jest powszechnie używany przez różne – krajowe i zagraniczne – praktyki i organizacje weterynaryjne, w tym Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną. Węża symbolizuje poziomy pasek, częściowo zamykający od góry literkę „V”, zaopatrzony w okrągłe „oko węża”. Napis pod logo: „Medicina Veterinaria Posnaniensis”, ma za zadanie podkreślać lokalny i wyjątkowy charakter tej najmniejszej w kraju szkoły weterynaryjnej. Z kolei charakterystyczne barwy: amarantowa, srebrna i niebieska – nawiązują do kolorów przyjętych przez lwowską korporację studentów weterynarii – „Lutyko-Venedyję”.

W tym miejscu warto przypomnieć historię przyjętych przez nas kolorów, które związane są ze studenckimi korporacjami weterynaryjnymi. Pierwsza organizacja polskich studentów weterynarii – „Lutycja” – powstała w Dorpacie przy Instytucie Weterynaryjnym w dniu 14 października 1884 ro-

ku¹. Jej założycielami byli Mirosław Lipski i Jan Szuksza², a także Władysław Kurnatowski i Eliaż Noniewicz³. Nazwa pochodzi od Lutyków (Wioletów), grupy plemiennej Słowian połabskich o demokratycznej strukturze społecznej. Faktycznym powodem miało być „zachowanie, pielęgnowanie i rozwijanie polskości wśród członków stowarzyszenia, rzuconych na obcy narodowościowo [...] teren i wystawionych na wpływy częstokroć wrogie wszystkiemu co polskie”. Do realizacji tych założeń urządzano zebrania z referatami na tematy z dziedziny historii, literatury ojczystej oraz problemów związanych z przedmiotem studiów. Lutycja gromadziła polskie i zagraniczne książki naukowe, w tym podręczniki i skrypty, literaturę piękną, a także czasopisma. Prowadziła bibliotekę, czytelnię, stołówkę oraz udzielała pomocy materialnej swym

¹ Glaukopis.pl/PDF/1artykul-1-1.pdf. Muszyński W. J., Persen J. T.: II Rzezypospolita korporacyjna – działalność i oblicze ideowe

² pl.wikipedia.org/wiki/Polskie_korporacje_akademiczne

³ www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/...korporacyjne/.../k-lutycja

członkom. Uczestniczyła w życiu dorpackiej Polonii. Lutycja miała swoją dewizę, którą było hasło „Naprzód pracą” oraz barwy: niebieską, amarantową i białą.

W drugiej połowie XIX wieku Lutycja nie określała się jako „korporacja akademicka”, a jej członkowie nie nosili barw, to jest dekli (czapek) oraz band (szarf). Niemniej wykazywała inne cechy tego rodzaju związków studenckich. Oparta była na dożywotności członkostwa, posiadała instytucję filisteriatu, tradycje i zwyczaje typowe dla ówczesnych polskich korporacji, w tym charakterystyczne trzy barwy, cyrkiel, herb oraz sztandary. Miała hymn oraz pieśni uroczyste i biesiadne, tożsame z tymi, które śpiewano w Konwencji Polonia, Arkonii i Weleacji. Korporacje studenckie nawiązywały do średniowiecznych nacji, skupiały młodzież głównie z zamożnych warstw społecznych. Wyróżniały się swoistą, archaizowaną obyczajowością (przestrzeganiem kodeksu honorowego, pojedynkami), ceremoniałem i odznakami (barwne haftowane czapki dekle, podczas uroczystości mundury, szarfy i szpady); organizowały zebrania (komersy, knajpy).

Członkowie korporacji studenckich (korporanci) dzielili się na: początkujących (fuchsy, giermkowie), rzeczywistych (komilitoni, barwiarze, rycerze) oraz filistrów (starsi parowie), którzy ukończyli studia, pozostali w korporacji i wspierali ją finansowo⁴. Pierwsza korporacja studencka w Europie (Burschenschaft) powstała 1815 roku w Jenie. W 1828 roku utworzono pierwszą polską korporację studencką w Dorpacie (ob. Tartu) – „Polonia”, później w Rydze (1879 „Arkonia”, 1883 „Weleacja”) i Wiedniu (1910 „Jagiellona”). W roku 1939 istniało 150 polskich korporacji studenckich liczących około 4 tysięcy studentów; działały również korporacje ukraińskie i żydowskie. W 1939 roku przerwały działalność.

Z powodu różnic poglądów politycznych w dniu 4 lutego 1907 roku założono kolejną korporację weterynaryjną o nazwie „Venedyia”. Także jej członkowie byli studentami dorpackiego Instytutu Weterynaryjnego. Działalność obu korporacji polegała na pielęgnowaniu polskiego patriotyzmu oraz dostarczaniu swoim członkom pomocy naukowej i materialnej. W czasie pierwszej wojny światowej (8 września 1916 roku) doszło do zawieszenia działalności „Lutycji”, która przekazała swój majątek „Venedyi”. W 1918 konwent „Venedyi” podjął decyzję o przeniesieniu korporacji do kraju.

Po odzyskaniu niepodległości, na mocy umowy z lipca 1921 roku zawartej w Poznaniu na II Wszechpolskim Zjeździe Lekarzy Weterynaryjnych, doszło do historycznego połączenia „Lutycji” i „Venedyi”; ich członkowie podpisali umowę, zgodnie z którą stworzono jedną wspólną korporację pod nazwą „Lutyko-Venedyia” z siedzibą we Lwowie. Ścisłe zawodowy charakter korporacji został zachowany. Należeli do niej wyłącznie studenci Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. „Lutyko-Venedyia” przyjęła datę starszeństwa „Lutycji” (1884), barwy „Venedyi” (niebiesko-amarantowo-srebrne), a jej członkami stali się dotychczasowi członkowie „Lutycji” i „Venedyi”⁵. Po połączeniu charakter korporacji został utrzymany. Mogli do niej należeć wyłącznie słuchacze weterynarii studiujący na Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

Od 1921 roku „Lutyko-Venedyia” należała do Związku Polskich Korporacji Akademickich (data starszeństwa związkowe-

go: 14 października 1884 roku). Była organizatorem Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego oraz sprawowała opiekę nad nowo powstającymi korporacjami lwowskimi: „Leopolią”, „Znicz”, „Gasconią”, „Scytią”, „Aquitanią” oraz „Belloną”. „Lutyko-Venedyia” posiadała rozbudowane struktury związku filistrów. Koła Filistrów działały w Warszawie, na Pomorzu, w Poznańskim oraz w Zagłębiu Dąbrowskim. Na tle różnic politycznych doszło w „Lutyko-Venedyi” w 1935 roku do podziału i grupa sześciu jej członków z inspiracji jednego z założycieli dorpackiej „Lutycji” – dr. Jana Szukszty – odnowiła „Lutycję”. W zaistniałym



Logo poznańskiej weterynarii (na czwartej stronie okładki prezentujemy je w kolorze)

sporze Lwowskie Koło Międzykorporacyjne stanęło po stronie „Lutycji”, co doprowadziło do wystąpienia „Lutyko-Venedyi” z Koła i Związku Polskich Korporacji Akademickich. Mimo prób podejmowanych na XII i XIII Zjeździe do wybuchu wojny sytuacja nie uległa zmianie, a „Lutyko-Venedyia” pozostawała poza strukturami Związku.

Pomysł i rozmowy o stworzeniu logo poznańskiej weterynarii oraz ustalenie jednolitych strojów i znaków dla studentów weterynarii w Poznaniu powstał w lutym 2013 roku. Logo miało być proste, nowoczesne, użyteczne i ponadczasowe. Ustalono, że nie musi konweniować z logo uczelni. Barwy logo – jak wcześniej wspomniano – miały nawiązywać do przyjętych na Zjeździe Lekarzy Weterynarii w 1921 roku w Poznaniu barw korporacji „Lutyko-Venedyi”. Według zgodnej opinii konkurs na logo miał mieć charakter zamknięty i dotyczyć wyłącznie studentów poznańskiej ASP. Opiekunem konkursu z ramienia dziekana USP został dr Wojciech Janicki. Konkurs, na który wpłynęło blisko 30 prac – rozstrzygnięto podczas kolegium dziekańskiego w dniu 20 maja 1913 roku. Jego zwyciężczynią została studentka Katarzyna Łagoda z Chełma. W dniu 24 maja 2013 roku Rada Wydziału nie przyjęła pierwotnie proponowanego napisu pod logo „Schola Posnaniensis Medicinae Veterinariae”; by w dniu 2 lipca zaakceptować nazwę „Medicina Veterinaria Posnaniensis”. Po akceptacji logo przez JM rektora – prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, charakterystyczny znaczek stał się oficjalnym znakiem studentów i lekarzy weterynaryjnych Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Jędrzej M. Jaśkowski

⁴ www.sciaga.pl › Liceum › Przedsiębiorczość. *Korporacje studenckie*
⁵ www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyj-
ne/dorpat

Pionierskie badania aktywności nietoperzy w lasach

Pionierskie badania aktywności nietoperzy w środowisku leśnym, z wykorzystaniem najnowszej generacji urządzeń – BatCorderów, prowadzone są na terenie Beskidów. Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na zlecenie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych realizuje temat badawczy „Występowanie nietoperzy w lasach w zależności od wieku, struktury przestrzennej i składu gatunkowego drzewostanów”. W ramach tego tematu zakupiono osiem BatCorderów, które wykorzystywane są do badania aktywności nietoperzy na obszarze siedmiu nadleśnictw RDLP Kraków: Limanowa, Krościenko, Stary Sącz, Nawojowa, Piwniczna, Gorlice i Łosie.



Fot. Jolanta Węgiel

Najtrudniejsza część pracy terenowej; umieszczenie BatCorderów na wierzchołku drzewa (ta jodła miała 40 m wysokości)

Nietoperze są specyficzną grupą zwierząt, a ich badanie wymaga zastosowania odpowiednich metod. Szczególnie dotyczy to badania aktywności na żerowiskach, gdyż nietoperze poruszają się w powietrzu i żerują w ciemnościach, stąd wynika bardzo słabe rozpoznanie miejsc żerowania tych zwierząt. Często w lasach widzimy sylwetki latających nietoperzy, ale ich bezpośrednia obserwacja nie pozwala ustalić gatunków, preferencji środowiskowych, zagęszczeń ani zmienności sezonowej. Rozwój w badaniu tych ssaków przyniósł postęp techniczny. Znacznym ułatwieniem było wprowadzenie do badań sieci nylonowych, którymi można odławiać żerujące nietoperze, ale prawdziwy przełom w tej dziedzinie osiągnięto dzięki zastosowaniu najnowszych technik rejestrowania ultradźwięków wykorzystywanych przez nietoperze do nawigacji. Jak się okazało, poszczególne gatunki nietoperzy posługują się specyficznymi sygnałami i na ich podstawie można je oznaczać. Przy tym odbywa się to w sposób całkowicie dla nich nieinwazyjny. Istnieje bardzo wiele typów urządzeń do rejestrowania ultradźwięków nietoperzy (batdetektorów) o różnym stopniu zaawansowania technologicznego. Do najnowocześniejszych rozwiązań na świecie należą BatCordery – automatyczne stacje samorejestrujące, które można pozostawić w lesie, a następnie przy pomocy dedykowanego oprogramowania przeprowadzić analizę nagranych sygnałów nietoperzy.

Do rejestracji aktywności nietoperzy wykorzystywana jest sieć punktów monitoringowych WISL (Wielkoobszarowej Inwentaryzacji Stanu Lasu). W wybranych punktach na drzewach wieszane są po dwa rejestratory BatCorder, jeden nisko (na wysokości około 3 m), a drugi wysoko, w koronie drzewa. Nierzadko zdarza się, że urządzenie trzeba montować na wysokości ponad 30 m, dlatego na potrzeby przeprowadzenia badań zaangażowano wykwalifikowane osoby z odpowiednim ekwipunkiem do wchodzenia na drzewa. BatCordery przez dwie noce rejestrują sygnały nietoperzy w jednym punkcie, potem są przenoszone na inny, nagrania zaś są zgrywane i trafiają do analizy. Wyniki aktywności nietoperzy będą porównywane z danymi WISL dotyczącymi składu gatunkowego i struktury drzewostanów, które zostały opracowane i udostępnione na potrzeby tych badań przez Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej. Obecnie BatCordery, ze względu na wysoką cenę, stosowane są jeszcze w niewielu miejscach na świecie, głównie do monitorowania farm wiatrakowych.

Badania nietoperzy w lasach nieprzypadkowo prowadzone są w Beskidach. W południowej części naszego kraju występuje 25 gatunków nietoperzy (czyli wszystkie dotychczas stwierdzone w Polsce). Wraz z wejściem w życie formy ochrony przyrody „Natura 2000” na terenach lasów państwowych powstało 149 obszarów, dla których przedmiotem ochrony są nietoperze; obejmują one powierzchnię 849 563 ha. Większość z tych obszarów znajduje się na południu Polski – w górach i na pogórzu.

Pierwsze nagrania zapowiadają interesujące wyniki. Są noce, w których nagrało się ponad 300 sygnałów nietoperzy. Okazuje się, że zdecydowanie większa aktywność tych zwierząt rejestrowana jest przez urządzenie zawieszone w koronach drzew. Wstępne wyniki badań zostaną zaprezentowane jesienią tego roku, na szkoleniu dla nadleśnictw, na których terenie realizowany jest temat badawczy.

mgr Jolanta Węgiel

Podziękowania za aktywny udział w Nocy Naukowców 2013

W imieniu własnym i władz Uczelni składam Państwu najserdeczniejsze podziękowania za zaangażowanie i czynne uczestnictwo w piątej edycji Nocy Naukowców, która odbyła się 27 września 2013 roku.

W tym roku prawie 300 naukowców z ośmiu wydziałów naszego Uniwersytetu przygotowało ponad 200 warsztatów i prezentacji, które odbyły się w 12 budynkach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz na terenie Stacji Doświadczalnej Katedry Entomologii Leśnej w Bolechowie. Nasi naukowcy zadbali o niezapomniane widowisko, genialną atmosferę oraz mnóstwo ciekawych prezentacji i warsztatów. Podziękowania składamy na ręce wszystkich pracowników – tych doświadczonych oraz tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją karierę zawodową.

Z **Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii** dziękuję pracownikom:

- Katedry Agronomii: dr inż. Zuzannie Sawińskiej, dr inż. Katarzynie Panasiewicz, dr inż. Robertowi Idziak, dr inż. Łukaszowi Sobiech, Joannie Grzegorzczak i Piotrowi Klarzyńskiemu;
- Katedry Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego: dr inż. Agnieszce Klarzyńskiej, mgr inż. Łukaszowi Maćkowiakowi, mgr inż. Agnieszce Strychalskiej;
- Katedry Mikrobiologii Ogólnej i Środowiskowej: dr inż. Alicji Niewiadomskiej, dr inż. Dorocie Swędrzyńskiej, dr inż. Agnieszce Wolna-Maruwka, dr inż. Agnieszce Mocek-Płóciński, dr inż. Justynie Starzyk, dr inż. Katarzynie Głuchowskiej;

Z **Wydziału Leśnego** za udział w imprezie dziękuję pracownikom:

- Katedry Fitopatologii Leśnej: Natalii Nowickiej, Katarzynie Behnke, mgr inż. Jolancie Behnke-Borowczyk, mgr inż. Marlenie Baranowskiej-Wasilewskiej, dr inż. Marcie Bełce;
- Katedry Łowiectwa i Ochrony Lasu, z Zakładu Ochrony Lasu: Katarzynie Strzymińskiej, Dorocie Laskowskiej, Danielowi Szemis, Sławomirowi Biniek, Jakubowi Sokołowskiemu, dr inż. Jackowi Kamczycowi;
- Katedry Entomologii Leśnej: dr inż. Arturowi Chrzanowskiemu, dr inż. Robertowi Kuźmińskiemu, dr inż. Andrzejowi Łabędzkiemu; oraz studentom obsługującym stoisko informacyjne: Michałowi Domańskiemu, Justynie Pac, Krystynie Urbańskiej, Barbarze Urbańskiej.

W tym roku, podobnie jak w ubiegłych edycjach, nie zawiodł **Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt**, za co serdecznie dziękuję pracownikom:

- Instytutu Zoologii: z Zakładu Hodowli Owadów Użytkowych: dr Aleksandrze Łangowskiej, dr Weronice Banaszak-Cibickiej, dr Monice Fliszkiewicz, dr. Karolowi Giejdasz, Romanowi Cieleckiemu; z Zakładu Rybactwa Śródlądowego i Akwakultury: dr inż. Wojciechowi Andrzejewski, dr. Januszowi Golskiemu; z Zakładu Zoologii: dr inż. Marii Urbańskiej, mgr Katarzynie Żołnierkiewicz, mgr Katarzynie Przybylskiej;
- Katedry Hodowli i Produkcji Trzody Chlewnej: dr inż. Ewie Skrzypczak, dr inż. Karolinie Szulc;

- Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt: dr Annie Nie-nartowicz-Zdrojewskiej;
- Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej: dr. hab. Damianowi Józefiakowi, mgr inż. Mateuszowi Rawskiemu, mgr inż. Bartoszowi Kierończykowi, mgr inż. Anicie Zaworskiej, Jakubowi Długoszowi, inż. Annie Jaškowiak, inż. Sylwii Klessa, inż. Barbarze Cichorskiej, inż. Martynie Blok, inż. Emilii Bartkowiak, inż. Bartoszowi Kosickiemu, inż. Piotrowi Nowakowi, dr. hab. Adamowi Cieślakowi, prof. nadzw., dr hab. Małgorzacie Szumacher-Strabel, prof. nadzw., mgr Joannie Szczechowiak, mgr Agnieszce Nowak, Patrycji Kwiatkowskiej, Michałowi Gruss, Anecie Lewandowskiej, Marcie Kubiś, Jędrzejowi Lonc, Łukaszowi Dylewskiemu, Agnieszce Woźniak;
- Pracowni komputerowej: dr inż. Wojciechowi Perz, dr inż. Jolancie Różańskiej-Zawiej, mgr inż. Danielowi Stanisławskiemu oraz z Ośrodka Informatyki: mgr inż. Bartoszowi Wierzejewskiemu.

Dziękuję pracownikom z **Wydziału Technologii Drewna** za odkrywanie wraz z nami tajemnic drewna:

- z Instytutu Chemicznej Technologii Drewna: z Zakładu Technologii Celulozy i Papieru: dr hab. inż. Izabeli Modzelewskiej, mgr inż. Emilowi Patelskiemu, mgr inż. Annie Jaszczur, mgr inż. Piotrowi Modzelewskiemu, dr inż. Monice Bartkowiak; z Zakładu Ochrony i Konserwacji Drewna: dr inż. Wojciechowi Grześkowiakowi, mgr inż. Waldemarowi Perdoch;
- z Katedry Meblarstwa: mgr inż. Adamowi Majewskiemu, dr inż. Krzysztofowi Wiaderek, mgr inż. Julii Lange, mgr inż. Annie Lusiak;
- z Katedry Klejenia i Uszlachetniania Drewna: dr inż. Tomaszowi Krystofiakowi, dr. hab. Cezarowi Bekerowi, dr inż. Barbarze Lis;
- z Katedry Nauki o Drewnie: dr inż. Agnieszce Marcinkowskiej, dr inż. Edwardowi Roszyk, mgr inż. Annie Rutkowskiej, mgr inż. Januszowi Cegiele, mgr inż. Przemysławowi Mania;
- z Katedry Tworzyw Drzewnych: dr inż. Rafałowi Czarneckiemu;
- z Katedry Chemii: prof. dr. hab. Piotrowi Golińskiemu, dr Monice Gąseckiej, dr. Maciejowi Buśko, dr Zuzannie Magdziak, dr. Mirosławowi Mleczek, dr Agnieszce Waškiewicz, dr Lidii Szwajkowskiej-Michałek, mgr Monice Beszterda, Magdalenie Laskowskiej; oraz pracownikom i studentom obsługującym stoisko informacyjne na Wydziale: mgr inż. Zbigniewowi Potok, Monice Muszyńskiej, Annie Ślęzak.

Z **Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu** dziękuję pracownikom:

- Katedry Botaniki: dr Sofii Celewicz-Goldyn, inż. Annie Skrzypczak;
 - Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu: dr inż. Annie Dudzińskiej, dr inż. Dariuszowi Świerk, mgr inż. Marzenie Jeleniewskiej, mgr inż. Marii Wasielewskiej, mgr inż. Agnieszce Rosadzie, mgr inż. Annie Gałeckiej-Drozd;
 - Katedry Roślin Ozdobnych: dr hab. inż. Anicie Schroeter-Zakrzewskiej, dr inż. Monice Henschke, dr hab. Agnieszce Krzywińskiej, Magdalenie Krzywińskiej, mgr inż. Marii Ulczyckiej-Walorskiej, lek. wet. Michałowi Walorskiemu.
- Po raz piąty podczas Nocy Naukowców towarzyszył nam

Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu, za co serdecznie dziękuję pracownikom:

- Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego z Zakładu Fermentacji i Biosyntezy: dr. Maciejowi Kuligowskiemu, prof. dr. hab. Jackowi Nowakowi, dr inż. Kamili Góderskiej, mgr. inż. Tomaszowi Rychlik; Zakładu Koncentratów Spożywczych: dr inż. Małgorzacie Majcher, dr inż. Dorocie Klensporf-Pawlik; Zakładu Technologii Owoców i Warzyw: Annie Kokocińskiej, dr inż. Elżbiecie Radziejewskiej-Kubzdeli, dr inż. Róży Biegańskiej-Marecik; Zakładu Technologii Zbóż: dr inż. Sylwii Mildner-Szkodlarz, dr inż. Agnieszce Makowskiej, Karolowi Kudła;
- Instytutu Technologii Mięsa: prof. dr. hab. Edwardowi Pospiech, dr inż. Beacie Mikołajczak, dr inż. Ewie Iwańskiej, dr inż. Bożenie Grześ, dr inż. Anicie Spychaj;
- Instytutu Technologii Żywności i Pochodzenia Roślinnego: mgr. inż. Michałowi Słodzińskiemu, dr. inż. Marcinowi Kidoń;
- Katedry Biochemii i Analizy Żywności: dr Magdalenie Zielińskiej-Dawidziak, dr inż. Krzysztofowi Dwieckiemu;
- Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności: dr inż. Kamili Mysze, dr hab. Katarzynie Czaczyk, prof. nadzw., mgr inż. Katarzynie Leji, mgr inż. Joannie Rychlik, dr Darii Szymanowskiej-Powałowskiej, mgr. inż. Piotrowi Kubiak, mgr inż. Dorocie Samul, mgr. inż. Mariuszowi Lesieckiemu;
- Katedry Technologii Żywności Człowieka: dr Marzannie Hęś, dr Krystynie Szymander-Buszka, mgr Jadwidze Urbańskiej, mgr. Michałowi Baranowskiemu, prof. dr hab. Danucie Góreckiej, dr hab. Annie Gramzie-Michałowskiej, dr Katarzynie Waszkowiak, dr Joannie Kobus-Cisowskiej, dr Dominice Kmiecik, mgr Annie Brzozowskiej, Ewie Łabińskiej, mgr. Andrzejowi Zawal, prof. dr. hab. Józefowi Korczakowi, dr Annie Jędrusek-Golińskiej, prof. dr hab. Ewie Flaczyk, mgr inż. Paulinie Nowaczyk, dr inż. Krzysztofowi Durkalec-Michalskiemu, mgr Kindze Mruczyk, mgr Małgorzacie Mizgier, dr Joannie Bajerskiej, dr. Krzysztofowi Dziedzic, mgr Joannie Skręty, mgr Monice Przeor, mgr Patrycji Komolka;
- Katedry Fizyki: dr Grażynie Plenzler, dr Danucie Napierała, mgr. inż. Łukaszowi Masewiczowi, dr. Ryszardowi Rezler, dr inż. Annie Kołczyk, prof. dr. hab. Krzysztofowi Polewskiemu.

Za bardzo dobrą organizację i noc pełną niezwykłych wrażeń dziękuję również pracownikom **Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska**:

- Instytutu Melioracji Kształtowania Środowiska i Geodezji: Justynie Karolczak, Agnieszce Bujak, Emilii Zimnej, Kamili Konopczyńskiej, Mikołajowi Sobieraj, Błażewi Matuszak, Ewelinie Zys, mgr. inż. Rafałowi Wróżyńskiemu, dr. inż. Zbigniewowi Walczakowi, dr. inż. Mariuszowi Sojce, dr. inż. Rafałowi Stasiak;
 - Katedry Meteorologii: dr. inż. Romanowi Schefke;
 - Katedry Inżynierii Wodnej i Sanitarnej: dr inż. Natalii Walczak, dr inż. Joannie Wicher-Dysarz, dr. inż. Pawłowi Zawadzkiemu, dr. inż. Tomaszowi Dysarz, dr. inż. Michałowi Wierzbickiemu, dr. inż. Maciejowi Pawlak, dr. inż. Tadeuszowi Nawrota, dr inż. Annie Zbierskiej, prof. dr hab. Janinie Zbierskiej;
 - Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska: mgr. inż. Danielowi Gebler, dr. inż. Szymonowi Jusik;
 - Katedry Mechaniki Budowli i Budownictwa Rolniczego: dr. inż. Jackowi Mądrowskiemu;
 - Katedry Gleboznawstwa i Rekultywacji: dr. Sławomirowi Szałata, mgr. inż. Markowi Pawłowskiemu, dr. inż. Michałowi Kozłowskiemu;
 - Katedry Geotechniki: dr. hab. Jędrzejowi Wierzbickiemu, mgr inż. Katarzynie Stefaniak, mgr Magdalenie Walczak, mgr Agacie Mikos, dr inż. Annie Oliskiewicz-Krzywickiej.
- Dziękuję pracownikom Wydziału Ekonomiczno-Społeczne-

go za podróże po świecie, gry edukacyjne, które pozwoliły uczestnikom wczuć się w role przedsiębiorców oraz odnaleźć skarb ukryty na Uczelni, a także spróbować pysznych regionalnych smakołyków:

- z Katedry Rynku i Marketingu: prof. dr. hab. Michałowi Sznajderowi, mgr Milenie Malinowskiej, dr inż. Elżbiecie Goryńskiej-Goldmann, dr. Michałowi Gazdeckiemu, mgr Monice Wojcieszak;
- z Katedry Ekonomiki i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie: dr. Jakubowi Hadyńskiemu, dr Aldonie Mrówczyńskiej-Kamińskiej, dr Agnieszce Bear-Nawrockiej, dr Natalii Bartkowiak, dr Lucynie Przezbórskiej-Skobiej, dr Wawrzyńcowi Czubak, dr Aldonie Standar, mgr Ewelinie Szuba, mgr. Cezaremu Kozera, mgr Annie Rzeszutko, mgr Katarzynie Kita, dr Magdalenie Kozera, dr Oldze Stefko, mgr Paulinie Anioła, mgr Agnieszce Kozera, Michałowi Mikołajczak.

Szczególnie podziękowania składam na ręce naszych młodych naukowców, którzy nigdy nie zawodzą, a mianowicie studentom z **Koła Naukowego Biotechnologii OPERON** w składzie: Przemysław Piotr Olejnik, Natalia Mazurkiewicz, Monika Kowalska, Katarzyna Wiesner, Monika Drobna, Natalia Kokocińska, Klaudia Poźniak, Klaudia Wieczorek, Przemysław Olejnik, Ilona Mądrowska, Rafał Nowak, Witek Świątowo, Paulina Walkowiak, Ewa Dzwonkowska, Kamila Karoń, Weronika Kraczkowska, Anna Dajczak, Anna Typańska, Magdalena Kędziora, Agata Wesołowska, Krzysztof Waligórski, Alicja Komur, Kacper Nowacki, Wojtek Langwiński, Julita Matecka, Anna Kotowska, Wojtek Cichocki, Michał Walczak, Paweł Śledziński, Marta Urbaniak, Natalia Dąbrowska, Adrian Kondrat, Tomasz Jamruszka, Olga Jankowska, Martyna Kabańska, Katarzyna Chojnacka, Adrian Czerniak oraz z **Koła Dietetyków** w składzie: Sławomir Dominiczak, Paweł Bartczak, Elwira Gotkowska, Barbara Krzyśko, Marta Kozior, Zuzanna Modzelewska.

Dziękuję serdecznie Kanclerzowi, mgr. inż. Markowi Kli-meckiemu, Wiesławowi Janusowi – kierownikowi Działu Gospodarczego i Zaopatrzenia wraz z zespołem, a także mgr. inż. Janowi Taberskiemu – kierownikowi zespołu elektryków, pracownikom z Działu Aparatury Naukowo-Badawczej i Dydaktycznej: Markowi Hajder i Wincentowi Skrzekotowskiemu oraz wszystkim pracownikom administracyjnym zaangażowanym w realizację projektu Nocy Naukowców na naszej Uczelni.

Chciałbym w szczególności złożyć serdeczne podziękowania na ręce koordynatora tego ogromnego przedsięwzięcia – **Pani dr inż. Urszuli Mojsiej** oraz jej zespołowi z **Biura Promocji i Współpracy z Praktyką: mgr Magdalenie Nowy** oraz **Krystynie Madelskiej-Pawlak** za organizację i sprawną obsługę Nocy Naukowców na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

Za Wasz wkład i zaangażowanie jeszcze raz serdecznie dziękuję.

*prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą*

NOC NAUKOWCÓW 2013



NOC NAUKO



WYCIECZKI 2013



NOC NAUKOWCÓW 2013



Opracowanie graficzne: Krystyna Madejska, zdjęcia: Urszula Mojsiej, Krystyna Madejska, Magdalena Mowy, Bartosz Wierzejewski, Ewa Strycka oraz archiwa katedr uczestniczących w Nocy Naukowców

Zielnik Elizy Orzeszkowej. Z pól, łąk i lasów, nadniemeńskich miejscowości: Miniewicze, Ponizany, Hledowicze, Kowszow, Poniemuń, Horny, Kołpaki

Ze zbiorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Wielu z nas zapamiętało opisy przyrody zawarte w powieści Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem*. Zainteresowanie pisarki lokalną roślinnością znalazło wyraz nie tylko w jej utworach, ale również w tzw. botanizowaniu. Orzeszkowa zbierała i suszyła rośliny, tworząc z nich ozdobne kompozycje kwiatowe oraz zielniki. Czynności te dawały jej wiele zadowolenia, zwłaszcza że pisarce udało się odkryć takie sposoby suszenia



Ze zbiorów Biblioteki PTPN

Jedna z kart zielnika Elizy Orzeszkowej (więcej fotografii czytelnicy znajdą na następnej stronie – 34 oraz na pierwszej stronie okładki)

poszczególnych roślin, które pozwoliły na zachowanie oryginalnych barw i kształtów kwiatów. Swoje doświadczenia przekazywała w liście do Zofii Mokrzejkiej: „Rohulę [ostróżkę polną] wiązać w pęczki i na sznurkach zawieszać w miejscu ocienionym, ale suchym i przewiewnym”, „kalina zasusza się na wypukło tylko w piasku”, „bławatków pięknych inaczej otrzymania nie można, jak przez prasowanie żelazkiem między dwoma bibułkami”, „niektóre gatunki z bardzo cienkimi płatkami, jak np. bratki ogrodowe, niezapominajki itp., należy kłaść do suszenia w bibułce angielskiej, położonej między kartami książki”¹. To tylko niektóre przykłady starannego postępowania z suszonymi kwiatami przez Orzeszkową.

Do dzisiejszego dnia zachowało się kilka oryginalnych albumów stworzonych przez pisarkę, obecnie znajdujących się w zbiorach Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteki Na-

rodowej w Warszawie², Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, Muzeum im. E. Orzeszkowej w Grodnie³ oraz w Muzeum im. księdza Józefa Jastrzębowskiiego w Licheniu Starym (dawniej w muzeum oo. marianów w Favley Court w Anglii)⁴.

Wymienione wyżej egzemplarze to albumy składające się z kompozycji kwiatowych wykonanych przez Elizę Orzeszkową. Inny charakter ma zielnik jej autorstwa znajdujący się w zbiorach rękopisów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (sygnatura: rkp. 880)⁵. Tylko karta tytułowa zawiera ozdobną kompozycję kwiatową. Na kolejnych 80 kartach autorka przykleiła 280 ususzonych roślin i zapisała ich nazwy w języku polskim, łaćńskim oraz białoruskim ludowym. Na końcu tom zawiera spis roślin znajdujących się w zielniku. Wolumin ten Towarzystwo otrzymało w 1911 roku za pośrednictwem Marii Obrembskiej z Grodna. W latach dwudziestych XX wieku zielnik Orzeszkowej znajdował się w Muzeum Przyrodniczym PTPN⁶. Podczas drugiej wojny światowej zniknął z Muzeum znajdującego się na terenie poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. Po 1945 roku został wpisany na listę strat wojennych Towarzystwa⁷. Po latach okazało się jednak, że zielnik Elizy Orzeszkowej nie uległ zniszczeniu. W styczniu 1966 roku tom został zwrócony Bibliotece PTPN. Przekazał go Jerzy Wojciech Szulczewski z Puszczykowa za pośrednictwem doc. Heleny Szafran.

Ze względu na spowodowane upływem czasu zniszczenia zielnik Elizy Orzeszkowej nie jest obecnie udostępniany czytelnikom⁸. Dlatego też wyjątkową okazją do jego zobaczenia będzie prezentacja woluminu podczas najbliższej Nocy Muzeów. Na ten szczególny wieczór zostanie przygotowana wystawa „Zagubieni w ogrodach”, poświęcona rozwojowi nauk przyrodniczych oraz ogrodnictwu, prezentująca starodruki od XV do XIX wieku, zawierające najpiękniejsze ilustracje drzeworytowe, miedziorytowe i inne. Poza tym będzie można zobaczyć rękopisy, ikonografię i ekslibrisy o tematyce botanicznej. **Zapraszamy 17 maja 2014 roku do Sali Posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.**

Joanna Pietrowicz

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

² H. Gacowa, *Eliza Orzeszkowa*, Wrocław 1999, s. 101 (*Bibliografia literatury polskiej*, „Nowy Korbut” t. 17, z. 2).

³ J. Majewski, A.M. Kielak, *Eliza Orzeszkowa i jej botanizowanie*, „Filalista Polski” 2001/2002 nr 1-2, s. 38-39.

⁴ Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiiego w Licheniu Starym, red. I. Wawrzyniak, *Lichen Stary* 2010, s. 25, 122.

⁵ Opis „Zielnika” w: *Inwentarz rękopisów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (sygn. 1-1950)*, oprac. B. Olejniczak, J. Pietrowicz, Warszawa 2008, s. 170.

⁶ E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa 1927, s. 104.

⁷ A. Wróblewski, *Historia zbiorów przyrodniczych Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, „Roczniki Historyczne” t. 23: 1957, s. 505.

⁸ Reprodukcje licznych kart „Zielnika” oraz jego szczegółowy opis w: A.M. Kielak, *Zielnik Elizy Orzeszkowej. Nieznany zabytek botaniczny przechowywany w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań 2004.

¹ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane do rodziny, przyjaciół i korespondentów różnych...*, t. 7, Wrocław 1971, s. 207-208.

Spotkanie z pracownikami odchodzącymi na emeryturę

Tradycyjne spotkanie władz uczelni z pracownikami odchodzącymi na emeryturę odbyło się w Kolegium Rungego 18 września 2013 roku. Spotkaniu przewodniczył JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, na uroczystość przybyli również: prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul; prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Czesław Szafranski; dziekani Wydziałów: Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Wiesław Koziara; Leśnego, prof. dr hab. Roman Gornowicz; Technologii Drewna, prof. dr hab. Bartłomiej Mazela oraz Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, prof. dr hab. Barbara Politycka, a także kanclerze: mgr Marek Klimecki i mgr Robert Fabiański oraz kwestor, mgr Barbara Gierszewska-Szrajber. Dział Osobowy i Spraw Socjalnych reprezentowały: kierownik, mgr Dorota Wiatr oraz mgr Mirosława Ryciak i Alicja Płóciennik. (es)

W tym roku na emeryturę przeszli:

- Nauczyciele akademicy:
 - prof. dr hab. Janina Łęcka (Katedra Tworzyw Drzewnych)
 - prof. dr hab. Bożena Szymaś (Instytut Zoologii)
 - prof. dr hab. Mirosława Ziombra (Katedra Warzywnictwa)
 - prof. dr hab. Zbigniew Weber (Katedra Fitopatologii)
 - prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski (Katedra Warzywnictwa)
 - prof. dr hab. Dieter Franciszek Giefing (Katedra Użytkowania Lasu)
 - prof. dr hab. Stanisław Dolny (Katedra Inżynierii Środowiska Pracy)
 - prof. dr hab. Włodzimierz Prądzyński (Instytut Chemicznej Technologii Drewna)
 - prof. dr hab. Antoni Przybył (Instytut Zoologii)



JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, wszystkim zaproszonym pracownikom złożył podziękowania



Fot. 2 x Ewa Strycka

Wspólne pamiątkowe zdjęcie

- dr hab. Anna Pruska-Kędzior
(Instytut Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego)
- dr Jerzy Stachowiak
(Katedra Chemii)
- dr Irena Cichocka
(Katedra Siedliskoznawstwa Leśnego)
- dr Eleonora Foremska
(Katedra Chemii)
- dr inż. Jan Ceitel
(Katedra Hodowli Lasu)
- dr Hanna Chudzik
(Katedra Metod Matematycznych i Statystycznych)
- mgr Anna Komosa
(Studium Języków Obcych)
- dr Danuta Klimko-Poliszko
(Katedra Fizyki).
- Pracownicy biblioteki: Ewa Kamin.
- Pracownicy techniczni:
 - Barbara Kobierna
(Instytut Technologii Mięsa)
- mgr Małgorzata Biś
(Katedra Urządzania Lasu)
- mgr inż. Jolanta Pikul
(Katedra Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej)
- mgr Barbara Mielcarz
(Katedra Fizjologii Roślin)
- Maria Sibila
(Katedra Chemii)
- inż. Grażyna Wołyńska
(Instytut Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego)
- mgr inż. Andrzej Tomala
(Katedra Fizyki).
- Pracownicy obsługi:
 - Ewa Kaliszan
 - Maria Pszczoła
 - Zofia Olejniczak
 - Małgorzata Nadolska
 - Zygmunt Anioł.
- Pracownicy administracyjni: inż. Hanna Notecka
(dziekanat Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt).

Agroekologia, ochrona środowiska i zrównoważony rozwój na obszarach wiejskich – u nas tradycją

Ekologia i ochrona środowiska a zainteresowania pracowników

Od momentu powstania w 1962 roku obecnej Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska tematyka rolnicza, nawiązująca do tradycji naszej uczelni, była jedną z ważniejszych w cyklu kształcenia studentów, ale także miała swoje odzwierciedlenie w prowadzonych badaniach naukowych. Założycielem ówczesnej Katedry Ekologii Roślin był doc. dr Eugeniusz Matusiewicz (†), będący jednocześnie organizatorem i pierwszym prodziekanem powołanego w tym samym roku Oddziału Melioracji Wodnych na Wydziale Rolniczym oraz dziekanem późniejszego Wydziału Melioracji Wodnych ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Wspólnie dr. inż. Zdzisławem Madziarem (†) stworzyli bazę materialną, jako podstawę jej funkcjonowania. Wiodącym kierunkiem badań w Katedrze był wpływ czynników ekologicznych na produktywność roślin uprawnych, głównie przemysłowych i zielarskich. Doktor inż. Zdzisław Madziar poszerzył zakres badań jednostki o badania

nad plonowaniem i jakością plonów traw pastewnych. W połowie lat siedemdziesiątych, po dołączeniu prof. dr hab. Janiny Zbierskiej (kierownika Katedry w latach 2000–2009), zakres tematyczny Katedry poszerzył się o zagadnienia związane z ochroną środowiska. Katedra była pierwszą jednostką na naszej uczelni, która wprowadziła wówczas tematykę ochrony środowiska do procesu edukacyjnego. W 1984 roku kierownictwo Katedry objął prof. dr hab. Józef Szoszkiewicz, wprowadzając do badań zagadnienia dotyczące fitocenologii, oceny odmian traw pastewnych, występowania motylkowatych w prątcenozach oraz wpływu człowieka na środowisko.

W kierunku zrównoważonego rozwoju

W trakcie swojego istnienia, odpowiednio do zmian społeczno-gospodarczych oraz priorytetów kształcenia, Katedra zmieniała nazwę, dostosowując ją do badań przyrodniczych prowadzonych w placówce. Po przekształceniu się Oddziału



Fot. Jerzy Kupiec

Konferencja „Tradycja i innowacje” będąca podsumowaniem międzynarodowego Projektu „Wielkopolska” (2004)



Fot. Jerzy Kupiec

W sklepiku ekologicznym w gospodarstwie Romana Świątka w Krępku – zajęcia terenowe z przedmiotu agroekologia ze studentami kierunku biologia stosowana (WBiHZ)

Melioracji Wodnych w samodzielny Wydział Melioracji Wodnych jednostka w latach 1970–1978 weszła w skład Instytutu Melioracji Rolnych i Leśnych jako Zespół Naukowo-Dydaktyczny Ekologii Roślin i Rolniczych Podstaw Melioracji, a w latach 1978–1981 jako Zakład Ekologii i Rolniczych Podstaw Melioracji. Od 1 listopada 1981 roku Katedra stała się znów samodzielną jednostką, przyjmując nazwę: Katedra Ekologii i Rolniczych Podstaw Melioracji. Nazwa ta uległa ewolucji w 1994 roku i jednostka zmieniła nazwę na Katedrę Ekologii i Ochrony Środowiska Rolniczego, w 2001 roku zaś na Katedrę Ekologii i Ochrony Środowiska. Nazwa ta jest używana do dziś.

Ewolucja przedmiotów w programie nauczania

Zagadnienia ekologii przekazywane były studentom na wielu przedmiotach. Docent dr Eugeniusz Matusiewicz prowadził wykłady z przedmiotów, na których uczono studentów o zagadnieniach związanych z ekologią rolniczą. Wypromował dziewięciu doktorantów, tworząc szkołę naukową agroekologii. Swój dorobek doc. dr Matusiewicz oparł na szeroko pojętej ekologii, głównie z zakresu fotoperiodyzmu roślin, wpływu temperatury intensywności światła na roślinność, produktywność i jakość roślin przemysłowych. Na jego dorobek składają się również prace dotyczące pobierania składników pokarmowych przez rośliny uprawne i trawy na tle zróżnicowanej wilgotności i odczynu gleb oraz dawki nawożenia. Przedmioty w całości poświęcone zagadnieniom funkcjonowania i ochrony ekosystemów rolniczych kontynuowali prof. dr hab. Józef Szoszkiewicz, dr inż. Zdzisław Madziar, prof. dr hab. Janina



Fot. Honorata Paluszkiwicz-Flak

Wykład dla uczniów Technikum Agrobiznesu w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zdunach (2009)

Zbierska, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz oraz od 2002 roku dr inż. Jerzy Kupiec. Wielki wkład w poszerzenie i wzbogacenie oferty dydaktycznej związanej z agroekologią i ekorozwojem obszarów wiejskich miał przede wszystkim prof. dr hab. Józef Szoszkiewicz oraz prof. dr hab. Janina Zbierska.

W chwili obecnej Katedra prowadzi na kilku wydziałach około 40 przedmiotów (w tym dziewięć w języku angielskim) związanych nie tylko z ekologią rolniczą, ale także ekologią i ochroną środowiska ekosystemów wodnych i lądowych. Przedmioty oraz ich treść to nie tylko teoria, ale przede wszystkim skutek długoletnich badań oraz doświadczenia kadry naukowej Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska. Wszystkie przedmioty wpisują się w zapotrzebowanie programowe, ale także w aktualne zagadnienia i priorytety w gospodarce narodowej oraz polityce międzynarodowej i są bardzo dobrze odbierane przez studentów. Świadczy o tym nagroda przyznana przez studentów w Dniu MIŚ-a w 2011 roku dr. inż. Jerzemu Kupcowi, który obecnie prowadzi większość przedmiotów związanych z ekorozwojem obszarów wiejskich.

Oprócz wykładów na naszej uczelni prowadzimy również szkoły letnie oraz zajęcia dla szkół ponadgimnazjalnych. Na szczególną uwagę zasługuje współpraca z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Zdunach, gdzie dr inż. Jerzy Kupiec prowadził cykl wykładów na temat rolnictwa ekologicznego i alternatywnych kierunków rozwoju rolnictwa dla zainteresowanych uczniów kierunku technik agrobiznesu. Wykłady odbywały się w ramach projektu „Ja i moje umiejętności” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego – Kapitał Ludzki.

Zajęcia terenowe ze studentami

Wykładowcy Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska oprócz zajęć kameralnych ze studentami prowadzą również praktyki i zajęcia terenowe dla studentów różnych kierunków, obejmujące tematykę zrównoważonego rozwoju, ekologii i ochrony środowiska na obszarach wiejskich. Jednostka jest organizatorem wielu praktyk. Z ważniejszych można wymienić przeprowadzone w 2005 i 2006 roku praktyki studenckie dla drugiego i trzeciego roku pedagogiki z przyrodą i elementami informatyki z Collegium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (UAM) w Kościanie. Praktyki odbyły się w Centrum Edukacyjnym założonym przy gospodarstwie ekologicznym Romana Świątka w Krępku (koło Piły). Celem praktyk było wprowadzenie studentów w zagadnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju. Przy współudziale Zespołu Szkół Rolniczych w Starej Łubiance udało się zorganizować też cykl wykładów, które dotyczyły różnych aspektów zrównoważonego rozwoju. Jednym z nich był temat przedstawiony przez dr. inż. Jerzego Kupca, obejmujący zagadnienia zrównoważonego rozwoju w rolnictwie. Dodatkowo rokrocznie prowadzone są zajęcia terenowe dla studentów różnych kierunków naszej uczelni, obejmujące wizyty w gospodarstwach stosujących zasady zrównoważonego rozwoju, a także ochrony i kształtowania krajobrazu rolniczego.

Współpraca międzynarodowa

Do ważniejszych osiągnięć Katedry z dziedziny ekologii i zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich należy zaliczyć współpracę międzynarodową z MECCA Environmental Consulting w Wiedniu (Austria), między innymi w ramach projektu pt: „Landwirtschaft und Umwelt in Polen” (Rolnictwo i Ochrona Środowiska) (1992–2000). Raport ze wspólnie pro-



Fot. Anna Urbańska

Autor z nagrodą przyznaną w 2011 roku przez studentów Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska dla „Najsympatyczniejszego Wykładowcy Roku”

wadzonych badań opublikowany został w Austrii w języku angielskim i przedstawiony w Ministerstwie Rolnictwa Austrii. W ramach współpracy zorganizowano w tym kraju trzy konferencje: w 1999 Breitenfurt oraz 2002 i 2005 w Mistelbach. Uczestniczyło w nich wielu przedstawicieli polskich i austriackich instytucji, między innymi sieci „Parków Przyrodniczych” w Burgenland (Verein Naturparke Burgenland), Federalnego Urzędu ds. Rolnictwa na Obszarach Górskich w Austrii, prezydent Austriackiego Towarzystwa Badań Rolnośrodowiskowych. Celem konferencji, powiązanych z warsztatami naukowo-szkoleniowymi, była wymiana informacji na temat rozwoju regionów w Austrii i w Polsce, rozwój agropresiębiorstw rodzinnych, rolnictwa ekologicznego, agroturystyki i innych form działalności, które aktywizują ludność wiejską.

Jednym z wielu projektów realizowanych przez Katerę w duchu zrównoważonego rozwoju był Projekt „Wielkopolska”. Jego inicjatorem była prof. Ute Stoltenberg z Uniwersytetu w Lüneburgu. Projekt finansowany był przez Niemiecką Fundację DBU, Urząd Marszałkowski w Poznaniu, UAM w Poznaniu oraz Gminę Kościan. Do współpracy zaproszono Uniwersytet Przyrodniczy (UP) w Poznaniu i Uniwersytet Ekonomiczny (UE) w Poznaniu. Projekt „Wielkopolska” realizował zadania związane z kształceniem nauczycieli w kontekście zrównoważonego rozwoju. Główny nacisk położono na ekorozwój regionu, który był realizowany w trzech oddzielnych inicjatywach:

- kształcenie nauczycieli, pod kierownictwem prof. dr hab. Stanisława Dylaka
- ekologiczne gospodarstwo, początkowo pod kierownictwem prof. dr hab. Eugeniusza Kośmickiego, później prof. dr hab. Janiny Zbierskiej (w zespole uczestniczyli: prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz, dr inż. Jerzy Kupiec)
- spółdzielnia dystrybucyjna dla wysokiej jakości produktów regionalnych, pod kierownictwem prof. dr hab. Bogny Pilarczyk.

W ramach Projektu „Wielkopolska” w 2005 roku założono ośrodek w Starej Łubiance, który prowadził praktyki dla studentów UAM, ćwiczenia terenowe dla studentów UAM, UP i UE w Poznaniu, szkolenia z dziedziny rolnictwa ekologicznego, seminaria i sympozja. Efektem tych działań były między-

narodowe warsztaty naukowe w 2005 roku w Poznaniu oraz w 2006 roku w Starej Łubiance i Krępku, gdzie pokazano różne podejścia do tematyki edukacji w duchu zrównoważonego rozwoju oraz zorganizowano warsztaty terenowe.

Wynikiem współpracy w Projekcie „Wielkopolska” była zorganizowana w 2006 roku międzynarodowa konferencja naukowa „Tradycja i innowacja. Rozwój regionu i edukacja jako zadania zrównoważonego Rozwoju”. Uczestniczyli w niej (oprócz władz kilku poznańskich Uczelni) między innymi przedstawiciele instytucji rządowych i pozarządowych z Polski i z Niemiec, przedstawiciele ambasady niemieckiej, Minister Środowiska w Niemczech – Wolfgang Jüttner i Minister Środowiska Rzeczypospolitej Polskiej – prof. dr hab. Jan Szyszko, rolnicy ekologiczni oraz przedstawiciele wielu różnych instytucji związanych bezpośrednio z działaniami na rzecz zrównoważonego rozwoju w Polsce i w Niemczech.

Podsumowaniem długoletniej działalności w dziedzinie ekorozwoju obszarów wiejskich było utworzenie na naszej uczelni Centrum Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju. Zostało ono powołane Zarządzeniem Rektora Akademii Rolniczej w Poznaniu nr 50/2007 z dnia 10 kwietnia 2007 roku i jest wyodrębnioną jednostką ogólnouczelnianą o charakterze badawczym, edukacyjnym oraz usługowym. Utworzenie Centrum to kontynuacja inicjatyw i działań rozpoczętych przez Katedrę Ekologii i Ochrony Środowiska w ramach wspomnianego wcześniej polsko-niemieckiego Projektu „Wielkopolska”. Celem Centrum jest między innymi upowszechnianie wiedzy o środowisku, celach i zasadach rozwoju zrównoważonego w świecie, rozwijanie nowych form edukacji oraz upowszechnianie osiągnięć nauki na rzecz ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju oraz ich wdrażanie do praktyki.

Ponadto Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska współpracowała i współpracuje z wieloma instytucjami i placówkami naukowymi zajmującymi się zagadnieniami ekorozwoju i ochrony środowiska na obszarach wiejskich. **Wszystkich zainteresowanych w tematyką zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich serdecznie zapraszamy do współpracy.**

dr inż. Jerzy Mirosław Kupiec

Ulica Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu

W czasach zaborów w miastach na ziemiach polskich trudno się było spodziewać nazw ulic upamiętniających Polaków zasłużonych na niwie nauki i kultury, nie mówiąc już o tych, którzy walczyli o wolność kraju. Nazwy takie pojawiały się w zależności od tego, kiedy dana część kraju odzyskała wolność po pierwszej lub drugiej wojnie światowej.

Poznań po pierwszej wojnie zawdzięczał swoje oswobodzenie bohaterstwu powstańców wielkopolskich, którzy przystąpili do walki od 27 grudnia 1918 roku. W następnym roku w mieście wprowadzono polskie nazwy ulic, w tym upamiętniające zasłużonych rodaków. Wśród w ten sposób uhonorowanych znalazła się postać Augusta Cieszkowskiego. Tak pisał o tych zmianach Zygmunt Zaleski w książce *Nazwy ulic w Poznaniu z planem Wielkiego Poznania*, publikacji wydanej w 1926 roku:

[...] a tymczasem wzięła sprawę tę w ręce swe rada miejska, której komisja dokonała pracy przemianowania ulic poznańskich. Komisja ta wywiązała się z zadania swego dobrze. Poza spolszczeniem nazw rzeczowych przemianowała liczny szereg ulic według nazwisk wybitnych osobistości polskich, szczególnie zasłużonych Wielkopolan, a uczyniła to według rozumnego systemu i układu. Nazwiska osób zasłużonych około rozwoju nauk koncentrują się w okół placu Nowomiejskiego i siedziby Towarzystwa Przyjaciół Nauk (ul. Działyńskich, ul. Libelta, ul. Seweryna Mielżyńskiego, ul. Cieszkowskiego). Mężowie zasłużeni około rozwoju organizacji gospodarczych i oszczędności społecznej nadali nazwy ulicom na zachodzie Jeżyc (ul. Patrona Jackowskiego, ul. Staszycy, ul. Szamorzewskiego, ul. Piotra Wawrzyniaka). Całokształt nazw ulic stanowi zarazem katalog mężów zasłużonych około narodu polskiego a głównie Wielkopolski, którym potomni winni są wdzięczną pamięć. Jedną zdrową zasadę stosowano stale: nie dano żadnej ulicy nazwiska osoby żyjącej, bo nazwa ulicy jest pomnikiem, którego nie stawia się za życia. Magistrat i Rada Miejska ustaliły wszystkie nazwy jednostek topograficznych w brzmieniu polskim, a nazwy nieustalone skreśliły. Pierwszą grupę nazw uchwaliła Rada Miejska dnia 12. kwietnia 1919, a zajmowała się sprawą nazw przez cały rok 1919 i 1920, niektóre uzupełnienia pozostały nawet na lata późniejsze. Nazwy nabierają mocy obowiązującej z chwilą ogłoszenia przez władzę policyjną. Ogłoszenia te następowały w takim porządku: dnia 16 czerwca 1919 ogłoszono 111 polskich nazw ulic; były to w lwiej części nazwy rzeczowe ustalone w brzmieniu polskim a nie wymagające zmiany, do wyjątków należały nazwy: Czartoryja, Piotrowo, ul. Cieszkowskiego, ul. Działyńskich, ul. Babińskiego, ul. Lubrańskiego, ul. Libelta.

W tej pierwszej grupie stu jedenastu polskich nazw ulic znalazła się ul. Cieszkowskiego, jedna spośród dziewięćdziesięciu dziewięciu – według stanu opisanego przez Zaleskiego – nosząca nazwę osobową. W myśl decyzji polskich władz miasta 16 czerwca 1919 roku dotychczasowa ulica Königsstrasse (Królewska), biegnąca od zbiegu Oberwallstrasse (Wałowej Górnej) i Wallstrasse (Wałowej) koło Königsthor (Bramy Kró-

lewskiej) do Königsplatz (Plac Królewski)¹, została przemianowana na ulicę Augusta Cieszkowskiego. Zapewne po opanowaniu miasta przez powstańców w 1918 roku ulica nazywana była spolszczoną nazwą „Królewska”: taką ma na planie Poznania wydany przez Antoniego Fiedlera około 1909 roku (z opisem po polsku). Zaleski tak napisał o tej ulicy: „Ul. Cieszkowskiego. (Nowe Miasto, północ. Od placu Nowomiejskiego do Wałów Kościuszki). Ulica stanowiła mniej więcej ośrodek starej wsi miejskiej Kondorf, wymienionej w dokumencie już w r. 1373, zamienionej w w. 17 na przedmieście. W początku 19. wieku, przy zakładaniu Nowego Miasta uregulowana i nazwana »ul. Królewska«. Od 16.6.1919 zwie się »ul. Cieszkowskiego« [który tu mieszkał i umarł]”. Opis ten uzupełnił krótką notą biograficzną: „August hr. Cieszkowski urodził się w roku 1814 na Podlasiu, studjował w Berlinie. W r. 1847 osiedlił się w Wielkopolsce. Posiadał Wierzenicę i Żabikowo. Był znakomitym filozofem polskim. Najznacześnie prace: wśród filozoficznych *Ojciec nasz* i *Prolegomena zur Historiosophie*, wśród ekonomicznych praca francuska *O kredycie i obiegu*. Brał żywy udział w ruchu umysłowym i działaniach społecznych w W [jelm] Ks [ięstwie] Poznańskim. Założył szkołę rolniczą w Żabikowie, zamkniętą wkrótce przez rząd pruski. Umarł w Poznaniu 1894 r.”²

Na polskim planie miasta z 1929 roku ulica ta prowadzi od zbiegu ulic Jana III, Libelta, Wałów Kościuszki do Placu Nowomiejskiego. Z kolei w latach okupacji na hitlerowskim planie z 1940 roku polskie ulice Libelta i Cieszkowskiego na całej długości to Dietrich Eckartstrasse³. Po wojnie nazwa ul. Cieszkowskiego została przywrócona.

Na powojennym planie z 1950 roku ul. Cieszkowskiego biegnie od Placu Cyryla Ratajskiego do skrzyżowania Jana III, Libelta, Kościuszki. Uchwałą Prezydium MRN 23/51 z 25 kwietnia 1951 roku z planu miasta jednak znika. Do Placu Cyryla Ratajskiego biegnie już tylko ul. Libelta. Zmiana ta wiązała się

¹ Według niemieckiego planu Poznania z 1899 roku.

² Dziś wiemy, że 1847 to błędna data, w obecnych granicach województwa August Cieszkowski już w 1841 roku nabył dzisiejsze miejscowości: Debrzno Wieś i Trudna (powiat złotowski), a po ich sprzedaży 2 lipca 1842 roku kupił Wierzenicę. Także zapis mówiący, że mieszkał przy ulicy swojego imienia i że to rząd pruski zamknął szkołę żabikowską – są nie do końca trafne.

³ Dietrich Eckart w 1919 roku współdziałał podczas zakładania Niemieckiej Partii Robotniczej – DAP – wkrótce przekształconej w Narodowosocjalistyczną Niemiecką Partię Robotniczą – NSDAP, czyli partię Adolfa Hitlera. Wprowadził wodza do salonów burżuazji w Monachium, co przelożyło się na wielkość funduszy przeznaczonych dla partii. Jeszcze większe znaczenie miały jego antysemityczne poglądy, które przekazywał Hitlerowi. Zmarł 26 grudnia 1923 roku wkrótce po nieudanym puczu – próbie zamachu stanu, podczas którego Hitlera wspierał urodzony w Kruszewni (gmina Swarzędz) gen. Erich Ludendorff.

z wprowadzeniem w życie ustawy z 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, oznaczającej zniesienie samorządu terytorialnego, wprowadzenie terenowych organów rządowej administracji zespolonej.

Przez ponad 20 lat August Cieszkowski nie miał swojej ulicy w Poznaniu. Na powrót pojawiła się ona w północnej, peryferyjnej części miasta, na terenach włączonych do niego w związku z budową fabryki domów przy ul. Szarych Szeregów, na skraju Podolan i Suchego Lasu. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1972 roku do miasta Poznania włączono z powiatu poznańskiego w województwie poznańskim część obszarów wsi Koziegłowy – o powierzchni 91,00 ha, Piątkowo – o powierzchni 605,00 ha i Suchy Las – o powierzchni 111,00 ha. W dniu 3 października 1973 roku odbyła się XXXI sesja Rady Narodowej miasta Poznania z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Jerzego Zasady, poświęcona ocenie pracy Rady w kadencji 1969–1973. Mimo jej uroczystego charakteru radni podjęli wiele uchwał, w tym przywracającą miastu ulicę Augusta Cieszkowskiego. Uchwała XXXI/16/73, opublikowana w Dzienniku

Urzędowym Rady Narodowej miasta Poznania, nr 10, poz. 55, stanowi, że nazwę Augusta Cieszkowskiego otrzymuje tytułem przemianowania istniejąca ul. 25-lecia PRL w byłym Powiecie Poznańskim (poz. 24). Przy „starej” ul. Cieszkowskiego, w centrum miasta, dominują budynki kilkupiętrowe; na Podolanach przeważają jednorodzinne.

Cieszkowski jako patron ulicy miał szczęście i go nie miał. Jego ulica powróciła na plan miasta już w latach siedemdziesiątych XX wieku, ale na peryferia, czyli w miejsce dalekie od założeń z 1919 roku – w odróżnieniu od ul. Działyńskich, która stała się Inżynierską, a potem wróciła do nazwy z 1919 roku. Czy działo się tak dlatego, że August Cieszkowski – jako jedyny spośród czwórki zasłużonych dla rozwoju nauki, uhonorowanych ulicą swego imienia koło ówczesnego (w 1919 roku) Placu Nowomiejskiego – nie walczył w żadnym powstaniu, był w Wielkopolsce przybyszem i wreszcie (co ważne w latach pięćdziesiątych XX wieku) krótko, bo krótko, ale przebywał w rosyjskim więzieniu?...

Ewa J. i Włodzimierz Buczyński



Fot. Ewa Strycka

Ulica Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu leży na peryferiach miasta



Fot. Ewa Strycka

Redaktorzy gazet akademickich na pamiątkowym zdjęciu podczas zwiedzania Zagrody Żubrów w Pszczynie

Między nami – redaktorami

Po raz 21. spotkali się redaktorzy pism akademickich z większości uczelni w kraju. Tym razem gospodarzem zjazdu były Katowice, a dokładnie Gazeta Uniwersytetu Śląskiego oraz tamtejszy Uniwersytet Ekonomiczny.

Na przygotowany program składały się trzy bloki tematyczne:

- Blok promocyjny (odbywający się w Centrum Informacji Naukowej Bibliotece Akademickiej CINIiBA), na który składały się między innymi wystąpienia gospodarzy uczelni i miasta przybliżające region gościom z całej Polski. Mówiono więc o najnowszych inwestycjach kulturalnych Katowic, o zmianach wizerunku miasta. W dalszej części uczestnicy zjazdu zajmowali się takimi zagadnieniami, jak sztuka szukania w labiryncie informacji czy pozyskiwanie funduszy na media akademickie. Wspólnie też zastanawiano się, jak skutecznie i atrakcyjnie promować naukę.
- Drugi blok tematyczny skupiał uwagę na tym, co jest w codzienności naszej pracy, a mianowicie na najczęstszych błędach językowych w artykułach publikowanych w gazetach akademickich, na języku mediów, na tym, jak atrakcyjnie zaprojektować okładkę. Zastanawialiśmy się, dlaczego typografia jest tak ważna, decydując o czytelności, komunikacji i estetyce.
- Blok trzeci dotyczył promocji Katowic i Śląska. Uczestnicy mieli więc możliwość odwiedzenia zabytkowej kopalni Guido w Zabrze, zjazdu na poziom 320, przejazdu podziemną kolejką, odwiedzenia Centrum Nowoczesnych Technologii Informatycznych (Uniwersytet Ekonomiczny), Muzeum Historii Katowic, spaceru po Nikiszowcu. Było też zwiedzanie

zagrody żubrów w Pszczynie i rejs „UŚką” (łodzią badawczą) po Zalewie Goczałkowickim.

Czy program się podobał? Oczywiście, mówili uczestnicy, dziękując Agnieszce Sikorze, redaktor naczelnej „Gazety Uniwersyteckiej”. A oto zebranych razem kilka opinii.

„Jeśli chodzi o mnie, to chętnie słucham wykładów o języku, jakim się posługujemy i o błędach, jakie czynimy (tym bardziej, że odnalazłem w podanych przykładach coś ze swego podwórka). Ciekawe były wykłady o typografii i okładkach, ale pewnie jeszcze większy ciężar gatunkowy takie wykłady by miały, gdyby w całej swej rozciągłości dotyczyły naszych gazet. Bardzo cenne są omówienia na przykładach i zastanowienie się, jak mogłoby być lepiej niż jest”.

„Chętnie posłuchałbym jakiegoś wykładu o wydaniach internetowych naszych gazet. Chyba wszystkie nasze gazety są również w sieci. Z tego, co widziałem, gazety w wydaniach internetowych umieszczane są w najrozmaitszy sposób, raz mniej, raz bardziej przyjazny dla użytkownika, więc może warto przyjrzeć się naszym publikacjom sieciowym. Wiedza o tym na pewno by mi pomogła, może organizatorzy przyszłego spotkania wezmą pod uwagę taki temat?”

„Wielką wartością jest to, że się po prostu spotykamy, rozmawiamy, poznajemy, zwiedzamy. Dzięki temu udało się zobaczyć Śląsk nie jako stereotypowy obraz dymiących kominów, ale też jako krainę zieloną, zachęcającą do wędrówek”.

*Jolanta Lenartowicz
redaktor naczelna „Życia Uniwersyteckiego”
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Pierwodruk artykułu: „Życie Uniwersyteckie” nr 10 (241) z października 2013 roku (przyp. red.).



Na Nikiszowcu

Fot. Zbigniew Sulima



Nowoczesny gmach Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej w Katowicach

Fot. Zbigniew Sulima



W Zabytkowej Kopalni Guido w Zabrze

Fot. Ewa Strycka



Rejs „Ušką” (łodzią badawczą) po Zalewie Goczałkowickim

Fot. Ewa Strycka

Chopin w Kolegium Rungego

Recital Jacka Kortusa

14 października 2013 roku

Październik to dla wyższych uczelni czas otwarcia podwoi swoim podopiecznym. Dla studentów oznacza rozpoczęcie nauki, obowiązki, lecz także powakacyjne spotkania i nowe atrakcje. Akademicki początek roku to miesiąc trudny i pracowity, lecz ciekawy, bo związany między innymi z wcielaniem w życie różnorodnych konceptów i inicjatyw. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu to jedna z tych uczelni, która prężnie rozwija się w wielu kierunkach, by umożliwić studentom pełne doskonalenie się, także w dziedzinie sztuki.

wych i międzynarodowych nagród, finalistę Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 2005 roku – Jacka Kortusa.

Koncert poprzedziło wystąpienie JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, profesora Grzegorza Skrzypczaka, który powitał przybyłych gości. Słowo o muzyce przekazał mecenas Jerzy Laskowski, pomysłodawca i inicjator cyklu, były dyrektor Filharmonii Poznańskiej. Gospodarzem wieczoru był Paweł Antkowiak, kierownik Centrum Kultury Studenckiej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.



Jacek Kortus – wspaniały pianista i gwiazda tego wieczoru – tuż po zakończeniu występu



Gospodarzem wieczoru był kierownik Centrum Kultury Studenckiej, Paweł Antkowiak

Najnowszym pomysłem Centrum Kultury Studenckiej jest zapoczątkowany właśnie cykl koncertów pod wspólnym tytułem: „**Recitale w Kolegium Rungego**”, prezentowanych w jednym z zabytkowych budynków uniwersytetu przy ulicy Wojska Polskiego 52, nazwanego na cześć Stanisława Rungego, profesora o wybitnych osiągnięciach i zasługach, rektora Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1933–1936.

Kolegium Rungego posiada jedną z najpiękniejszych sal, wykorzystywanych dotąd głównie jako miejsce konferencji, wykładów zaproszonych gości czy obrad Senatu. Jej niezwykła architektura, mająca nieco eklektyczny, nawiązujący do tradycji neorenesansowych charakter, oraz wyśmienita akustyka skłoniły pomysłodawców do tego, by udostępnić ją wielbicielom muzyki. I właśnie w poniedziałek, 14 października, sala gościła młodego, lecz już wybitnego pianistę, zdobywcę wielu krajo-

Dwuczęściowy program (w przerwie serwowano gościom wino i zimne napoje) obejmował utwory prezentowane na fortepianie marki Kawai. Recital rozpoczął się dziełami Fryderyka Chopina: *Nokturnem c-moll op. 48*, nieco nostalgicznie i zgodnie z jesienną aurą, by z czasem nabrać tempa przy dźwiękach *Fantazji op. posth. 66*, *Walca cis-moll op. 64*, *Etiudy c-moll op. 10*, *Preludium e-moll op. 28*, *Scherza h-moll op. 20*, *Poloneza As-dur op. 53*, a po przerwie *Sonaty b-moll op. 35* Chopina i dwóch *Preludiów: G-dur i gis-moll* Siergieja Rachmaninowa (oba z opusu 32).

Brawurowe wykonanie utworów wzbudziło niesłychany aplauz. Emocje słuchaczy potwierdziły owacje na stojąco. Publiczność domagała się bisu, na co Jacek Kortus odpowiedział *Etiudą Rewolucyjną* Chopina.



Słowo o muzyce przekazał mecenas Jerzy Laskowski, pomysłodawca i inicjator cyklu, były dyrektor Filharmonii Poznańskiej

Jacek Kortus to niewątpliwie mistrz klawiatury. Jego popis niezwykłych umiejętności potwierdził opinię, że należy do czołówek nie tylko polskich, ale i międzynarodowych pianistów.

Cieszymy się, że uczelnia otworzyła podwoje dla wielbicieli muzyki i oddała Kolegium Rungego sztuce. Wierzymy, że poniedziałkowy recital jest zapowiedzią kolejnych, stałych już

wydarzeń artystycznych na terenie Kolegium, gdzie dzięki mariażowi piękna architektury, muzyki i talentu wykonawców powstanie nowa tradycja i nowa strefa kultury, a Jacek Kortus jest pierwszym z szeregu wybitnych artystów, których Uniwersytet Przyrodniczy zaprosił do swoich wnętrz.

Krystyna Stawczyk



Artysta oraz przedstawiciele władz uczelni: JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak i prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Monika Kozłowska

Fot. 4 x Ewa Strycka



Spotkanie po latach odbyło się 21 września 2013 roku w Kolegium Rungego

Jubileusz 40-lecia ukończenia studiów absolwentów Wydziału Rolniczego – Oddziału Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz odnowienie absolutorium rocznika 1968–1973

W dniu 21 września 2013 roku na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 40-lecia ukończenia studiów absolwentów Wydziału Rolniczego – Oddziału Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu – oraz odnowienie absolutorium udzielonego w 1973 roku. Spotkanie w Kolegium Rungego poprowadziła absolwentka Maria Wróż-Charzewska, wprowadzając zebranych w nastrój wspomnień i refleksji z okresu lat studiów 1968–1973, trzeciego z kolei rocznika nowego Oddziału powstałego w 1966 roku.

Spotkanie było okazją do zaprezentowania przez JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych uniwersytetu oraz planów na przyszłość. Obecny prodziekan, prof. dr. hab. Wojciech Owczarzak, przedstawił absolwentom współczesny Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii oraz jego aspiracje.

Doniosłym i wzruszającym momentem było odnowienie absolutorium i uroczyste wręczenie przez JM rektora i prodziekana dyplomów okolicznościowych, będących uhonorowa-

niem służby pełnionej dla dobra wspólnego, połączone z życzeniami dalszych sukcesów w pracy oraz w życiu osobistym. W imieniu absolwentów podziękowania za trud wniesiony w wykształcenie przez pracowników naukowo-dydaktycznych Akademii Rolniczej w Poznaniu we wzruszającej mowie przekazał ówczesny starosta roku, mgr inż. Kazimierz Flak. Wspomnienia były kontynuowane przez prof. dr. hab. Zbigniewa Błaszkiwicza podczas multimedialnej prezentacji historii uniwersyteckiego nauczania techniki rolniczej od 1921 roku kolejno na: Uniwersytecie Poznańskim, w Wyższej Szkole Rolniczej, Akademii Rolniczej i na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

Spotkanie zakończyło wspólne zdjęcie oraz długa i ożywiona rozmowa absolwentów z JM rektorem i prodziekanem wśród zielonego otoczenia wokół naszego uniwersytetu. Na zakończenie spotkania absolwenci długo świętowali w atrakcyjnie położonej restauracji hotelu Edison w Baranowie.

prof. dr hab. Zbigniew Błaszkiwicz



Każdy z jubilatów otrzymał pamiątkowy dyplom



Maria Wróż-Charzewska za swoje zaangażowanie w realizację spotkania otrzymała bukiet kwiatów



Jeden z głównych organizatorów spotkania (a zarazem autor niniejszej notatki) – prof. dr hab. Zbigniew Błaszkwicz, kierownik Zakładu Inżynierii Produkcji Roślinnej



JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, oprowadził jubilatów po terenie kampusu uniwersyteckiego i opowiedział o najważniejszych inwestycjach, jakie uczelnia zrealizowała w minionych latach



Jak zawsze w takich sytuacjach – wspólne pamiątkowe zdjęcie z JM rektorem

Fot. 6 x Ewa Strycka

Konkursy na medal

„Serwis na Medal” i „Mechanik na Medal” – konkursy pod patronatem merytorycznym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Źródło: ROL-BRAT s. i w. Załęscy Sp. j.

Laureaci konkursów „Serwis na Medal” i „Mechanik na Medal”

Ze względu na postępujące w polskich gospodarstwach unowocześnianie parku maszynowego i związaną z nim wymianę maszyn rolniczych na bardziej skomplikowane wzrasta również znaczenie serwisu technicznego. Profesjonalnie wykonywana obsługa techniczna gwarantuje długoletnią, efektywną pracę maszyn rolniczych. Coraz więcej zakładów zajmujących się sprzedażą części i maszyn rolniczych rozszerza swoją ofertę także o możliwość serwisowania maszyn.

Aby podkreślić istotną rolę serwisu technicznego w eksploatacji maszyn rolniczych, Polska Izba Maszyn i Urządzeń Rolniczych z siedzibą w Toruniu, przy współpracy z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, zorganizowała ogólnokrajowe konkursy dotyczące realizacji serwisu technicznego.

Na XV Międzynarodowej Wystawie Rolniczej AGRO SHOW w Bednarach odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursów na najlepszy serwis maszyn rolniczych roku 2013 – „Serwis na Medal” i najlepszego mechanika maszyn rolniczych roku 2013 – „Mechanik na Medal”. Patronat merytoryczny nad trzecią edycją konkursu „Serwis na Medal” oraz drugą edycją konkursu „Mechanik na Medal” sprawował Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Uczestników konkursów oceniali między innymi pracownicy Instytutu Inżynierii Biosystemów naszej Uczelni. Przewodniczącym komisji konkursowych był prof. dr hab. inż. Czesław Rzeźnik, a członkiem komisji był dr hab. inż. Karol Durczak.

*

Celem konkursu „Serwis na Medal” było pokazanie zaawansowania technologicznego najlepszych firm w Polsce zajmujących się serwisem technicznym maszyn rolniczych. Dla trzech najlepszych serwisów przewidziane zostały nagrody

pieniężne w kwotach: 15 000 PLN brutto za pierwsze, 10 000 PLN brutto za drugie i 5000 PLN brutto za trzecie miejsce. Warunkiem wzięcia udziału w konkursie było prowadzenie przez zakład działalności gospodarczej w dziedzinie obsługi technicznej maszyn rolniczych oraz posiadanie odpowiedniego wyposażenia serwisowego. Aby przystąpić do konkursu, należało wypełnić i przekazać organizatorowi w wyznaczonym w regulaminie konkursu terminie (do 31 maja 2013 roku) komplet wymaganych dokumentów. Wśród nich znajdowały się: arkusz zgłoszeniowy, ankieta konkursowa składająca się z 78 pytań dotyczących funkcjonowania serwisu maszyn rolniczych, oświadczenie właściciela zakładu serwisowego dotyczące reprezentowania firmy w konkursie oraz zgoda na przetwarzanie danych osobowych.

Zebrałą dokumentację oceniała komisja konkursowa. Efektem jej prac było wyłonienie do etapu finałowego pięciu zakładów serwisowych zlokalizowanych na terenie całej Polski. W dniach 21–23 sierpnia 2013 roku komisja konkursowa udała się do każdego zakładu zakwalifikowanego do drugiego etapu (w celu weryfikacji nadesłanych informacji) oraz oceniła realizację wykonywanych operacji serwisowych.

Laureatami konkursu zostali:

I miejsce – KUNERT sp.j. Poladowo (woj. wielkopolskie)

II miejsce – ROL-BRAT, S.W. Załęscy, sp.j., Żabin Karniewski (woj. mazowieckie)

III – P.H.U. ROLMAX, Gabriel Kurzyna, Świdnik (woj. lubelskie).

W konkursie zostały wręczone również wyróżnienia dla następujących firm: Pracownicy Ośrodek Maszynowy w Augustowie Sp. z o.o. (woj. podlaskie) i P.H.U.P. „Agros-Wrońscy” Sp. z o.o., Strzelce Wielkie (woj. łódzkie).

*

Celem konkursu „Mechanik na Medal” było wyłonienie najlepszego mechanika maszyn rolniczych w kraju w roku 2013 oraz podkreślenie znaczenia wysoce wykwalifikowanych pracowników w procesach serwisowania maszyn rolniczych. Konkurs skierowany był do pełnoletnich osób fizycznych, które w momencie zgłaszania udziału były zatrudnione na podstawie umowy o pracę w zakładzie serwisowym maszyn rolniczych i wykonywały w nim prace związane z naprawą maszyn. Warunkiem uczestnictwa była elektroniczna rejestracja do dnia 30 kwietnia 2013 roku.

Konkurs składał się z eliminacji, które polegały na sprawdzeniu teoretycznej wiedzy uczestników (rozwiązanie trzech testów *online*, dostępnych po zalogowaniu się na konto uczestnika). Do finału składającego się z dwóch etapów (teoretycznego i praktycznego) z około 150 uczestników eliminacji zakwalifikowało się pięć osób.

Dnia 19 września 2013 roku w warsztatach szkolnych Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu w Poznaniu odbyła się część praktyczna finału konkursu. Uczestnicy musieli wykonać dwa zadania praktyczne. Pierwszym z nich była diagnostyka i regulacja układu zasilania ciągnika rolniczego. Drugie zadanie polegało na weryfikacji wału korbowego. Finaliści mieli do dyspozycji przygotowane stanowiska pracy oraz niezbędne wyposażenie, narzędzia i instrukcje naprawcze. Komisja konkursowa oceniała między innymi organizację stanowiska pracy, sposób i czas wykonania zadań.

W dniu 20 września 2013 roku na XV Międzynarodowej Wystawie Rolniczej AGRO SHOW w Bednarach finaliści przystąpili

do drugiej części finału – teoretycznej. Uczestnicy rozwiązywali zadania teoretyczne na przygotowanych dla nich stanowiskach wyposażonych w sprzęt komputerowy. Pytania dotyczyły serwisu technicznego maszyn rolniczych. Przebieg rywalizacji obserwowali publiczność na telebimie. Wynik końcowy konkursu składał się z sumy punktów uzyskanych w części praktycznej i teoretycznej.

Laureatami konkursu zostali:

I miejsce – Michał Szendryk, Agrohandel sp.j. A. Plecety I. Plecety, Legnica

II miejsce – Dariusz Wójcik, ASPRIM Sp. z o.o., Lublin

III miejsce – Stanisław Pytka, ASPRIM Sp. z o.o., Lublin.

Wśród finalistów znajdowali się również: Mateusz Tomczyk (URSON Zdzisław Wróbel, Oświęcim) i Michał Bilski (Raiffeisen Agro-Technika, Śrem).

Warto zaznaczyć, że zwycięzca studiował na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Jest to kolejny nasz student będący finalistą konkursu. W poprzedniej edycji wśród finalistów znalazł się absolwent gołęcińskiego technikum, a obecnie student studiów niestacjonarnych na kierunku: technika rolnicza i leśna – Mateusz Soćko (Agromarket, Jaryszki).

Wręczenie nagród zwycięzcom konkursów „Serwis na Medal” i „Mechanik na Medal” odbyło się 20 września 2013 roku na uroczystej gali zorganizowanej przez inicjatora konkursów i organizatora Międzynarodowej Wystawy AGRO SHOW – Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Nagrody wręczał osobiście Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba.

*mgr inż. Tatiana Buchwald
mgr inż. Żaneta Staszak*

Godło Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Herb jest zaszczytnym znakiem graficznym uczelni, składającym się z godła umieszczonego na tarczy, z zastosowaniem odpowiedniego barwienia, odnoszącym się symbolicznie do historii i tradycji pielęgnowanych przez Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Przedstawia dwa skrzyżowane berła rektorskie, pomiędzy głowicami których umieszczono godło z herbu Augusta hrabiego Cieszkowskiego (srebrny element w kształcie podkowy z krzyżem kawalerskim złotym, zaćwieczonym na barku i strzałą srebrną na opak w środku).

Pierwszy element – dwa skrzyżowane berła rektorskie – to berło, którego używa obecnie rektor Uniwersytetu Przyrodniczego (złote) oraz berło wzorowane kształtem na berłach z Uniwersytetu Poznańskiego (srebrne). Berło srebrne symbolicznie nawiązuje do czasów, w których uniwersyteckie studia na kierunkach rolnych i leśnych realizowane były w murach Uniwersytetu Poznańskiego. Złote berło – wspólnie używane – symbolizuje czasy początkowo Wyższej Szkoły Rolniczej, potem Akademii Rolniczej, a następnie Uniwersytetu Przyrodni-

czego w Poznaniu. Drugi element godła herbowego – godło z herbu Augusta Cieszkowskiego – odwołuje się do osoby długoletniego patrona uczelni, a także symbolicznie nawiązuje do Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie, pierwszej rolniczej szkoły wyższej w Wielkopolsce, której tradycja zakorzenia się w dzisiejszym Uniwersytecie Przyrodniczym.

Zarządzeniem nr 117/2013 rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dnia 1 lipca 2013 roku wprowadzono do stosowania znak graficzny, stanowiący godło Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Jednocześnie godłem, o którym mowa, staje się herb Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Godło może być umieszczane:

- na dyplomach ukończenia studiów, kursów oraz w indeksach
- w salach urzędowych uczelni, salach posiedzeń, salach wykładowych oraz innych miejscach uznanych przez organy uczelni za godne

- na dokumentach uczelni poświadczających przyznanie statusu honorowego określonej osobie, a także na dokumentach poświadczających przyznanie nagrody
- na publikacjach wydawanych przez uczelnię
- na fladze uczelni, stanowiącej chorągiew Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Autorem projektu godła jest dr hab. Paweł Stróżyk, adiunkt w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Lidia Golik
Tomasz Napierała
Paweł Stróżyk

Więcej informacji na temat godła naszej uczelni można znaleźć na stronie internetowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: http://puls.edu.pl/sites/default/files/Księga%20znaku_godło.pdf [dostęp: 9.12.2013] (przyp. red.).

Kodeks etyki pracownika naukowego

Część 2: Uniwersalne zasady i wartości etyczne w pracy naukowej

Podstawowe, uniwersalne zasady i wartości etyczne, na których opiera się integralność i wiarygodność nauki, odnoszą się do przedstawicieli wszystkich, bez wyjątku, dyscyplin naukowych. Ich przestrzeganie należy wymagać od naukowców, od instytucji, w których prowadzą oni badania, a także tych, które finansują badania i zajmują się organizacją życia naukowego, zarówno w ich relacjach wzajemnych, jak też w kontaktach ze światem zewnętrznym.

Do tych uniwersalnych zasad należą:

- 1) **sumienność** w prezentowaniu celów i intencji zamierzonych czy prowadzonych badań, w przedstawianiu metod i procedur badawczych oraz interpretacji uzyskanych wyników, a także w przekazywaniu informacji na temat możliwych zagrożeń oraz dobrze uzasadnionych, niepochopnych przewidywaniach odnośnie [do] możliwych zastosowań i korzyści
- 2) **wiarygodność** w prowadzeniu badań, krytycyzm wobec własnych rezultatów, skrupulatność, troska o szczegóły i pieczołowitość w uzyskiwaniu, zapisywaniu i przechowywaniu danych oraz w przedstawianiu wyników badań; a także niewykorzystywanie swojego naukowego autorytetu przy wypowiedzaniu się poza obszarem własnej kompetencji
- 3) **obiektywizm** – opieranie interpretacji i wniosków wyłącznie na faktach, sprawdzalnym rozumowaniu i danych, które są możliwe do potwierdzenia przez innych
- 4) **bezstronność** w podejściu do badanego lub prezentowanego problemu czy zjawiska i w przekazywaniu wiedzy
- 5) **niezależność** od zewnętrznych wpływów na prowadzenie badań, zarówno wobec zlecających badania czy ekspertyzy, jak też od wpływów ze strony politycznych, ideologicznych lub biznesowych grup nacisku
- 6) **otwartość** w dyskusjach na temat własnych badań z innymi naukowcami, co stanowi jeden z kluczowych warunków postępu w nauce oraz w przyczynianiu się do gromadzenia wiedzy przez publikowanie tych wyników, jak również w uczciwym przekazywaniu tej wiedzy ogółowi społeczeństwa
- 7) **przejrzystość** w zakresie zbierania, analizowania i interpretowania danych, co wymaga, aby dane doświadcza-

ne były właściwie przechowywane i po opublikowaniu stały się dostępne

- 8) **odpowiedzialność** przejawiana wobec uczestników badań oraz obiektów badań, w tym również wobec środowiska czy dóbr kultury. Badania, których przedmiotem jest istota żywa, mogą być prowadzone jedynie wówczas, kiedy jest to niezbędne oraz zawsze z poszanowaniem godności człowieka i praw zwierząt, na podstawie zgody wyrażonej przez odpowiednie komisje bioetyczne
- 9) **rzetelność** w uznawaniu osiągnięć naukowych tych, którym się ono rzeczywiście należy, wyrażająca się poprzez właściwe podawanie źródeł i uczciwe uznawanie udziału należnego innym badaczom, niezależnie od tego, czy są to współpracownicy, konkurenci czy poprzednicy
- 10) **troska** o przyszłe pokolenia naukowców przejawiająca się wpajaniem swoim uczniom i podopiecznym obowiązujących standardów oraz norm etycznych
- 11) **odwaga** w sprzeciwianiu się poglądom sprzecznym z wiedzą naukową oraz praktykom niezgodnym z zasadami rzetelności naukowej.

Pracodawcy (uniwersytety, instytuty i inne podmioty prowadzące badania) mają obowiązek dbania o to, aby ich pracownicy przestrzegali tych podstawowych norm. Szczególnie ważną rolę i odpowiedzialność w ich promowaniu odgrywają jednostki, które prowadzą studia doktoranckie i mają uprawnienia do nadawania stopni i tytułów naukowych. W celu sprostania tej odpowiedzialności są one zobowiązane do wprowadzenia i stosowania czytelnych zasad dobrej praktyki naukowej, a więc procedur dotyczących rzetelnego prowadzenia badań oraz zasad etyki w nauce. Powinny również krzycić wśród swoich pracowników, na wszystkich etapach ich kariery, wrażliwość na sprawy etyki w badaniach naukowych. Zobowiązane są też do sprawnego zarządzania procedurami gwarantującymi ścisłe przestrzeganie standardów oraz wykrywalność ich naruszenia na wczesnym etapie. Jednostki naukowe i uczelnie, które nie podejmują odpowiednich działań zapobiegających naruszeniom powyższych zasad etyki w nauce, winne są zaniedbania obowiązków.

*Komisja ds. Etyki w Nauce PAN
Ciąg dalszy w kolejnym numerze „Więści Akademickich”*

Holenderski doktorat dla absolwentki kierunku „biotechnologia”

Pani dr inż. Agnieszka Krzyżaniak, absolwentka Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, kierunku „biotechnologia” z 2008 roku, w tym roku obroniła pracę doktorską pt. „Extractant design for fermentative production of bio-based chemicals” w Technische Universiteit Eindhoven w Holandii. Uczestniczyłem w Jej obronie, zaproszony do komisji doktorskiej przez JM rektora Politechniki w Eindhoven, prof. dr. ir. C.J. van Duijna.

Praca doktorska dr Krzyżaniak, napisana w języku angielskim, jest zwartym wydawnictwem złożonym z ogólnego wprowadzenia do problemu oraz sześciu recenzowanych prac naukowych, opublikowanych w kilku czasopismach o randze międzynarodowej (między innymi „Journal of Chromatography A”, „Journal of Chemical Technology and Biotechnology”, „Separation and Purification Technology”). Pod tym względem bardziej przypomina opracowania przedstawiające osiągnięcia kandydatów do stopnia doktora habilitowanego (wymagane od niedawna w Polsce) niż pracę doktorską przygotowaną w naszym kraju. Problem naukowy przedstawiony w pracy doktorskiej Agnieszki Krzyżaniak dotyczył separacji produktów fermentacji, takich jak kwas mlekowy i butan-1,4-diaminy (putrescyny) za pomocą specjalnie zaprojektowanych rozpuszczalników ekstrakcyjnych.

Ceremonia obrony doktoratu w Holandii różni się nieco od tej, którą stosuje się na naszej uczelni, choć jest także otwarta dla publiczności. Komisja składa się z ośmiu osób, przy czym jej rangę podnosi uczestnictwo specjalisty z zagranicy. W obronie pracy doktorskiej Agnieszki Krzyżaniak uczestniczyli: prof. dr ir. J.C. Schouten – przewodniczący reprezentujący rektora Politechniki w Eindhoven, prof. dr ir. A.B. de Haan – promotor, dr ir. B. Schuur – promotor pomocniczy oraz egzaminatorzy: prof. dr ir. J. Meuldijk z Politechniki w Eindhoven, dr ir. A.J.J. Straathof z Politechniki w Delft, prof. dr ir. J.T. Zuilhof z Uniwersytetu w Wageningen, dr T. Visser z przedsiębiorstwa Syncom BV w Groningen oraz niżej podpisany. Pół godziny przed rozpoczęciem obrony członkowie komisji zebrali się w celu omówienia jej przebiegu. Profesorowie wystąpili w togach i biretach, a przewodniczący dodatkowo w łańcuchu z godłem uniwersytetu. Przewodniczący wyznaczył sekretarza spośród jej członków, a następnie prosił o podanie pytań, jakie mają zamiar zadać kandydatowi. Po zapisaniu pytań ustalili kolejność ich zadawania. O wyznaczonym czasie członkowie komisji udali się na salę obrony w orszaku prowadzonym przez woźnego, który w języku holenderskim ogłosił rozpoczęcie obrony. Kandydat przedstawił treść pracy doktorskiej w czasie nie dłuższym niż 10 minut, po czym komisja przystąpiła do zadawania pytań. Pomimo prowadzenia obrony w języku angielskim, obowiązuje zwyczaj zwracania się do Kandydata po holendersku słowami „geachte promovendus”, a do przewodniczącego „geachte voorzitter”. Dokładnie po godzinie dyskusji komisji z doktorantem na środek sali wystąpił woźny i ogłosił koniec obrony. Komisja udała się do pokoju obrad i omówiła jej przebieg. Sekretarz sporządził protokół, a członkowie komisji złożyli podpisy na dyplomie promocyjnym i powrócili w orszaku do sali, w której odbywała się obrona. Przewodniczący ogłosił nadanie stopnia doktora, wręczył Kandydatowi dyplom i oddał głos promotorowi, który już nieformalnie, a momentami żartobliwie, przedstawił współpracę z doktorantem.

Wśród osób obecnych na sali, obok licznej rodziny dr Agnieszki Krzyżaniak, spotkałem innych absolwentów kierunku „biotechnologia” z naszej uczelni, kolegów i przyjaciół doktorantki, w tym niektórych pracujących za granicą. W czasie „reception” po ceremonii, w już luźnych rozmowach, z satys-



Tuż po obronie, z mężem Bobem, tatą Piotrem i członkami komisji egzaminacyjnej



Fot. 2 x archiwum Tomasza Jankowskiego

Promotor, profesor Andre de Hann, wręcza Agnieszce dyplom doktora

fakcją usłyszałem, że kierunek studiów „biotechnologia” na naszej uczelni jest uznawany za bardzo dobrze przygotowujący biotechnologów do pracy zawodowej, a także do dalszych studiów, nawet za granicą.

Pani dr Agnieszka Krzyżaniak obecnie pracuje jako specjalista – konsultant – w firmie Royal Haskoning DHV w Rotterdamie.

prof. dr hab. Tomasz Jankowski

Biozgroza

Mikroorganizmy to najstarsze formy życia na Ziemi. Przeważanie ludzi, zwierząt i roślin od zawsze było uzależnione od obecności drobnoustrojów. Bakterie warunkujące choroby roślin i zwierząt przyczyniają się do osłabienia potencjału gospodarczego danego społeczeństwa, co prowadzi do pogorszenia wskaźników ekonomicznych, a w konsekwencji do klęski. Gdy takie sytuacje mają charakter naturalny, natężenie występowania danej katastrofy ekologicznej nie jest duże, a jej zasięg terytorialny jest ograniczony. Człowiek od wielu lat umyślnie wprowadza do środowiska niebezpieczne czynniki biologiczne, takie jak patogenne wirusy, bakterie czy grzyby. Działania takie prowadzą do zachorowań o charakterze epidemicznym, którym wciąż trudno jest przeciwdziałać. W efekcie takich ataków dochodzi do fizycznego wyeliminowania przeciwnika, destabilizacji sytuacji politycznej i gospodarczej oraz wywołania paniki wśród społeczeństwa. Patogenne czynniki biologiczne określa się często mianem broni biologicznej, a ich zastosowanie na masową skalę – wojną biologiczną.

Narastające zagrożenie związane z zastosowaniem broni biologicznej związane jest z walką prowadzoną przez organizacje nacjonalistyczne, terrorystyczne i religijne. Takie próby osiągnięcia celów politycznych lub religijnych dzięki zastosowaniu broni biologicznej określane są współcześnie mianem bioterroryzmu. Ocenia się, że obecnie od 13 do 15 państw dysponuje bronią biologiczną. Prawdopodobnie największe ilości zmagazynowane są na terenie Rosji i Stanów Zjednoczonych, ale również Chin, Pakistanu, Iranu, Syrii, Izraela, Libii, Japonii i Korei Północnej. Biorąc pod uwagę fakt, że sytuacja polityczna między wymienionymi państwami jest co najmniej napięta, warto się zastanowić, jak bardzo prawdopodobna jest możliwość użycia patogennych mikroorganizmów na masową skalę w niedalekiej przyszłości.

Pierwsze wykorzystanie broni biologicznej

Substancje chemiczne oraz czynniki biologiczne wywołujące u przeciwnika poważne choroby lub nawet doprowadzające do śmierci zaczęto wykorzystywać jako broń już w czasach starożytnych. Prowadziły one nie tylko do osłabienia zdolności bojowej żołnierzy, ale wywierały również negatywny wpływ na ludność cywilną, wywołując panikę. Pierwsze metody walki z użyciem elementów broni biologicznej polegały na zatrucaniu grotów strzał, zanieczyszczaniu ujęć wody poprzez wrzucanie do studni ciał chorych zwierząt lub zboża skażonego sporyszem, a także na „podrzucaniu” wrogowi zainfekowanych zwłok. Jednym z pierwszych przykładów ataku biologicznego jest opisane przez włoskiego kronikarza Gabriela de Mussiego z Piacenzy oblężenie Kaffy w roku 1346. Oblęgający twierdzę Tatarzy byli dziesiątkowani przez tajemniczą chorobę nazywaną „czarną śmiercią” – dżumą. Chcąc zmusić obrońców do poddania twierdzy, umieszczali ciała swoich zmarłych towarzyszy na katapultach i przrzucali je nad murami miasta, tak aby docierały do obozu przeciwnika. Mimo że działania te prawdopodobnie nie miały istotnego wpływu na wzrost liczby zachorowań wśród mieszkańców Kaffy, to już wywołana w ten sposób panika oraz podejmowane próby ucieczki z miasta przed zagrożeniem znacząco przyczyniły się do rozprzestrzeniania się choroby. W ten sposób dro-

gą lądową i morską choroba rozprzestrzeniła się niemalże na całą Europę, zbierając okrutne żniwo jeszcze przez kilka następnych lat.

Szerzące się choroby zakaźne pomogły także hiszpańskim konkwistadorom w podboju Ameryki Południowej i Środkowej. W wyniku mniej lub bardziej zamierzonych działań żołnierzy pod wodzą Ferdynanda Corteza, a później Francisco Pizarro, na choroby przywleczone z Europy masowo umierali nieodporni na nowe infekcje Aztekowie i Inkowie. Około 200 lat później choroby zakaźne pomogły także Anglikom w podboju Ameryki Północnej, czego przykładem może być epidemia ospy wywołana za pośrednictwem podarowanych Indianom koców zakażonych wirusem. W wyniku osłabienia spowodowanego epidemią Indianie zmuszeni zostali do poddania bronionego Fortu Carillon. Podobne „gesty dobrej woli” w postaci zainfekowanych wirusem ospy koców okazał Indianom w 1763 roku francuski kapitan Ecuyer broniący Fortu Pitt (obecnie Pittsburgh w Pensylwanii). Choroba objęła nie tylko oblegających fort Indian Delaware, ale rozprzestrzeniła się na inne plemiona w regionie Ohio.

Przypadki użycia broni biologicznej w XX wieku

Prawdziwe niebezpieczeństwo związane z zastosowaniem broni biologicznej pojawiło się jednak dopiero na przełomie XIX i XX wieku na skutek intensywnego rozwoju nauki i rewolucji przemysłowej. Dzięki odkrywaniu i poznawaniu nowych gatunków mikroorganizmów patogennych, a także opracowaniu sposobu ich namnażania, możliwa stała się produkcja tych drobnoustrojów na masową skalę. Już podczas pierwszej wojny światowej sympatyzujący z Niemcami Amerykanin w akcie sabotażu zarażał węglikiem i nosacizną konie oraz muły przeznaczone dla wojsk sprzymierzonych. Szacuje się, że zainfekowaniu mogło ulec nawet 4000 sztuk zwierząt, ale ostatecznie zdarzenia te nie miały istotnego wpływu na przebieg wojny.

Bardziej precyzyjne informacje dotyczące eksperymentów i stosowania broni biologicznej pochodzą z okresu drugiej wojny światowej. Szczególnie złą sławą cieszyła się japońska jednostka 731 z PingFan (Mandżuria). W ośrodku tym przeprowadzono doświadczenia na więźniach, których poddawano działaniu różnych toksyn oraz patogennych mikroorganizmów, między innymi węglika, dżumy, cholery, meningokoków i innych. Przebieg choroby był uważnie obserwowany i opisywany przez nadzorujących badania japońskich lekarzy. Liczba więźniów, którzy ponieśli śmierć w wyniku tych okrutnych praktyk, do dziś nie jest znana, lecz ocenia się, że zginąć mogło nawet 10 000 ludzi. Wyniki badań Japończycy zastosowali także w praktyce, rozrzucając nad chińskimi miastami worki z pchłami – zarażonymi dżumą – i ryżem – który miał przywabić szczury. W wielu wypadkach, jak na przykład w mieście Chuhsien, dochodziło do epidemii dżumy na niespotykaną dotąd skalę.

Jednak działania Japończyków nie były w tym czasie odosobnione. Z doniesień alianckiego wywiadu wynikało, że Hitler planował zrzuć na miasta Anglii bomb zawierających

bakterie wywołujące dur brzuszny i dżumę. W efekcie tych doniesień Winston Churchill nakazał przygotowanie działań odwetowych z wykorzystaniem bakterii węglik. W związku z tym Brytyjczycy w latach 1941–1942 przeprowadzili próby użycia bomb z laseczkami węglik na niezaludnionej wyspie Gruinard w pobliżu Szkocji. Przetrwalniki tych bakterii wykazywały żywotność aż do 1986 roku, kiedy to przeprowadzono dezynfekcję wyspy z użyciem formaldehydu i wody morskiej.

Po przegranej przez państwa Osi wojnie bezpośrednimi beneficjentami wyników badań nad bronią biologiczną stały się ZSSR i USA. To właśnie te kraje rozwijały w dalszych latach arsenał broni biologicznej. Arsenaal ten został poszerzony między innymi o mikroorganizmy niszczące uprawy kluczowych dla gospodarki gatunków roślin. W okresie zimnej wojny jako działania taktyczne brano pod uwagę rozsiewanie zarodników grzyba *Puccinia graminis* wywołującego rdzę zbóż. Szacuje się, że ilość zgromadzonych przez USA zarodników tego grzyba wystarczyłaby do zniszczenia upraw pszenicy na całym globie. Podobny scenariusz mógł także spotkać uprawy ryżu zaatakowanego przez wyhodowanego grzyba *Piricularia oryzae*.

Współczesne zagrożenie – bioterroryzm

Z biegiem czasu wiedza na temat produkcji i stosowania patogennych mikroorganizmów jako broni biologicznej stała się dość powszechna, co spowodowało jeszcze większe zagrożenie dla społeczeństw, organizacji czy nawet poszczególnych firm.

Obecnie zagrożenie to wynika już nie tylko z działalności potencjalnych agresorów, ale również organizacji terrorystycznych, sekt religijnych, separatystów czy pojedynczych szantażystów. Przedmiotem ataku bioterrorystycznego mogą być przede wszystkim ludzie, ale również zwierzęta hodowlane i uprawy rolne, co w konsekwencji ma istotne znaczenie dla człowieka. Czynniki patogenne są zazwyczaj rozprowadzane przez wykorzystanie aerozoli biologicznych, użycie naturalnych przenosicieli zarazków (zakażonych owadów, szczurów), skażenie wody lub żywności oraz wysyłanie zakażonych przedmiotów.

Szczególnym przedmiotem ataków bioterrorystycznych może być żywność. Dużym zagrożeniem obciążone są ujęcia wody pitnej. Dodatkowo dobrymi przekaźnikami infekcji mogą być pasze i komponenty paszowe oraz miejsca magazynowania i obróbki żywności – silosy, przechowalnie, a także linie produkcyjne. Broń biologiczna należy do bardzo niebezpiecznych narzędzi terroru i pod wieloma względami góruje nad tradycyjną bronią palną. Jest stosunkowo łatwo dostępna, a zarazem charakteryzuje się niespotykaną masowością rażenia i szybko ulega rozprzestrzenianiu. Jej transport nie następuje wielu problemów, ponieważ jest trudno wykrywalna – nie ma zapachu, smaku i nie można jej zobaczyć gołym okiem. Jej działanie uwidacznia się z opóźnieniem, a objawy występują zazwyczaj po kilku dniach i mogą mieć charakter klasycznych symptomów chorobowych podobnych do objawów grypy.

Stosunkowo łatwo uzyskać broń biologiczną – można ją wyodrębnić z próbek pobranych od chorych ludzi i zwierząt, ze środowiska, często znajduje się również w kolekcjach laboratoriów. Dochodzi do tego łatwość produkcji i jej niski koszt. Co więcej, nie ma przy tym potrzeby budowy wielkich zakładów produkcyjnych, a niepozorne miejsca produkcji nie rzucają się w oczy. Warto również wspomnieć, że już sama identyfikacja



Fot. Ivonne Wiernik @ Fotolia.com

użytego w ataku mikroorganizmu patogennego jest zazwyczaj trudna i czasochłonna – głównie ze względu na różnorodność występujących czynników zakaźnych i toksyn. Jednak najważniejszym aspektem przemawiającym za użyciem broni biologicznej jest jej cena. Opracowania dotyczące kosztów prowadzenia działań wojennych w stosunku do uzyskanych efektów wskazują, że koszt zastosowania broni biologicznej jest dwa tysiące razy mniejszy niż broni konwencjonalnej oraz kilkaset razy mniejszy niż koszty stosowania broni chemicznej czy atomowej. Dzięki temu broń biologiczna stała się potencjalnym instrumentem wywierania wpływu na ośrodki władzy, organizacje społeczne czy wyznaniowe przez większe i mniejsze organizacje terrorystyczne.

Dotychczasowe ataki bioterrorystyczne

Na szczęście, jak dotąd, do incydentów z zastosowaniem broni biologicznej przez terrorystów nie dochodziło zbyt często. W 1984 roku członkowie sekty Rajneesh w celu sparaliżo-

wania lokalnych wyborów w Dallas, stanie Oregon, skazili bary sałatkowe bakteriami gatunku *Salmonella typhimurium* wywołującymi dur brzuszny. W wyniku zamachu zachorowało 731 osób, z czego 45 wymagało hospitalizacji.

Jednym z poważniejszych przypadków bioterroryzmu było działanie organizacji Aum Shinri Kyo (Najwyższa Prawda). Organizacja ta wielokrotnie podejmowała próby uwolnienia w miejscach publicznych przetrwalników węgla oraz bakterii jadu kielbasianego. Przedstawiciele sekty próbowali także pozyskać wirusa gorączki Ebola podczas panującej w 1995 roku epidemii w Republice Konga.

Do najbardziej spektakularnych aktów bioterroryzmu doszło w Stanach Zjednoczonych bezpośrednio po zamachu na World Trade Center w 2001 roku. Kluczowe urzędy administracji publicznej otrzymywały przesyłki pocztowe zawierające przetrwalniki węgla. W wyniku zamachów zarażone zostały 22 osoby, przy czym u 11 z nich rozwinęła się najbardziej niebezpieczna, płucna postać choroby, która spowodowała śmierć pięciorga z nich. Działaniami prewencyjnymi w postaci profilaktycznej kuracji antybiotykowej objęto także ponad 30 000 osób mogących potencjalnie mieć kontakt z przesyłkami. Efekt psychozy wzmacniały fałszywe alarmy w postaci przesyłek zawierających proszek niestanowiący zagrożenia dla zdrowia. Każdy taki przypadek wymagał analizy w wyspecjalizowanych ośrodkach z zastosowaniem najwyższych zasad bezpieczeństwa, co wygenerowało olbrzymie koszty.

Próby ograniczenia użycia broni biologicznej

Świadomość niebezpieczeństwa związanego z wykorzystaniem broni biologicznej skłoniła społeczność międzynarodową do wprowadzenia odpowiednich uregulowań ograniczających jej stosowanie. Już 17 czerwca 1925 roku 34 państwa podpisały Protokół Genewski zakazujący stosowania broni biologicznej w czasie wojny. Zakaz nie obejmował jednak badań nad bronią biologiczną, jej produkcji i gromadzenia oraz działań bezpośrednio poprzedzających wypowiedzenie wojny. Ostatecznie kwestie te znalazły uregulowanie dopiero w 1972 roku dzięki aktywnej postawie Stanów Zjednoczonych. Konwencja Broni Biologicznej i Toksycznej (Biological and Toxin Weapons Convention – BTWC) nakazuje zniszczenie już posiadanej broni biologicznej, bezwzględny zakaz badań, produkcji, gromadzenia oraz przechowywania mikroorganizmów chorobotwórczych i innych czynników biologicznych w celach innych aniżeli pokojowe. Konwencja zakazuje także badań nad środkami technicznymi służącymi do przenoszenia patogenych drobnoustrojów. Od momentu wejścia w życie (26 marca 1975 roku) Konwencję podpisało i ratyfikowało 155 państw, w tym wszyscy stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Do dziś Konwencja stanowi najważniejszą umowę międzynarodową, ograniczającą zagrożenie wojną biologiczną. W 1985 roku utworzono dodatkową organizację – Grupę Australijską – zrzeszającą 41 państw, której celem jest kontrola transferu towarów i technologii mogących służyć produkcji broni biologicznej i chemicznej.

Niestety, historia potwierdza, że same protokoły, układy, konwencje czy deklaracje polityczne nie dają gwarancji bezpieczeństwa. Najlepszym tego przykładem jest zdarzenie, do którego doszło w 1979 roku w Swierdłowsku (dziś Jekaterynburg) na terenie ZSRR. W efekcie wypadku w tajnym kompleksie wojskowym „Biopreparat” doszło do uwolnienia do atmosfery aerozolu zawierającego przetrwalniki węgla. W opinii specjalistów uwolniona została niewielka ich ilość (od 1 do 100 g), jednakże zakażeniu uległa niemalże cała załoga zakładu oraz ludność znajdująca się w jego bezpośredniej blisko-

ści. Do dziś nie jest znany rozmiar katastrofy, ponieważ wszystkie okoliczności związane z wypadkiem zostały przez władze utajnione. Różne źródła wskazują jednak, że zakażeniu węglikiem uległo od 77 do około 200 osób, z których przynajmniej 66 zmarło na płucną odmianę tej choroby.

Czy możliwy jest atak przy użyciu broni biologicznej na masową skalę?

Mimo wiążących wiele państw umów międzynarodowych, ograniczających produkcję broni biologicznej i prowadzenie nad nią badań, nie należy zapominać o niebezpieczeństwie i konsekwencjach związanych z użyciem tego typu broni. W dobie totalnej globalizacji patogenne mikroorganizmy łatwo mogą zostać przeniesione z miejsc objętych epidemią do wszystkich zakątków ziemskiego globu. Poszczególne kraje opracowują koncepcje obrony przed atakami bioterrorystycznymi oraz ich następstwami, tworząc procedury i zespoły szybkiego reagowania. Gromadzone są również zapasy odpowiednich leków. Prowadzi się ponadto cykliczne szkolenia służb ratowniczych z zakresu epidemiologii. Działania te w razie ataku z użyciem czynników biologicznych pozwolą jedynie w pewnym stopniu ograniczyć jego tragiczne skutki, ponieważ jak dotąd nie powstała żadna w pełni skuteczna możliwość ochrony przed samym atakiem.

Na szczęście wykorzystanie mikroorganizmów w postaci broni ma również swoje ograniczenia. Przede wszystkim skuteczność broni biologicznej jest zależna od czynników środowiskowych i atmosferycznych. Wiele chorobotwórczych gatunków bakterii jest wrażliwych na promieniowanie UV docierające ze Słońca, a także na brak obecności wody. W konsekwencji musi to prowadzić do trudności w przechowywaniu tego typu broni. Jednak największą wadą potencjalnego użycia czynników biologicznych jest brak możliwości ich kontroli. Dla patogennych wirusów i bakterii nie ma znaczenia, z którą stroną konfliktu przyjdzie im się zmierzyć. W 1941 roku w wyniku ataku Japończyków na chińskie miasto Changteh zmarło 10 000 Chińczyków. Użyta broń biologiczna wywoływała przede wszystkim cholera. Na tę samą chorobę zmarło wówczas również 1 700 japońskich żołnierzy, których zadaniem było rozprowadzenie patogenów. Zdaniem specjalistów to właśnie nieprzewidywalność skutków ataku przemawia przeciwko użyciu broni biologicznej na masową skalę i szczególnie stanowi jednocześnie element trudny do wyeliminowania. Znając ten czynnik limitujący, łatwo można odpowiedzieć na pytanie, dlaczego do tej pory żadne z państw posiadających broń biologiczną nie zdecydowało się jej użyć na większą skalę. Nie bez powodu uwaga opinii publicznej jest obecnie skupiona przede wszystkim na próbach jądrowych prowadzonych przez Koreę Północną. Broń biologiczna z pewnością stanowi poważne zagrożenie, ale jej wykorzystanie na masową skalę wydaje się być co najmniej nierozsądne.

Roman Marecik*
Katarzyna Czaczyk*
Mateusz Sydow**
Łukasz Chrzanowski**

* Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

** Instytut Technologii i Inżynierii Chemicznej Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej

Pierwodruk: „Głos Politechniki” nr 3 (175) z kwietnia – maja 2013 roku. Więcej popularnonaukowych tekstów dr. Romana Marecika w kolejnych numerach „Więści Akademickich” (przyj. red.).



Uczestnicy konferencji przed gmachem Biocentrum

Fot. 3 x archiwum Samorządu Doktorantów WL UP w Poznaniu

„Niezrozumiałe w przyrodzie jest to, że można ją zrozumieć” – dyskusja młodych naukowców o otaczającym nas środowisku

W dniach 6-8 września 2013 roku w Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Poznaniu odbyła się pierwsza Międzynarodowa Konferencja Młodych Naukowców „Przyroda – Las – Technologia”. Wydarzenie to zostało zorganizowane przez Samorząd Doktorantów Wydziału Leśnego UP w Poznaniu. Patronat honorowy nad konferencją objęli: JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, dziekan Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Roman Gornowicz oraz Dyrektor Generalny Lasów Państwowych, mgr inż. Adam Wasiak.

Uczestnikom konferencji towarzyszyła myśl Alberta Einsteina: „Niezrozumiałe w przyrodzie jest to, że można ją zrozumieć...” I tak w gronie młodych naukowców z piętnastu uniwersytetów staraliśmy się zrozumieć to, co nas otacza.

Pierwszego dnia swoją obecnością zaszczytili nas prorektor ds. Studiów, prof. dr hab. Monika Kozłowska, prodziekani Wydziału Leśnego: prof. dr hab. Piotr Łakomy (przewodniczący komitetu naukowego), prof. dr hab. Andrzej Czerniak, dr hab. Cezary Beker oraz prof. dr hab. Małgorzata Mańka, członek korespondencyjny PAN. Tego dnia zapoznaliśmy się z tematyką, którą autorzy przedstawili na kilkunastu posterach. Sesja posterowa zakończyła się wspólną kolacją i nocnym zwiedzaniem Poznania.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od gościnnego wykładu prof. dr hab. Dariusza Gwiazdowicza. Następnie wysłuchaliśmy kilkudziesięciu prezentacji, między innymi na temat grzybów w powietrzu, dotknęliśmy tematów związanych z turystyką, akarologią, fitopatologią, dendrochronologią, biomasą, fitosocjologią, łowiectwem i innymi, które wpisywały się w hasło przewodnie konferencji.

Po bardzo ciekawych wystąpieniach udaliśmy się na wspólne grillowanie, gdzie dominował dobry humor i melodia piosenki leśnej.

Trzeciego dnia byliśmy gośćmi Nadleśnictwa Łopuchówko. Odwiedziliśmy Łysy Młyn, gdzie zaangażowaliśmy się w bu-



W Nadleśnictwie Łopuchówko (Łysy Młyn)

dowę drewnianego domku, potem trafiliśmy do miejsca urodzin Bogusławskiego, gdzie przy okazji obejrzelśmy obiekty małej retencji. Następnym punktem wycieczki była sama siedziba nadleśnictwa, gdzie przy kubku gorącej kawy wysłuchaliśmy wielu ciekawych informacji o samym nadleśnictwie i realizowanych na tym terenie projektach. Ostatnim punktem programu była Dziewicza Góra, gdzie zdobyliśmy szczyt, a w nagrodę otrzymaliśmy przepyszną kielbaskę z ogniska.

Bardzo dziękujemy Uczestnikom za to, że nie zawiedli, a proszonym Gościom za to, że zaszczytili nas swoją obecnością, Nadleśnictwu Łopuchówko za poświęcony nam czas oraz Sponsorom – Lasom Państwowym – za finansowe i rzeczowe wsparcie naszej inicjatywy. Dziękujemy także Współorganizatorom za to, że dotrwali z nami do końca; dzięki nim pewne niedociągnięcia nie przerodziły się w rażące błędy.

Mam nadzieję, że pierwsza tego typu inicjatywa podjęta przez doktorantów Wydziału Leśnego nie będzie ostatnią.

Do zobaczenia za rok!

*Marlena Baranowska-Wasilewska
Wojciech Borzyszkowski
Samorząd Doktorantów Wydziału Leśnego*

„Zbuduj rower z drewna”

Konkurs „Zbuduj rower z drewna” został zorganizowany przez Koło Naukowe Technologów Drewna. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane były do 30 czerwca 2013 roku. Za prawidłowo wykonany i zgodny z regulaminem uznawano rower mający przynajmniej drewnianą ramę. Warunkiem koniecznym była możliwość jazdy na własnoręcznie wykonanym rowerze. Wpłynęło 11 zgłoszeń, ale ostatecznie do 4 października rower wykonało pięciu uczestników. Pojazdy zaprezentowano w budynku Wydziału Technologii Drewna w dniach 7–13 października. Równocześnie odbywało się głosowanie studentów oraz pracowników Wydziału Technologii Drewna (WTD) na najlepszy (najładniejszy) drewniany rower. Dnia 14 października na placu przed budynkiem WTD odbył się finał konkursu „Zbuduj rower z drewna”. Każdy z uczestników prezentował swój pojazd przed licznie zgromadzoną publicznością. Nagrodą główną dla zwycięzcy była piłarka tarczowa. Dodatkowo każdy z uczestników otrzymał zestawy upominkowe, gadżety wydzielowe, książki.



Finałiści konkursu wraz ze swoimi maszynami

Laureaci konkursu:

- I miejsce – Mateusz Frost, rower „Frost” (piłarka tarczowa)
- II miejsce – Łukasz Godek, rower „Luk” (gawernica do drewna i metalu)
- III miejsce – Grzegorz Zmyślony, Krzysztof Weltrowski, Bartosz Pałubicki, rower „Drewnolino” (zestaw ścisków stolarskich)
- Mateusz Noji, rower „Drewnomir”
- Damian Zysk, rower „Speech”.

Poniżej prezentujemy opisy rowerów z drewna otrzymane od trzech uczestników konkursu.

„Rama jest prototypem, wykonałem ją z drewna bukowego i mahoni. Kierownica jest dębowa. Nie jest to jeden kawałek drewna, tylko poklejone części – aby zwiększyć wytrzymałość ramy. Jest ona polakierowana na wysoki połysk. Nie ma problemu z czynnikami zewnętrznymi, jak wilgotność, deszcz czy temperatura. Rama z racji tego, że jest z drewna, lepiej tłumi drgania. Rower jest w pełni sprawny i można na nim się bez problemu poruszać. Czas budowy to około 1,5 miesiąca. Waga samej ramy: około 3 kg. Osadzenie suportu,



Testowanie rowerów przed Collegium Maximum

widelca i sztycy jest trwałe i dotychczas nic się nie wydarzyło. Okucia wykonane są ze stali nierdzewnej i aluminium. Rower wykonałem w moim rodzinnym zakładzie stolarskim Meble Frost, w miejscowości Kokoszkowy koło Starogardu Gdańskiego (**Mateusz Frost, II rok technologii drewna**)”.

„Jestem studentem trzeciego roku technologii drewna. Od dziecka pasjonowałem się amerykańskimi chopperami i zawsze chciałem własnoręcznie wykonać taki projekt. Pomyślałem, że rower chopper to też ciekawy pomysł i tak powstał Luk. Mój jednoślad został wykonany z warstwowo wyginanej i klejonej sklejki. Całość została wykończona wysokiej klasy olejem. Rower jest w 100% ekologiczny, gdyż wszystkie elementy metalowe pochodzą z odzysku. Wykonanie całego projektu było nie lada wyzwaniem zarówno konstruktorskim, jak i wykonawczym. Całe przedsięwzięcie zajęło mi około trzech tygodni (**Łukasz Godek, III rok technologii drewna**)”.

„Drewnomir” jest to jest to rower mający stylistykę motocykli typu cruiser. Szeroka kierownica oraz wygodne, nisko osadzone siodełko sprawiają, że jazda tym rowerem to czysta przyjemność. Materiał wykorzystany do budowy to drewno sosnowe oraz sklejka. Cała konstrukcja zakonserwowana została lakierobejcą. Budowa roweru trwała ponad dwa tygodnie. Narzędzia wykorzystane podczas budowy to: szlifierka kątowna, piłarka łańcuchowa, wiertarka (**Mateusz Noji, II rok technologii drewna**)”.

inż. Michał Kusiak



Czasami spadł łańcuch... ale konstruktorzy szybko i sprawnie te usterki usuwali

Fot. 3 x Ewa Strycka



Fot. archiwum Wojciecha Grottela

Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu dokładnie 50 lat temu wystąpił w Białym Domu; zaprosił ich sam J.F. Kennedy

Stefan Stuligrosz – nasz przyjaciel, nasz druh, chóralny fenomen (część 2)

W pierwszą rocznicę śmierci sylwetkę Profesora wspominają kolejni pracownicy naszej uczelni: Stanisław Kozłowski i Wojciech Grottel

Nasz Przyjaciel...

Któż Go nie zna na naszej uczelni. Któż nie uległ czarowi śpiewu Jego „słowików” i sile Jego głosu. Był artystą i był człowiekiem nauk. Współtworzył kulturę i współtworzył naukę.

Będąc profesorem Akademii Muzycznej, był równocześnie członkiem naszej uniwersyteckiej społeczności, chociaż nigdy nie zagościł oficjalnie w progach naszej uczelni. Skala jego bliskości z nami była jednak zróżnicowana. Dla niektórych, nielicznych, był nauczycielem i przyjacielem. Przygarnął ich bowiem do swojego kręgu, kiedy byli chłopcami w wieku szkolnym. Wcześniej odkrył ich głosowe predyspozycje i przemienił w „śpiewnych słowików”. Ze „słowiczym chórem” przemierzał Poznań, Polskę i świat. W męskim wieku przestawali śpiewać pod jego batutą, ale trwali w przyjaźni. Pielęgnowali ją na różne sposoby. Zawsze odpowiadali pozytywnie na apel Mistrza, wspierając Słowiki dojrzałymi głosami. To oni stworzyli Kompanię Druha. Była to przyjaźń obustronna i dożygonna.

Wcale nie tak mały był profesorski krąg chóralny. Zaistniał on bowiem jako odpowiedź na propozycję Wilniuków, przedstawioną Mu przez Ryszarda Liminowicza, stworzenia chóru profesorów, który zaśpiewa kilka pieśni do słów Adama Mickiewicza podczas uroczystości dwusetnej rocznicy urodzin wieszczka. Nabór był szybką akcją prowadzoną przez profesora Mieczysława Rutkowskiego, ówczesnego prezesa Towarzystwa Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, na wielu poznańskich uczelniach, także na naszej. No i stało się...

Mistrz poprowadził kilka prób i... chór stanął na podium. Koncepcja stworzenia nieprofesjonalnego chóru z arcyprofesjonalnym dyrygentem była niewątpliwie bardzo oryginalna. Członkowie chóru mieli tego świadomość. Podczas prób Druh stwarzał bardzo miłą, serdeczną atmosferę – atmosferę rozkosznego gadulstwa (z Jego dominacją) i momentów śpiewu (bardziej lub mniej udanych).

W chóralnym kręgu profesorowie naszego uniwersytetu tworzyli największe ogniwo. Dyrygent był więc dobrze zorientowany, co u nas „w trawie piszczy”. Interesował się naszymi

problemami, a my poznawaliśmy Jego dzieje i Jego problemy. Pojechał z nami na Festiwal Kultury Kresowej do Mrągowa, na Festiwal Polskich Chórów Wileńszczyzny do Niemenczyna. Ta wyprawa na Litwę była połączona z wyjazdem Słowików, które dawały koncert w wileńskiej katedrze. Razem wystąpiliśmy w Dukaszach Pijarskich. Był to wieczór poprzedzający uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Kościół tonął w zieleni brzezin i ludzkich głów. *Bogurodzica* w wykonaniu profesorskiego chóru wypadła raczej skromnie. Natomiast słowiczy śpiew *Alleluja* Haendla był potężny i mógł spowodować, tak się zdawało, oderwanie tynków ze stropu świątyni. A potem spotkanie nad Wilią z Polakami. To wszystko wywoływało niesamowite przeżycia, i to nie tylko u nas, a ich sprawcą był On – Stefan Stuligrosz. Potem... Potem prosił o przerwę w funkcjonowaniu chóru – pragnął być z umiłowaną małżonką Barbarą, która zmagala się z ciężką chorobą. „Ja się odezwę, kiedy wszystko się ułoży...” Odezwął się po dłuższej przerwie. Był zmęczony. Przekazał nas w ręce swojego przyjaciela, profesora Leona Zaborowskiego.

Profesor Stuligrosz był, pośrednio, obecny na naszej uczelni poprzez uświetnianie swoim „słowiczym chórem” uroczystości opłatkowych dla naszej akademickiej społeczności w kościele pod wezwaniem św. Jana Vianneya na Sołacz. Tak wyraźnie był wówczas z nami i dla nas. Wzruszające było łamanie się opłatkiem i składanie życzeń. Do naszego Druha ustawiała się zawsze długa kolejka... A potem spotkanie na plebanii, w domu naszego uniwersyteckiego przyjaciela, księdza kanonika Mariana Mikołajczaka. Obecność rektorów na-

szej uczelni i poznańskich biskupów zwiększała rangę i pogłębiała atmosferę spotkań opłatkowych. Zwłaszcza w ostatnich latach stanowiły one swoistą integrację naszej uczelni z Akademią Muzyczną i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, do którego włączono Wydział Teologiczny.

Każde spotkanie z druhem Stefanem Stuligroszem było radosnym przeżyciem. To z 30 kwietnia roku 2000 było bardzo mocne i niespodziane. Miało miejsce na Via Concilione, kiedy reprezentacja Akademii Rolniczej, pielgrzymująca wówczas do Rzymu w czas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, odpoczywała po uroczystościach kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej. Właśnie tamtędy powracał ze spotkania z Janem Pawłem II druh Stefan dyrygujący Słowikami podczas tej liturgii. Niesamowita świąteczna atmosfera spotkania z naszym przyjacielem. I z przyjacielem naszego uniwersytetu.

Wraz z upływem lat kontakty z Profesorem Stuligroszem stały się rzadsze. Ale jako chórzyci trzymaliśmy rękę na pulsie, zdobywając informacje od profesora Zbyszka Brody i pana Wojtka Grottela. Pytanie: „Jaki jest stan ducha i ciała Druha Stefana?” było wyrazem serdecznej troski o Przyjaciela. Piętnastego czerwca nie było już radosnej odpowiedzi na nasze pytanie. Udaliśmy się więc do katedry i na cmentarz, aby pożegnać Profesora. Aby w ciszy własnego serca wyszeptać: „Druhu przezacny, serdeczny Przyjacielu – dziękujemy! Za wszystko, co było rzeczywistością chóru profesorów – dziękujemy!”

Stanisław Kozłowski



Podczas jednego z koncertów dla Jana Pawła II

Fot. archiwum Wojciecha Grottela



Fot. archiwum Wojciecha Grottela

Uścisk dłoni dwóch wybitnych Polaków

Nasz Druh

Piętnastego czerwca minęła pierwsza rocznica śmierci prof. Stefana Stuligrosza – znakomitego artysty muzyka, dyrygenta, pedagoga, kompozytora, przez ponad 70 lat szefa Poznańskich Słowików. Chórowi, który był Jego „ukochanym dzieckiem” (nie licząc trzech córek), nadał niepowtarzalny styl wykonawczy i swoiste brzmienie, które było łatwo rozpoznawalne dla każdego przeciętnie wyrobionego słuchacza.

Wkrótce po rozpoczęciu drugiej wojny światowej mający wówczas 19 lat utalentowany Stefan Stuligrosz (bez muzycznego wykształcenia, które uzyskał dopiero po wojnie) skupił wokół siebie nieco ponad 20 śpiewaków – częściowo z Chóru Katedralnego, kierowanego przed wojną przez ks. dr. Wacława Gieburowskiego, którego Niemcy zmusili do opuszczenia Poznania. Na konspiracyjnych próbach Stuligrosz przygotowywał swój autorski zespół chórалny do śpiewania w dwóch kościołach dostępnych w Poznaniu, w czasie wojny, dla Polaków. Tak minęło kilka bardzo trudnych lat. Po wojnie niejako od podstaw stworzył ponad 100-osobowy Chór Chłopięcy i Męski im. ks. Wacława Gieburowskiego, który działał przy kościele pw. Wszystkich Świętych. Uzyskując coraz większą popularność, dobrą markę i uznanie krytyków muzycznych zespół został przyłączony w 1951 roku do Filharmonii Poznańskiej (za namową jej ówczesnych dyrektorów) i chociaż przez cały czas zachowywał status amatorski, to jego oficjalna nazwa brzmi: Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

Stefana Stuligrosza poznałem we wrześniu 1960 roku, uczestnicząc po raz pierwszy w próbie chóru. Bardzo szybko nowi koledzy mi uświadomili, że nie należy mówić: „Panie Profesorze”, ale „Druhu”, bo właśnie na sposób harcerski chłopcy mieli zwracać się do dyrygenta w każdej sprawie – zarówno podczas prób chórалnych, jak i poza nimi. Już po miesiącu mo-

głem po raz pierwszy zaśpiewać na estradzie Auli UAM, a w marcu 1961 roku wyjechaliśmy na kilka koncertów do Francji. Później to już się jakoś potoczyło. Przez ponad pół wieku nagromadziło się wiele różnych wspomnień.

Podczas prób chórалnych Stefan Stuligrosz był zawsze niezwykle wymagający. Przez wielokrotne powtarzanie krótkich fraz kształtował interpretację ćwiczonych utworów w najdrobniejszych szczegółach. W pracy stawał się niemal despotą, domagając się precyzji, czystości intonacji i takiego brzmienia, którego oczekiwał. Sprostać wymaganiom Druha wcale nie było łatwo. Bez reszty pochłonięty dyrygowaniem pokrzykiwał na chłopców i dorosłych śpiewaków, którzy natychmiast nie realizowali Jego poleceń. Bardzo często podczas prób z przekąsem mawiał: „Inteligentnemu chłopcu mówi się tylko raz”. Dorosłym śpiewakom (z większością starszych był na „ty”) czasami trudno było pogodzić się z wypowiedzianą w ferworze pracy uwagą: „Śpiewasz nieczysto”, jeśli Druh się pomylił i wskazał powiedzmy na Piotra, który dobrze wiedział, że to koledze przydarzył się błąd. Dla Stuligrosza te bezceremonialne, wykrzykiwane uwagi, wyrzucane jak z kipiącego wulkanu, miały jeden cel – dążenie do perfekcji, bezbłędnego opanowania każdego utworu. Twierdził, że na próbach trzeba przygotować wszystko „na 200%”. Ta niemalże katorżnicza praca nie była jednak daremna – przynosiła znakomite efekty na koncertach, o czym najlepiej świadczyły owacje słuchaczy, a także bardzo dobre, często wręcz entuzjastyczne recenzje krajowych i zagranicznych krytyków muzycznych.

Stuligrosz dbał o punktualność. Potrafił ostentacyjnie patrzeć na zegarek, nawet jeśli ktoś z ważnej przyczyny po raz pierwszy spóźnił się na próbę. Słowna uwaga nie była potrzebna – wystarczyło „groźne”, przenikliwe spojrzenie. Ale po zakończonej próbie stawał się zupełnie innym człowiekiem – uśmiechniętym, pogodnym, przyjacielskim, serdecznym, otwartym na każdego i starającym się pomóc rozwiązywać



Fot. Stanisław Kozłowski

Z Druhem Stuligroszem w Rzymie; od lewej stoją: Teresa Kłoczowska, Janina Kozalowa, NN, NN, prof. Edmund Kozal, Druh Stuligrosz, Elżbieta Zagórska, Irena Lewandowska i Hanna Malinowska (30 kwietnia 2000 roku)

różne problemy swoich młodszych czy starszych śpiewaków. Bardzo lubił opowiadać kawały, a robił to znakomicie. Przy różnych okazjach sypał nimi jak z rękawa, odpowiednio modulując głos, jeśli w jakimś żarcie można było naśladować głos dwóch, trzech osób. Potrafił słuchaczy rozbawić do łez, i to również wtedy, kiedy jakiś kawał ponownie opowiadał w tym samym towarzystwie.

W ciągu dziesięcioleci przez Chór Stuligrosza przewinęło się prawie dwa tysiące śpiewaków. Oczywiście zdecydowaną większość stanowili chłopcy, dla których mutacja oznaczała konieczność odejścia z zespołu. Rozstania bywały trudne, ale nie było innego wyjścia. Niektórzy wracali po kilku lub kilkunastu latach, a do wyjątków należeli tacy, którym udało się bezpośrednio z sopranów czy altów przejść do męskiego zespołu. Wielu byłych śpiewaków opuściło Poznań, a nawet Polskę. W roku 2000, przy okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin Stefana Stuligrosza, zorganizowano „zlot byłych słowików”. Z różnych stron kraju i świata zjawili się ponad 600 byłych chórzystów. Chętnie dzielono się różnymi wspomnieniami związanymi z chórem, które głęboko zapadły w pamięć. Efektem zlotu jest Kompania Druha Stuligrosza, zrzeszająca głównie byłych śpiewaków, ale także sympatyków Poznańskich Słowików, zarejestrowana formalnie jako stowarzyszenie.

Wracając do moich czasów chłopięcych, wspomnę tylko o niezwykle intensywnych przygotowaniach, a potem 35 koncertach w ramach pierwszego *tournee* po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Było to w 1963 roku, czyli dokładnie 50 lat temu. Występy chóru w słynnych salach koncertowych to nieprzerwane pasmo sukcesów, o których szeroko informowała prasa, co w efekcie sprawiło, że ówczesny prezydent J.F. Kennedy zaprosił Poznańskie Słowiki na krótkie spotkanie do Białego Domu.

Z nowszych czasów w pamięci szczególnie utkwiły spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, których było kilkana-

ście, przy różnych okazjach. Już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku chór śpiewał na mszy św. w Gnieźnie. Potem, w trakcie kolejnych pielgrzymek, dwukrotnie w Poznaniu i również we Wrocławiu. Śpiewaliśmy także w Watykanie – między innymi podczas beatyfikacji, a po kilku latach kanonizacji św. Siostry Faustyny. Przy tej drugiej okazji doszło do przypadkowego spotkania prof. Stefana Stuligrosza z grupą pracowników Akademii Rolniczej, o którym obok wspomina prof. Stanisław Kozłowski.

Odpowiadając w chórze przez ponad 10 lat za wszystkie sprawy administracyjno-organizacyjne, z polecenia prof. Stuligrosza jesienią 1990 roku kilkakrotnie rozmawiałem z ówczesnym rektorem Akademii Rolniczej, prof. Ryszardem Ganowiczem, który jako Senator RP zainspirował wyjazd zespołu na kilka koncertów do Wilna. Rektor Ganowicz towarzyszył nam w tej podróży. Nie sądziłem wówczas, że po kilku latach zostanę pracownikiem uczelni. Nie mogłem także przewidzieć, że po kilkunastu latach Poznańskie Słowiki ponownie pojadą na Litwę – tym razem z utworzonym niemalże *ad hoc* Chórem Profesorów, a obydwoma zespołami będzie tam dyrygował prof. Stefan Stuligrosz.

W ostatnich latach zdawaliśmy sobie sprawę, że nasz Druh – po kilku operacjach ortopedycznych i wszczępieniu stymulatora serca – nie ma już tyle energii, co kiedyś. Mimo ubytku sił fizycznych pozostawał mocny duchem i nieustannie dbał o wysoki poziom artystyczny zespołu. Był głęboko wierzącym człowiekiem, ale – jak sam mawiał – „pozbawionym niezdrowej dewocji”. Zapewne wiara, modlitwa i pogoda ducha bardzo pomagały przetrwać i z cierpliwością znosić niedomagania ciała. Od kilku lat dyrygował wyłącznie na siedząco – także podczas koncertów. Nie zamierzał poddawać się żadnym przeciwnościom i nawet żartobliwie podkreślał, że z każdym rokiem jest coraz młodszy. Kolejno miał 10, 9 i ostatnio 8 lat (brakujących do stu).



Fot. archiwum Stanisława Kozłowskiego

W maju 1999 roku Słowiki i Chór Profesorów nad Niemnem...

Czasami żałował, że doba nie ma 48 godzin, bo wtedy mógłby znacznie więcej zrobić. Planów czy zamierzeń nigdy Druhowi nie brakowało. Po raz ostatni dyrygował w kwietniu 2012 roku, nagrywając z Poznańskimi Słowikami pieśni eucharystyczne we własnym opracowaniu. Mogło się niektórym wydawać, że przezwycięży także i ten ostatni kryzys zdrowotny, ale stało się jednak inaczej.

Parafrazując słowa Psalmu 23, ufam, że Druhowi już nie brak niczego, a Pan Bóg pozwala Mu leżeć na zielonych pastwiskach, prowadzi nad wody, gdzie może odpocząć, orzeźwia Jego duszę, ale także... pozwala dyrygować chórmi anielskimi. Oby tylko wszystkie anioły śpiewały czysto i precyzyjnie realizowały polecenia dyrygenta.

Wojciech Grottel



Fot. Feliks Sikorski

... przy wspólnym ognisku w Dubsztach Pijarskich (Litwa)

W Beskidzie Sądeckim (część 1)

Gdy w ubiegłym roku wędrowaliśmy po pienińskich ścieżkach, dwukrotnie „zahaczyliśmy” o skrajne partie południowo-wschodniej części Beskidu Sądeckiego (WA 5-6/2013). W tym roku „poszliśmy na całość” – **Beskid Sądecki** był głównym celem dwutygodniowej wyprawy. Nazwa tej części Beskidów jest nieco myląca, zarówno bowiem Stary, jak i Nowy Sącz leżą już poza górami – w Kotlinie Sądeckiej. Nazwa „Beskid Sądecki” stała się popularna w okresie międzywojennym, gdy po „uszczelnieniu” granicy polsko-czechosłowackiej wprowadzono odrębne nazewnictwo pasm górskich położonych po obu stronach tej granicy. I tak już zostało.

Za zachodnią granicę Beskidu Sądeckiego przyjęto dolinę Dunajca, a wschodnią – doliny Kamienicy i Mochnaczki oraz Przełęcz Tylicką. Na południowym wschodzie, za doliną Grajcarka, ciągną się znane nam już Małe Pieniny. Całość Beskidu Sądeckiego tworzą dwa pasma: zachodnie **Pasma Radziejowej** i wschodnie **Pasma Jaworzyny Krynickiej**, rozdzielone przez rzekę Poprad, nad którą leży między innymi **Rytró**. Jest to duża osada położona u stóp wzgórze z ruinami XIII-wiecznego zamku. W 1876 roku uruchomiono linię kolejową z Nowego Sącza przez Rytró do Budapesztu, co przyczyniło się do popularyzacji osady jako letniska (wypoczywał tu nawet Józef Piłsudski). W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku często przebywała w Rytrze znana nam ze szkolnych lektur pisar-

ka Maria Kownacka, a w 2013 roku w hotelu „Janina” przez tydzień mieszkała grupa turystów z Koła PTTK UP w Poznaniu.

Taka lokalizacja bazy umożliwiła wędrowki w oba pasma beskidzkie, częściowo z wykorzystaniem komunikacji autobusowej. Na rozgrzewkę (w poniedziałek 29 lipca) wybraliśmy niedługi okrężny szlak przez **Makowicę** (948 m) z odpoczynkiem w prywatnym schronisku w przysiółku Cyrla poniżej wierzchołka. Jest to leżący najbliżej Rytra skrajny szczyt Pasma Jaworzyny. Początkowy fragment podejścia prowadził wzdłuż zaliczanego do najpiękniejszych w Beskidzie Sądeckim **Życzanowskiego Potoku** (liczne kaskady na potoku płynącym w głębokim jarze – pomnik przyrody), natomiast w rejonie wierzchołka towarzyszyły nam interesujące skałki.

Nazajutrz (30 lipca) mimo niepewnej pogody wyruszyliśmy w Pasma Radziejowej na widokowy szlak wiodący z **Piwnicznej** (też nad Popradem, ale nieco wyżej niż Rytró) przez **Niemcową**, zwaną też **Trzeźniowym Groniem (1001 m)**, do Rytra. Zgodnie z przewidywaniami nastąpiło załamanie pogody. Największy opad przeczekaliśmy przy herbacie w chatce studenckiej pod Niemcową, ale widoki były raczej – oględnie mówiąc – mało atrakcyjne. Już za wierzchołkiem Niemcowej spotkaliśmy idącą z Rytra kilkusobową rodzinę (z najmłodszym na plecach taty). Nasz podziw dla ich wytrwałości (bo przecież



Chwila odpoczynku...

Fot. Jerzy Świągór



Fot. Wiesław Olek

Transport drewna na szlaku

szli w deszczu) nieco zmaleł, gdy okazało się, że byli oni przekonani, iż są na znacznie krótszej trasie prowadzącej z Rytra w kierunku dokładnie przeciwnym.

W środę (31 lipca) już przy lepszej pogodzie wyszliśmy z **Koszarzysk** (dalej za Piwniczną) na graniczny grzbiet **Eliaszówki** (1020 m). Nieco poniżej grzbietu w Chatce na Magórach znowu była okazja do odpoczynku (tym razem od słońca) przy herbacie. Z wierzchołka Eliaszówki zbczyliśmy na słowacką stronę do nowego **sanktuarium greckokatolickiego** na polanie Żwir. Po zapoznaniu się z najnowszą historią tego miejsca i zwiedzeniu interesująco urządzonych obiektów sakralnych wróciliśmy do Polski, wędrując przez **Obidzę** (dotarliśmy tu w ubiegłym roku w ostatnim dniu wędrowek pienińskich) do autobusu powrotnego w **Suchej Dolinie** (to górna część Koszarzysk). Przy okazji warto wspomnieć, że rejon Eliaszówki był w latach drugiej wojny światowej bardzo ważnym obszarem przerzucania przez granicę ludzi i przesyłek. Tu między innymi przekraczał granicę Jan Karski, sławny kurier i emisariusz władz Polskiego Państwa Podziemnego.

W Pasma Jaworzyny Krynickiej powróciliśmy w czwartek (1 sierpnia), podjeżdżając autobusem do leśniczówki w górnej części **Łomnicy Zdroju**. Była to do wojny graniczna wieś zamieszkała przez ludność polską – dalej na wschód zaczynała się Łemkowszczyzna. Człon „Zdrój” w nazwie wsi ma znaczenie jedynie historyczne, bo tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej istniejący tu wcześniej zakład zdrojowy zniszczyła powódź, a po wojnie zrezygnowano z jego odbudowy. Od leśniczówki podeszliśmy stromo na główny grzbiet, gdzie już 60 lat działa **schronisko PTTK na Hali Łabowskiej**. Po zasłużonym odpoczynku ruszyliśmy grzbietem ku zachodowi przez **Wierch nad Kamieniem** (1083 m) i **Halę Pisaną**, za którą zeszliliśmy (z rozległymi widokami na niemal całej trasie) do **centrum Piwnicznej**. Była więc okazja do zwiedzenia tego starego (od czasów Kazimierza Wielkiego) miasteczka granicznego nad Popradem. Piwniczna ma status uzdrowiska, ale zakres działalności zdrojowej jest bardzo ograniczony.

Ostatnie dwa dni w trakcie bazowania w Rytrze spędziliśmy w Paśmie Radziejowej. Najpierw (2 sierpnia) naszym celem była **Prehyba** (1175 m) i położone w pobliżu wierzchołka **schronisko PTTK** odbudowane po pożarze w latach dziewięćdziesiątych. Autobusem podjechaliśmy do **Ryterskiego Raju** (część Rytra). W górę szliśmy początkowo przez piękne lasy w **dolinie Roztoki** (to stąd pochodził sławny Rogaś opisany przez wspomnianą wyżej Marię Kownacką), a dalej przez rozległą i widokową **Halę Konieczną**. Wróciliśmy bezpośrednio do Rytra bocznym grzbietem spod Prehyby, z licznymi polanami widokowymi.

Najwyższy szczyt całego Beskidu Sadeckiego, czyli **Radziejową** (1262 m) zdobyliśmy w sobotę (3 sierpnia). Wyruszając ponownie z **Ryterskiego Raju**, szliśmy przez grzbiet **Jaworzyny** (ładny bukowy las, ale podejście...!) do **przełęczy Żłóbki** w głównym grzbiecie, skąd krótkim, ale też niezłym podejściem na zalesiony wierzchołek Radziejowej (na tej wysokości jest to już piętro regła górnego). Mimo lasu mogliśmy podziwiać rozległą panoramę dzięki nowej **wieży widokowej** na szczycie. Po powrocie na przełęcz Żłóbki poszliśmy dalej grzbietem przez **Wielki Rogacz** w rejon znanej nam od wtorku Niemcowej, a stamtąd **doliną Małej Roztoki** wróciliśmy po całym dniu na górskich i leśnych ścieżkach (pierwszy raz w tym roku bez schroniskowej herbatki na trasie) między zabudowania Rytra.

Tak minęło nam sześć dni wypełnionych wycieczkami. Uważny czytelnik zapewne zauważył, że w kolejnych dniach wchodziliśmy codziennie coraz wyżej (w następnym tygodniu już będzie inaczej). Wszystkich możliwych tras oczywiście nie przeszliśmy, w zapasie był też między innymi spływ łodziami doliną Popradu z Piwnicznej do Rytra, a także poszukiwanie polskich śladów na zamku w Starej Lubowli (wobec trudności komunikacyjnych – osuwiska na drodze do granicy – zaczekamy na ukończenie budowy nowego mostu granicznego nad Popradem). Poza wspomnianym mokrym wtorkiem mieliśmy pogodę słoneczną, ale również upalną. Wysokie temperatury – często ponad 30°C – dość skutecznie ograniczały zapał do dalekich wędrowek. Dlatego w niedzielę (4 sierpnia) ograni-

Wieści z koła PTTK



Fot. 4 x Władysław Kusiak

Spojrzenie w dolinę Popradu

czyliśmy się tylko do przeprowadzki i relaksujących spacerów rano po Rytrze, a później po **Krynicy**. Bo właśnie w Krynicy spaliśmy w drugiej części obozu. Ale o krynickich wędrowkach napiszę w następnym numerze „Wieści Akademickich”.

Jerzy Świgoń

PS. W pierwszych dniach obozu mój aparat fotograficzny „odmówił dalszej współpracy”. Wszystkim, którzy przyczynili się do rozwiązania tego trudnego problemu, serdecznie dziękuję.



„Tańczące” sosny



Między Niemcową a Rytrem



Sanktuarium na polanie Żwir



Fot. Andrzeja Matuszewski

Z widokiem na Makowicę



Wzgórze zamkowe w Rytrze



Na stoku Niemcowej



Przydrożne witaminobranie



Powrót do Piwnicznej...



Który wariant wybieramy?



Żniwa w pełni



Medicina Veterinaria
Posnaniensis